

UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 210/23	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1		
1. CZĘŚĆ WSTĘPNA			
0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji			
Sąd Okręgowy w P., wyrok z dnia (...) r., sygn. akt (...)			
0.11.2. Podmiot wnoszący apelację			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			

# obrońca			
# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącnego			
# inny			
0.11.3. Granice zaskarżenia			
0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.11.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza		

	przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego,	

	nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka				
#	art. 439 k.p.k.				
#	brak zarzutów				
0.11.4. Wnioski					
#	uchylenie	#	zmiana		
2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy					
0.12.1. Ustalenie faktów					
0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
0.12.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione					

Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
0.12.2. Ocena dowodów					
0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów					
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwiąże o powodach uznania dowodu			
0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)					
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwiąże o powodach nieuwzględnienia dowodu			
STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO					

wymiar kary, w tym w zakresie	# niezasadny
zaostżenia	# zasadny
wymogów dla warunkowego przedterminowego zwolnienia	# częściowo zasadny
oskarżonej,	# niezasadny
podczas gdy w zakresie w/w dokumentów w postaci listów	# częściowo zasadny
Sąd I instancji nie wydał	# niezasadny
postanowienia o przeprowadzeniu dowodu z ich treści z urzędu,	# częściowo zasadny
a jednocześnie żadna ze stron nie wniosowała o	# niezasadny
przeprowadzenie takich dowodów,	# częściowo zasadny
a zatem nie mogły one zostać niejako	# niezasadny
automatycznie uznane za ujawnione w momencie zamknięcia	# zasadny
przewodu sądowego, a co z kolei oznacza, że Sąd I instancji dla swego	# częściowo zasadny
rozstrzygnięcia oparł się na treści dowodów nieujawnionych na rozprawie,	# niezasadny
a co oznacza, że nie mogły one stanowić podstawy dla	# zasadny
wydania rozstrzygnięcia;	# częściowo zasadny

2. obraza	# niezasadny
przepisów	# zasadny
postępowania,	# częściowo
mogąca mieć	zasadny
wpływ na treść	# niezasadny
skarżonego	# zasadny
orzeczenia, tj.	# częściowo
art. 170 § 1 pkt	zasadny
5 k.p.k. w zw.	# częściowo
z art. 170 § 1a	zasadny
k.p.k. w zw. z art.	# niezasadny
4 k.p.k. poprzez	# zasadny
oddalenie	# częściowo
wniosków	zasadny
dowodowych	# niezasadny
obrońcy	# zasadny
oskarżonej o	# częściowo
przeprowadzenie	zasadny
dowodów z	# niezasadny
opinii biegłego	# zasadny
neurologa,	# częściowo
opinii nowego	zasadny
zespołu biegłych	# niezasadny
psychiatrów i	# zasadny
psychologa,	# częściowo
uzupełniających	zasadny
ustnych opinii	# niezasadny
(przesłuchania)	# zasadny
biegłych	# częściowo
psychiatrów A.	zasadny
de R., M. S., I. K.,	# niezasadny
G. B., podczas	# zasadny
gdy po pierwsze	# częściowo
dowody te nie	zasadny
zmierzały	# niezasadny
wyłącznie do	# zasadny
przedłużenia	# częściowo
postępowania,	zasadny
zostały	# niezasadny
zgłoszone	# zasadny
zarówno w	# częściowo
pierwszym	zasadny
możliwym	# niezasadny
terminie, tj. w	# zasadny
odpowiedzi na	# częściowo
akt oskarżenia,	zasadny
jak i w terminach	# częściowo
wskazywanych	zasadny
przez Sąd na	# niezasadny

zgłaszanie wniosków dowodowych, a nadto przede wszystkim dowody te zmierzały do wykazania okoliczności istotnych dla ustalenia czy oskarżona była poczytalna w chwili zarzucanego jej czynu, a zatem do ustalenia czy czyn oskarżonej stanowił przestępstwo, co oznacza, że przyczyną dla oddalenia wniosków dowodowych oskarżonej nie mogło być stwierdzenie, że zmierzają one do przedłużenia postępowania;	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny # zasadny # częściowo zasadny # niezasadny # zasadny # częściowo zasadny # niezasadny # zasadny # częściowo zasadny # niezasadny # zasadny # częściowo zasadny # niezasadny # zasadny # częściowo zasadny # niezasadny
3. obraza przepisów postępowania, mogąca mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. poprzez uznanie opinii biegłych psychiatrów i psychologa ze Szpitala w S. za przydatną, pełną, jasną, rzetelną i w konsekwencji	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny # zasadny # częściowo zasadny # niezasadny # zasadny # częściowo zasadny # niezasadny

oddalenie wniosku	# zasadny
obrońcy oskarżonej o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z nowej opinii biegłych psychiatrów i psychologa, podczas gdy opinia biegłych ze Szpitala w S. zawierała niejasności, była niepełna, występowały w niej sprzeczności wewnętrzne oraz sprzeczności między treścią tejże opinii a opiniami innych biegłych w sprawie, a których to wad opinii nie usunęła treść przesłuchania biegłych na rozprawie, co łącznie winno prowadzić do dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z opinii innego zespołu biegłych, którego to dowodu nieprzeprowadzenie doprowadziło do sytuacji dowolnego stwierdzenia poczytalności oskarżonej w chwili zarzucanego jej czynu i jej	# częściowo zasadny # niezasadny # zasadny # częściowo zasadny # niezasadny

skazania, mimo okoliczności faktycznych występujących w sprawie nakazujących poddawać tę poczytalność w wątpliwość;

4. obraza przepisów postępowania, mogąca mieć wpływ na treść skarżonego orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 193 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonej o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego neurologa, w oparciu o ocenę biegłej psychiatry, która wskazała, mimo jednoczesnego wskazania, że nie posiada wiedzy z zakresu neurologii, że przeprowadzenie takiego dowodu nie jest konieczne, podczas gdy z badań obrazowych oskarżonej wynikało występowanie zmian w obrębie

jej mózgowia oraz w obrębie szyszynki a więc zmian biologicznych w obrębie organów, związanych z odczuwaniem emocji, regulacją zachowania i gospodarki hormonalnej, co zgodnie z zasadami wiedzy powszechnej i doświadczenia życiowego może mieć wpływ na sposób kontrolowania przez daną osobę emocji, a więc i zdolność rozpoznawania znaczenia swoich czynów lub kierowania swoim postępowaniem, a ustalenia w tym zakresie wymagają wiedzy specjalnej, co winno łącznie spowodować dopuszczenie i przeprowadzenie w/w dowodu;

5. obraza przepisów postępowania, mogąca mieć wpływ na treść skarżonego orzeczenia, tj. art. 200 k.p.k. w zw. z art. 201

k.p.k., poprzez oddalenie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonej o przesłuchanie na rozprawie (przeprowadzenie dowodu z ustnej uzupełniającej opinii) biegłych psychiatrów uprzednio wydających w sprawie opinie na etapie postępowania przygotowawczego, podczas gdy między opiniami tymi a treścią opinii ze Szpitala w S. występowały sprzeczności, których nie usunięto w toku postępowania przed Sądem I instancji, a co wskazywało na zasadność przeprowadzenia dowodu wskazywanego przez obrońcę oskarżonej;

6. obraza przepisów postępowania mogąca mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej a nie

swobodnej, a
przez to
niewłaściwej
oceny treści
dowodu z zeznań
świadka A. M. (1)
poprzez uznanie
treści tegoż
dowodu za
wiarygodną i na
tej podstawie
uznanie, że
oskarżona nie
zamierzała
popełnić
samobójstwa,
chciała zabić
dziecko jedynie
po to, aby
poczuć, jak to
jest kogoś zabić,
że nie wyrażała
skruchy ani
żalu z powodu
zdarzenia, a
także, że miała
ona rzekomo
twierdzić, że
powtórzyłaby
takie
zachowanie,
podczas gdy
zeznania te
budzą poważne
wątpliwości co
do ich zgodności
z prawdą i
wiarygodności,
także w
kontekście
innych dowodów
w sprawie, są
niespójnymi,
niejasnymi a
nadto
sprzecznymi z
treścią innych
dowodów
zebranych w
sprawie, a

ponadto
wątpliwości
budzi motywacja
A. M. (1)
za złożeniem
zeznań o
określonej
treści, zwłaszcza
w kontekście
kierowanych
przez nią listów,
zabezpieczonych
w materiale
dowodowym
sprawy, co
łącznie winno
prowadzić do
uznania zeznań
świadka A. M.
(1) za
niewiarygodnych
i nieprzydatnych
w sprawie;

7. obraza
przepisów
postępowania,
mogąca mieć
wpływ na treść
skarżonego
orzeczenia, tj.
art. 7 k.p.k.
w zw. z art.
4 k.p.k. poprzez
dowolną a nie
swobodną ocenę
dowodu z zeznań
świadka A. W.
(1) i uznanie
ich treści za
niewiarygodną
w istocie tylko
z tego względu
na to, że świadek
ten jest osobą
pozostającą w
dobrych
relacjach z
oskarżoną oraz,
że świadek

uśmiechnęła się podczas składania zeznań, przy jednoczesnej spójności, konsekwencji i logiczności zeznań świadka, co winno prowadzić do uznania treści zeznań świadka A. W. (1) za wiarygodne;

8. obraza przepisów postępowania, mogąca mieć wpływ na treść skarżonego orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną, a przez to błędną ocenę dowodu z wyjaśnień oskarżonej i w konsekwencji uznanie treści wyjaśnień oskarżonej za niewiarygodną w części, zwłaszcza w zakresie, gdzie wskazywała ona, że obawiała się M. P., gdzie wskazywała, że żałuje tego, co się stało z jej córką, że planowała samobójstwo, podczas gdy treść wyjaśnień

oskarżonej w tym zakresie była logiczna, spójna, konsekwentna, a sam fakt tego, że oskarżona odpowiadała wyłącznie na pytania obrońcy podczas rozprawy oraz, że konsultowała się z obrońcą podczas rozprawy nie może wpływać negatywnie na ocenę wiarygodności jej wyjaśnień, tak, że prawidłowo oceniając treść wyjaśnień oskarżonej należałoby uznawać za w całości wiarygodną;

9. obraza przepisów postępowania, mogąca mieć wpływ na treść skarżonego orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dowolną a nie swobodną, a przez to błędną ocenę dowodu z wyjaśnień oskarżonej i w konsekwencji uznanie treści wyjaśnień oskarżonej za niewiarygodną

także w zakresie, gdzie wyjaśniała ona powód dla swojego spotkania się z M. P., na tej podstawie, że o niewiarygodności tychże wyjaśnień miałoby świadczyć to, że obowiązek alimentacyjny M. P. na rzecz Z. P. był już ustalony wyrokiem Sądu, podczas gdy oskarżona w swych wyjaśnieniach wskazywała jasno, że utrzymywała kontakt z M. P. nie po to, aby uzyskać materiały do sprawy o alimenty, ale do sprawy dotyczącej władzy rodzicielskiej nad małoletnią oraz aby zachęcić go do podjęcia pracy, bez czego inaczej i tak nawet ustalonego wyrokiem Sądu obowiązku alimentacyjnego i tak by nie spełniał a zatem przesłanki, na podstawie jakich Sąd I instancji odmówił

wiarygodności treści wyjaśnień oskarżonej w tym zakresie nie zachodziły w sprawie, a wyjaśnienia oskarżonej w tym zakresie także zasługiwały na przymiot wiarygodności;

10. obraza przepisów postępowania, mogąca mieć wpływ na treść skarżonego orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez uznanie za przydatną i wiarygodną treści zeznań świadków P. W. (1) i P. S., podczas gdy analiza treści, jak i sposobu zachowania świadków podczas składania zeznań wskazuje, że ze względu na swój stosunek emocjonalny do sprawy, wyrażany kilkakrotnie m.in. płaczem, mogą świadkowie ci mieć zafałszowany obraz sprawy, jak również

zaburzoną
zdolność do
przycaczania
faktów w
sprawie, co
nakazuje ocenić
ich zeznania jako
nieprzydatne w
sprawie;

11. obraza
przepisów
postępowania,
mogąca mieć
wpływ na treść
skarżonego
orzeczenia, tj.
art. 7 k.p.k. w zw.
z art. 410 k.p.k.
w zw. z art. 92
k.p.k. w zw. z art.
4 k.p.k. poprzez
dokonanie
dowolnej a nie
bezstronnej
oceny treści
dowodu z zeznań
świadka A. K.
(1) w zakresie,
gdzie Sąd uznał,
że okoliczność,
że świadek ta
wskazywała, że
na skutek
zawiadomień i
zgłoszeń
oskarżonej
zawiadomiła ona
Sąd o
konieczności
wszczęcia wobec
M. P.
postępowania
karnego, za
nieistotną w
sprawie, bowiem
w ocenie Sądu
„świadek nie
mogła wiedzieć,
że intencje

oskarżonej były nieszczerze”, podczas gdy okoliczność, że świadek będąca zawodowym kuratorem sądowym uznała za konieczne zawiadomić Sąd i organy ścigania o kolejnych bezprawnych zachowaniach wobec oskarżonej wskazuje na to, że oskarżona obawiała się i to zasadnie M. P.;

12. obraza przepisów postępowania, mogąca mieć wpływ na treść skarżonego orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k., poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodu z całokształtu zeznań świadka M. M. (1), poprzez uznanie ich za nieprzydatne w sprawie w zakresie, gdzie wskazywał on, że był świadkiem agresywnego zachowania mężczyzny podobnego do M. P. w stosunku do kobiety na

ulicy (...) w P. na tej tylko podstawie, że świadek ten nie był pewien czy tą kobietą była oskarżona, jednakże świadek ten opisał dokładnie cechy szczególne mężczyzny, w tym tatuaże, co wskazywałoby na to, że mężczyzną tym był M. P., co wskazywałoby zaś przy prawidłowej ocenie dowodów na to, że M. P. jest człowiekiem agresywnym, a więc obawa oskarżonej przed nim była realną i uzasadnioną;

13. obraza przepisów postępowania, mogąca mieć wpływ na treść skarżonego orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez uznanie za przydatne dla ustaleń w sprawie treści załączników do opinii biegłego z dnia (...) r. dotyczącej analizy treści znajdujących się w telefonie oskarżonej w

postaci
załącznika nr
2 do opinii
oraz notatki
urzędowej
sporządzonej
przez
funkcjonariusza
Policji T. P.,
podczas gdy
analizy te mają
charakter
wybiórczy i nie
zawierają całości
treści
znajdujących się
w telefonie
oskarżonej a
jedynie analizę
tych treści, które
dla
sporządzającego
analizę
wydawały się
istotne, a zatem
ich treść należy
ocenić jako
wybiórczą,
pozbawioną
obiektywizmu a
przez to
nieprzydatną w
sprawie;

14. obraza
przepisów
postępowania,
mogąca mieć
wpływ na treść
skarżonego
orzeczenia, tj.
art. 7 k.p.k. w
zw. z art. 4 k.p.k.
w zw. z art. 410
k.p.k. w zw. z art.
92 k.p.k. poprzez
dokonanie
wybiórczej i
nie bezstronnej
oceny materiału

dowodowego w postaci treści analiz zawartości telefonu oskarżonej i uznanie na podstawie tejże, że po pierwsze oskarżona planowała zamieszkać lub związać się, w tym poprzez zawarcie ślubu z M. P. w okresie poprzedzającym bezpośrednio zdarzenia z dnia (...) r., że oskarżona nie obawiała się M. P. i dobrowolnie dążyła do kontaktu z nim, a po drugie, że oskarżona miała zaplanować jedynie zabójstwo dziecka a nie samobójstwo, z uwagi na kolejność i czas wyszukiwań w jej telefonie w tym zakresie dotyczącym wyszukiwania rzekomo „tataży dla zmarłego dziecka”, jak i sposobów popełnienia samobójstwa, podczas gdy analiza całokształtu treści tejże opinii

z załącznikami prowadzić winna do wniosku, że od dłuższego czasu przed zdarzeniami to jedynie M. P. nękał oskarżoną wiadomościami i telefonami a ta jedynie dla „spokoju” mu odpowiadała, a oskarżona poszukiwała odrębnie wzoru tatuaży dla zmarłego członka rodziny, tj. „dziadka” oraz tatuażu dla matki i córki, tak, że treść danych w telefonie oskarżonej nie daje podstaw do czynienia takich ustaleń, jak poczynione dla wydania wyroku przez Sad I instancji;

15. obraza przepisów postępowania, mogąca mieć wpływ na treść skarżonego orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. poprzez dokonanie ustaleń na podstawie zeznań świadka K. T.

sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego oraz sprzecznych z całokształtem treści zeznań tegoż świadka, że oskarżona miała wskazywać, że nie chciała, aby „ktokolwiek inny opiekował się dzieckiem” i na tej podstawie przyjęcie przez Sąd I instancji konstatacji, że oskarżona zabijając dziecko chciała podkreślić swoje wyłączne prawo do dziecka, podczas gdy świadek ten wskazał, że oskarżona wskazywała, że „nie chciała aby dzieckiem zajmował się ktoś inny”, ale „nie wie o kogo chodziło”, a zatem zgodnie z zasadami logicznego rozumowania z wypowiedzi tej wynikać mogło równie dobrze, że oskarżona wskazywała, że nie chciała, aby dzieckiem zajmował się w

przypadku jej śmierci M. P. lub, że uważała ona, że nikt poza nią nie jest w stanie dziecku zapewnić opieki, a przyjmowanie w tym zakresie na podstawie treści zeznań świadka T. takich wniosków, jak wskazane w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia, należałoby uznawać za nadinterpretację treści dowodu, naruszającą zasadę swobodnej oceny dowodów oraz zasadę obiektywizmu;

16. obraza przepisów postępowania, mogąca mieć wpływ na treść skarżonego orzeczenia, tj. art. 410 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez przyjęcie w uzasadnieniu skarżonego wyroku twierdzenia o rzekomo prawdopodobnym rzadkim zapytywaniu się przez oskarżoną

o stan dziecka podczas akcji reanimacyjnej oraz o braku zainteresowania dzieckiem ze strony oskarżonej na podstawie rzekomo treści zeznań obecnych na miejscu zdarzenia w dniu(...) r. funkcjonariuszy Policji, podczas gdy wniosek taki stanowi wniosek dowolny, nie mający poparcia w treści tychże zeznań i stanowi dowolne przypuszczenie, nie mające oparcia w materiale dowodowym sprawy;

17. obraza przepisów postępowania, mogąca mieć wpływ na treść skarżonego orzeczenia, tj. art. 410 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. poprzez całkowite pominięcie i zbagatelizowanie znaczenia w zakresie zarówno ustaleń co do motywacji oskarżonej w jej działaniu, jak

i w zakresie rozważań o karze, wynikającej bezsprzecznie z zeznań wielu świadków w sprawie, okoliczności, że oskarżona była dobrą matką, podczas gdy okoliczność ta ma istotne znaczenie dla oceny czy rzeczywiście na uznanie za wiarygodną i prawdopodobną zasługuje wersja zdarzeń wynikająca z zeznań świadka M., dla oceny sfery motywacji oskarżonej, jak i winna ona stanowić okoliczność łagodzącą przy ewentualnym wymiarze kary;

18. obraza przepisów postępowania, mogąca mieć wpływ na treść skarżonego orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów z treści listów

pisanych i
otrzymywanych
przez oskarżoną
w trakcie pobytu
przez oskarżoną
w areszcie
śledczym i
stwierdzenie, że
treść tychże
listów miałyby
potwierdzać, że
oskarżona nie
odczuwa żalu z
powodu śmierci
córkę a jedynie z
powodu
pozbawienia
wolności, przy
jednoczesnym
odrzuconiu
znaczenia dla
sprawy tych
listów, w których
oskarżona
wyrażała swój
żał z powodu
śmierci dziecka
na podstawie
dowolnie
ustalonego
kryterium, że
czyniła tak
jedynie aby
uspokoić
rodzinę, podczas
gdy analiza
całości kształtu
treści listów
wysyłanych i
otrzymywanych
przez oskarżoną
wskazuje na to,
że w istocie
odczuwała ona
żał po śmierci
dziecka, a fakt,
że w
korespondencji z
innymi
osadzonymi nie

odnosiła się do zarzucanego jej czynu w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego jest zrozumiałym i nie świadczy o tym, że nie przejmowała się ona śmiercią dziecka;

19. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mogący mieć wpływ na treść skarżonego orzeczenia, poprzez przyjęcie przez Sąd I instancji na podstawie treści listu od oskarżonej do brata, że oskarżona miała „obwinić dziecko za jego śmierć” wskazując, że „Z. nad opuściła”, podczas gdy analiza treści całokształtu treści rzeczonego listu prowadzić musi do wniosku, że całość treści listu wyraża żal po śmierci dziecka a przytoczone w uzasadnieniu wyrażanie oskarżonej

stanowi
wyłącznie figurę
retoryczną i nie
mogłoby zgodnie
z zasadami
logicznego
rozumowania
stanowić
podstawy do
wniosku o tym,
że oskarżona
„obwinia dziecko
za jego śmierć”;

20. błąd w
ustaleniach
faktycznych
przyjętych za
podstawę
orzeczenia,
mogący mieć
wpływ na treść
skarżonego
orzeczenia
poprzez
przyjęcie przez
Sąd I instancji,
że M. P. był
zaangażowany w
opiekę nad
dzieckiem i
interesował się
jego losem,
podczas gdy
szczegółowa
analiza treści
jego wiadomości
do oskarżonej,
jak również
dodatkowo treść
dokumentów w
postaci
dokumentów ze
sprawy
prowadzonej
przeciwko M.
P. przez Sąd
Rejonowy
Poznań –
Grunwald i

Jeżyce w P., jak i treści zeznań świadków przeczą takiemu wnioskowi a prawidłowo ustalając stan faktyczny należałoby uznawać, że treść wiadomości M. P., gdzie ten rzekomo dopytywał o stan córki stanowiła jedynie pretekst do dalszego nagabywania M. C. (1);

21. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mogący mieć wpływ na treść skarżonego orzeczenia poprzez przyjęcie przez Sąd I instancji, że oskarżona miała planować rzekomo wspólne zamieszkanie a nawet ślub z M. P., podczas gdy nie wskazuje na to żaden z elementów materiału dowodowego sprawy a nadto takiemu wnioskowi przeczy treść

dowodów
zebranych w
sprawie, w tym
m.in. treść
zeznań
świadków B. P.
czy J. P. a
w istocie sam
fakt, że M. C.
(1) poszukiwała
mieszkania dla
M. P. nie
świadczy o tym,
że chciała ona z
nim zamieszkać
a już tym
bardziej wziąć
ślub;

22. błąd w
ustaleniach
faktycznych
przyjętych za
podstawę
orzeczenia
mogący mieć
wpływ na treść
skarżonego
orzeczenia,
poprzez
przyjęcie przez
Sąd I instancji,
że oskarżona nie
obawiała się M.
P., podczas gdy
analiza treści
materiału
dowodowego
zebranego w
sprawie, a nie
zakwestionowanego
przez Sąd I
instancji
prowadzić winna
do wniosków
przeciwnych;

23. błąd w
ustaleniach
faktycznych

przyjętych za
podstawę
orzeczenia
mogący mieć
wpływ na treść
skarżonego
orzeczenia,
poprzez
przyjęcie przez
Sąd I instancji,
że oskarżona
nie planowała
swojego
samobójstwa, a
jedynie
zabójstwo
dziecka na
podstawie
oderwanych od
całokształtu
materiału
dowodowego
ustaleń,
mających mieć
rzekomo źródło
w historii
wyszukiwań w
jej telefonie,
podczas gdy
analiza
całokształtu
materiału
dowodowego w
sprawie, w tym
zeznań
świadków oraz
także wyników
analizy treści
plików
znajdujących się
w telefonie
oskarżonej
prowadzić winna
do wniosku,
że brak jest
podstaw do
przyjęcia takiego
założenia;

24. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mogący mieć wpływ na treść skarżonego orzeczenia, poprzez przyjęcie przez Sąd I instancji, poprzez przyjęcie ustalenia, że rzekomo oskarżona miała zwlekać z wezwaniem pomocy dla dziecka w dniu zdarzenia przez pół godziny, podczas gdy analiza zarówno rejestrów połączeń między oskarżoną a H. G. (1), jak i zeznań świadków – funkcjonariuszy Policji, treść opinii biegłego lekarza sądowego P. Ś. przeczy możliwości przyjęcia takiego ustalenia;

25. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mogący mieć

wpływ na treść
skarżonego
orzeczenia,
poprzez
przyjęcie przez
Sąd I instancji,
że oskarżona
wezwała pomoc
dla dziecka, jak
i przygotowała
truciznę z igieł
cisu jedynie dla
uzyskania alibi,
podczas gdy
wnioski takie nie
znajdują oparcia
w materiale
dowodowym
zebranym w
sprawie, a nadto
przede
wszystkim
zakładałyby
całkowicie
sprzeczne z
logiką działanie
samej
oskarżonej;

26. błąd w
ustaleniach
faktycznych
przyjętych za
podstawę
orzeczenia
mogący mieć
wpływ na treść
skarżonego
orzeczenia
poprzez
przyjęcie przez
Sąd I instancji,
że działanie
oskarżonej w
dniu zdarzenia
wobec Z. P. było
rozciągnięte w
czasie i miało na
celu udrczenie
Z. P., podczas

gdy wniosek taki nie tylko nie jest zgodny z treścią wyjaśnień oskarżonej w zakresie, gdzie ich treść nie została zakwestionowana przez Sąd, ale także z treścią opinii (a zwłaszcza przesłuchania na rozprawie) biegłego lekarza sądowego P. Ś.;

27. obraza przepisów prawa materialnego, tj. art. 148 § 2 pkt 1 k.k. poprzez błędną wykładnię i zastosowanie tegoż przepisu, i przyjęcie na podstawie niewłaściwej oceny wypełnienia znamion czynu zabronionego przez oskarżoną w zakresie okoliczności mających znaczenie dla oceny zachowania w kontekście znamienia szczególnego okrucieństwa oraz wzięcia pod uwagę okoliczności nie mających znaczenia dla

oceny czynu,
jako
popelnionego ze
szczególnym
okrucieństwem,
że oskarżona
swoim
działaniem
wypełniła
znamiona strony
przedmiotowej i
podmiotowej
czynu z art.
148 § 2 pkt
1 k.k., podczas
gdy prawidłowa
ocena w/w
okoliczności w
zakresie
okoliczności
istotnych dla
oceny
wystąpienia
znamion czynu
winna prowadzić
do wniosku, że
oskarżona swym
zachowaniem
nie wyczerpała
znamion czynu
opisanego w art.
148 § 2 pkt 1 k.k.;

28. obraza
przepisów prawa
materialnego, tj.
art. 148 §
2 pkt 3 k.k.
poprzez błędną
wykładnię i
zastosowanie
tegoż przepisu,
i przyjęcie na
podstawie
niewłaściwej
oceny
wypełnienia
znamion czynu
zabronionego
przez oskarżoną

w zakresie
okoliczności
mających
znaczenie dla
oceny
zachowania w
kontekście
znamienia
działania z
motywacji
zasługującej na
szczególne
potępienie, że
oskarżona swym
działaniem
wypełniała
znamiona strony
podmiotowej
czynu z art.
148 § 2 pkt
3 k.k., podczas
gdy prawidłowa
ocena w/w
okoliczności w
zakresie
okoliczności
istotnych dla
oceny
wystąpienia
działania z
motywacji
zasługującej na
szczególne
potępienie
winna prowadzić
do wniosku, że
oskarżona swym
zachowaniem
nie wyczerpała
znamion czynu
opisanego w art.
148 § 2 pkt 3 k.k.;

29. obraza
przepisów prawa
materialnego na
skutek czego
orzeczenie nie
odpowiada
prawu, tj. art.

40 § 2 pkt
1 k.k. poprzez
jego niewłaściwe
zastosowanie i
orzeczenie
wobec
oskarżonej
środka karnego
w postaci
pozbawienia
praw
publicznych w
sytuacji, gdy
czyn oskarżonej
nie wypełniał
znamion czynu
popelnionego z
motywacji
zasługującej na
szczególne
potępienie;

30. rażąca
niewspółmierność
(surowość) kary
orzeczonej
wobec
oskarżonej w
postaci kary
pozbawienia
wolności w
sytuacji, gdy
Sąd I instancji
wymierzając
karę oskarżonej
nie wziął pod
uwagę
okoliczności
łagodzących
odnoszących się
do oskarżonej,
uznał za
okoliczności
wpływające na
zaostrenie
odpowiedzialności
okoliczności nie
mogące mieć
znaczenia dla
wymiaru kary,

zwłaszcza
związane z
reakcjami opinii
publicznej i
oczekiwaniami
społecznymi co
do kary czy
też reakcjami
innych osób
występujących w
postępowaniu,
jak np.
świadków,
jednocześnie
kierować się
zdawał
wymierzając
karę wyłącznie
względami
prewencji
ogólnej
(odstraszania)
oraz odpłaty za
czyn, nie biorąc
pod uwagę
realizacji celów
resocjalizacji
kary, ani
dyrektyw
humanitaryzmu
oraz
prawidłowej
oceny motywacji
oskarżonej i
stopnia jej winy;

31. obraza
prawa
materialnego, na
skutek której
skarżone
orzeczenie nie
odpowiada
prawu, tj. art. 77
§ 2 k.k. w zw. z
art. 53 § 1 k.k.
w zw. z art. 53
§ 2 k.k. poprzez
zastosowanie
wobec

oskarżonej
obostrzenia
warunków
uzyskania
warunkowego
przedterminowego
zwolnienia na
podstawie
kryteriów nie
mieszczących się
w kategorii
dyrektyw
wymiaru kary
takich jak
dążenie do
zapobiegnięcia
posiadania przez
oskarżoną w
przyszłości
rodziny i dzieci,
oczekiwania
społeczeństwa
co do kary,
czy okoliczności
związanych ze
zdaje się
poglądem Sądu
co do osoby
oskarżonej, jak i
przypisywanego
jej czynu, co
nie powinno
wpływać na
zastosowanie
obostrzenia z
art. 77 § 2
k.k., które winno
być stosowane
zgodnie z
dyrektywami
wymiaru kary
i wyłącznie w
szczególnych
przypadkach;

32. rażąca
niewspółmierność
(surowość) kary
orzeczonej
wobec

oskarżonej w zakresie w jakim Sąd I instancji orzekł o zastrzeniu wymogów dla oskarżonej co do ubiegania się przez nią o warunkowe przedterminowe zwolnienie i orzeczenie, że oskarżona będzie mogła ubiegać się o takowe zwolnienie dopiero po okresie 50 lat odbycia kary, podczas gdy okoliczności sprawy przemawiały przeciwko zastosowaniu takiego zastrzenia;

33. obraza prawa materialnego, na skutek której skarżone orzeczenie nie odpowiada prawu, tj. art. 77 § 2 k.k. w zw. z art. 41 § 4 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zw. z art. 3 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności poprzez zastosowanie

obostrzenia
dotyczącego
minimalnego
terminu, po
upływie jakiego
oskarżona
będzie mogła
ubiegać się o
warunkowe
przedterminowe
zwolnienie w
taki sposób,
że w istocie
jest to wyrazem
dążenia Sądu
I instancji do
wymierzenia
oskarżonej tzw.
kary
bezwzględnego
pozbawienia
wolności, a więc
tak aby prawo do
warunkowego
zwolnienia
oskarżonej
miało charakter
wyłącznie
iluzoryczny, a
ona sama
faktycznie nie
miała
możliwości
prawdopodobnie
nigdy opuścić
zakładu
karnego, co
świadczy o
zastosowaniu
kary
niehumanitarnej
i sprzecznej
z przepisami
konstytucyjnymi
oraz wiążącymi
Rzeczpospolitą
Polską normami
prawa
międzynarodowego.

<p>Związłe o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>	
<p>Przed ustosunkowaniem się do zarzutów apelacyjnych należy wskazać, iż Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia (...) r. w sprawie (...) uznał oskarżoną M. C. (1) za winną tego, że w dniu (...) r. w P., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia swojej 3 letniej córki Z. P. oraz ze szczególnym okrucieństwem i w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie, działając w sposób przemyślany, wcześniej zaplanowany i przygotowany oraz rozciągnięty w czasie a nadto wykorzystując najdłuższy nóż</p>	

znajdujący się w miejscu zamieszkania, obserwując bawiące się dziecko oraz oczekując dogodnego momentu do pozbawienia życia i przenosząc dziecko po pomieszczeniach mieszkania dusiła a następnie zadała nie mniej niż trzy uderzenia nożem w okolice klatki piersiowej oraz pleców powodując u pokrzywdzonej obrażenia, w tym rany klute drążące do prawej komory serca zarówno przedniej, jak i tylnej ściany, w wyniku czego małaletnia Z. P. na skutek poniesionych obrażeń zmarła, tj. przestępstwa z art. 148 § 2 pkt 1 i 3 k.k. i za tę zbrodnię na podstawie art. 148 § 2 k.k. wymierzył jej karę dożywotniego pozbawienia wolności (**pkt 1**), na poczet której na podstawie art.

63 § 1 k.k. zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia (...) (**pkt 4**), na podstawie art. 39 pkt 1 k.k. w zw. z art. 40 § 1 i 2 k.k. orzekł wobec oskarżonej środek karny pozbawienia praw publicznych na okres 10 lat (**pkt 2**), na podstawie art. 77 § 2 k.k. wyznaczył, że warunkowe zwolnienie oskarżonej nie może nastąpić wcześniej niż po dobiec przez nią 50 lat orzeczonej kary (**pkt 3**) oraz zwolnił oskarżoną od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości i nie wymierzył jej opłaty (**pkt 5**).

W niniejszej sprawie apelujący obrońca oskarżonej stawia szereg zarzutów pod postacią błędu w ustaleniach faktycznych,

obraży prawa procesowego, jak i obraży prawa materialnego, jednak treść tych zrzutów co do zasady prowadzi do wniosku, iż zarzuty te sprowadzają się do kwestionowania dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych zarówno w zakresie winy, jak i w zakresie okoliczności, składających się na znamiona zbrodni zabójstwa określonej w art. 148 § 2 pkt 1 i 3 k.k. W rzeczywistości więc zarzuty te co do zasady sprowadzają się do podnoszenia zarzutów błędu w ustaleniach faktycznych o charakterze dowolności.

Trzeba przy tym wskazać wyraźnie, iż zarzut błędu "dowolności" jest tylko wtedy słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd

orzekający z
okoliczności
ujawnionych w
toku przewodu
sądowego, nie
odpowiada
prawidłowości
logicznego
rozumowania,
przy czym dla
swej
skuteczności
wymaga on
od apelującego
wykazania,
jakich
konkretnych
uchybień w
świetle wskazań
wiedzy,
doświadczenia
życiowego i
logicznego
rozumowania
dopuścił się sąd
w dokonanej
ocenie materiału
dowodowego a
nie tylko
ograniczenia się
do własnej oceny
tego materiału
(por. wyrok SN
z 20.02.1975 r.,
II K 355/74,
OSNPG 1975, nr
9, poz. 84; wyrok
SN z 22.01.1975
r., I Kr 197/74,
OSNKW 1975, nr
5, poz. 58).

Sąd I instancji,
rozpoznając
zarzuty stawiane
w akcie
oskarżenia,
powinien zaś
wszechstronnie
w oparciu o

konkretne dowody wyjaśnić sprawę poprzez ustalenie czy dany czyn przestępczy został popełniony przez oskarżonego a jeżeli tak to jaka powinna być jego kwalifikacja prawna, jakie były pobudki i motywy działania sprawcy, by w ten sposób przy ustaleniu sprawstwa oskarżonego dokonać odpowiedniego doboru kar i środków karnych, które pozostawałyby w pełnej zgodzie z zasadami wymiaru kary określonymi w art. 53 kk.

Jednakże, aby takie ustalenia zostały poczynione prawidłowo, niezbędne jest dokładne przeprowadzenie postępowania, zwłaszcza w zakresie dowodów, i oczywiście w zgodzie ze wszelkimi

regułami zawartymi w kodeksie postępowania karnego. Przy takim ustalaniu, jeżeli w sprawie pojawiają się sprzeczne wersje tego samego zdarzenia i zgłasza się wnioski o przeprowadzenie dowodów na poparcie każdej z tych wersji, należy tak przeprowadzić postępowanie dowodowe, by w sposób jednoznaczny rozstrzygnąć, która z prezentowanych wersji jest prawdziwa a którą należy odrzucić.

Dopiero poprawnie przeprowadzone postępowanie pozwoli sądowi orzekającemu na właściwe rozpoznanie stawianych w akcie oskarżenia zarzutów przeciwko konkretnemu oskarżonemu, by nie narazić się na zarzuty obrazy prawa procesowego, jak i błędu

w ustaleniach faktycznych o charakterze dowolności i braku.

Mając na uwadze treść postawionych zarzutów, Sąd Apelacyjny odniesie się do nich w ten sposób, iż w pierwszej kolejności ustosunkuje się do kwestionowania ustaleń faktycznych i oceny dowodów w zakresie samego inkryminowanego zdarzenia, jak i motywacji, jaką kierowała się oskarżona, następnie ustosunkuje się do zarzutów kwestionujących prowadzenie postępowania dowodowego a na koniec do zarzutów dotyczących orzeczonej kary. Sąd Apelacyjny, mając na uwadze logiczny ciąg poniższego wyводу, do poszczególnych zarzutów odwoła się w jego treści.

**Ad. 1, ad. 6 –
ad. 25**

Zarzuty te sprowadzają się do kwestionowania oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji, jak i do poczynionych przez ten Sąd ustaleń faktycznych, które to uchybienia, wedle twierdzeń apelującego, doprowadziły do niekorzystnych dla oskarżonej wniosków i to zarówno w zakresie przebiegu zdarzenia, jak i motywacji, jaką się kierowała.

W pierwszym rzędzie należy odnieść się do wyjaśnień oskarżonej, bowiem tylko one pozwalają na odtworzenie rzeczywistego przebiegu zdarzenia, jako że nie było jego bezpośrednich świadków.

Dodać przy tym należy wyraźnie, iż w zakresie tego przebiegu ocena wyjaśnień dokonana przez

Sąd I instancji nie jest przez apelującego kwestionowana.

Sąd I instancji ocenę tych wyjaśnień zawarł na str. 4-8 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, natomiast sam przebieg działań oskarżonej, prowadzących do pozbawienia życia Z. P. został przez Sąd I instancji przedstawiony na str. 2-4 uzasadnienia wyroku. Jednak już apelujący kwestionuje ustalenie, by oskarżona zadzwoniła do H. G. (1) po około pół godzinie od śmierci dziecka.

Oskarżona podczas pierwszego przesłuchania w dniu (...) r., gdy postawiono jej zarzut popełnienia przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. (k. 92) przyznała się do popełnienia tego czynu (k. 99-102). Z

wyjaśnień tych
wynika jasno,
iż z zamiarem
pozbawienia
życia swojej
trzyletniej córki
nosiła się od
kilku dni
(dokładnie od
piątku, czyli (...)
r. – przyp.
SA). Na wstępie
tych wyjaśnień
wskazała przy
tym, iż, cyt.:
„ miało to
polegać na tym,
że zabiję siebie
i Z.. Właśnie
Z. miałam zabić
przez uduszenie
albo przez
pchnięcie nożem
a siebie chciałam
zabić przez
wypicie wywaru
z igieł cisu, bo
zawiera taksynę,
która działa na
serce” (k. 99).

Gdy przyszedł
dzień (...) r.,
to zebrała igły
z rosnącego w
ogrodzie cisu,
gotowała wywar
i w tym
czasie też bawiła
się ze swoją
córką, czekając
na dogodną
sytuację, by
doprowadzić do
jej śmierci.
Oskarżona
wyjaśniła, w
jaki sposób się
zachowywała, by
swoją plan

zrealizować.

Podąa więc,
iż wyjęła z
szafki koc, który
rozłożyła w
łazience, także
do łazienki
przyniosła
najdłuższy nóż
kuchenny, jaki
był w domu,
i nóż ten
był z ostrym
zakończeniem.

W tzw.
międzyczasie
bawiła się z
córką w pokoju,
układając
puzzle, słuchając
muzyki i
konsumując
słodycze.

Oskarżona
przyznała, iż
gdy zbliżał się
ten moment, w
którym miała
zamiar pozbawić
życia córki,
pociekły jej łzy,
na które
zareagowała
córka, pytając
jej, co się
stało. Wyznając
sobie wzajemnie
miłość

oskarżona
twierdziła, że to
przez alergię.
Gdy poszła do
łazienki, by
przeplukać sobie
oczy, córka
poszła za nią,
a gdy zobaczyła
koc, uklękła na
nim i była do
niej odwrócona

plecami. Jak oskarżona przyznała, to był dla niej dogodny moment, by wdroić swój plan w życie. Wzięła więc nóż do ręki, lewą ręką położyła córkę twarzą do ziemi i wtedy zadała jej pierwszy cios nożem, uderzając z góry w dół. Cios ten został zadany z niedużą siłą, Z. była przytomna i zapytała się jej, cyt.: „dlaczego mnie dźgasz?”, płacząc jednocześnie z bólu i rzucając się (k. 100). Oskarżona, jak wyjaśniła, miała pełną świadomość, że tego rodzaju cios nożem zadany dziecku może być śmiertelny. Jak przyznała, chciała jednak dalej kontynuować swój zamiar, więc zwinęła dziecko w koc i zabrała je do pokoju. Położyła dziecko na dywanie koło łóżeczka, zasłoniła rolety. Widziała, że Z. już krwawiła

z pleców. Jak
Z. leżała na
plecach, to była
cały czas
przytomna,
płakała, nie
próbowała
uciekać i prosiła
ją, by przestała
robić to, co
robiła. Jednak
ona nie
reagowała na
te prośby, cyt.:
„byłam wtedy w
jakimś amoku,
chciałam
skończyć to co
zaczęłam” (k.
100-101).
Wówczas
opisała, jak
ukłękła nad
dzieckiem i
mówiąc mu,
że je kocha,
przystąpiła do
jego duszenia
za szyję rękami
z całej siły.
Oskarżona
opisała ten
moment
zdarzenia ze
szczegółami,
łącznie z
reakcjami
dziecka na to
duszenie (k.
101). Nie mając
jednak
pewności, czy już
zabiła dziecko
(czy je udusiła)
poszła do
łazienki po nóż,
pochyliła się
nad dzieckiem i
zadła
uderzenie, które,

cyt.:

„najprawdopodobniej

mi się smyknęło,

bo uderzenie

poszło w

kierunku prawej

rączki córki”.

Jak wyjaśniła,

cyt.:

„wykonałam

ponowny cios, z

większym

użyciem siły w

środek klatki

piersiowej Z..

Przy drugim

ciosie

wykonałam

większy zamach

niż przy

pierwszym” (k.

101). Oskarżona

po tym ciosie

zobaczyła

tryskającą krew i

wówczas doszło

do niej, co

się stało (k.

101). Oskarżona

przyznała też, że

gdy przyniosła

ten nóż z

łazienki, to córka

leżała i płytko,

w taki charczący

sposób

oddychała, nic

już nie mówiła,

patrzyła tylko

cały czas na nią

i przy kolejnych

uderzeniach

nożem już nie

reagowała (k.

102).

Oskarżona,

mimo składania

na etapie tego

postępowania

wielu wyjaśnień,
jak i mimo
negowania
swojej winy (z
przyczyn
psychiatrycznych
– przyp. SA)
w tym zakresie
była
konsekwentna,
co wynika z
treści wyjaśnień
na k. 138-140,
241-243, 1532.

Poza tym
wyjaśnienia te
znajdują
odzwierciedlenie
w zeznaniach
przybyłych na
miejsce
zdarzenia
funkcjonariuszy
Policji i
ratowników
medycznych, w
zeznaniach H.
G. (1) i
treści rozmowy
z dyspozytorem
numeru
alarmowego 112,
o których mowa
poniżej a także w
opinii biegłego z
dziedziny
medycyny
sądowej P. Ś.
oraz
dokumentacji
medycznej dot.
pokrzywdzonej a
także w
wynikach
ogłędzin miejsca
zdarzenia i
przeszukania
tego mieszkania
a także

ogłędzinach
osoby M. C. (1).

Ogłędziny
miejsca
zdarzenia (k.
5-12 – odpis na
k. 671-673) wraz
z protokołem
przeszukania
mieszkania (k.
115-117) wraz
z materiałem
fotograficznym
(w załączniku nr
1) obrazują więc
rozmieszczenie
pomieszczeń
mieszkania oraz
ujawnienie wielu
śladów krwi a
także
dowodowego
noża oraz kubka
z zawartością
wywaru z cisu.
O tym, że
ujawniono na
miejscu
zdarzenia kubek
z tym wywarem
przekonuje treść
opinii
toksykologicznej
biegłego A. T.
(k. 609-612).
Nie budzi też
wątpliwości fakt,
iż oskarżona
w ogóle w
żadnej części
tego wywaru
nie spożyła, co
wynika z badań
toksykologicznych
krwi oskarżonej
(k. 605-606).

Z powyższych
wyjaśnień

oskarżonej jasno wynika, iż doskonale zdawała sobie sprawę z faktu, iż po zadaniu przez nią ciosów nożem dziewczynka już nie żyła. Wprawdzie nie wyraziła się tutaj wprost, iż widziała, że córka nie żyje, ale zadając ten ostatni jakże silny cios nożem w klatkę piersiową i widząc jego skutki (krwotok z klatki piersiowej, brak jakiegokolwiek reakcji dziecka) zrozumiała, że zrealizowała swoje zamierzenie. Ta okoliczność zresztą wprost wynika z jej rozmowy z H. G. (1) oraz z treści zeznań policjantów, ratowników medycznych, dokumentacji medycznej i opinii biegłego P. Ś..

Z dokumentacji medycznej dot. pokrzywdzonej jasno wynika, iż na miejsce zdarzenia

wezвано około
(...) zespół
ratownictwa
medycznego „do
nieprzytomnego
dziecka w
domu”, na
miejscu
zdarzenia „
znaleziono
dziewczynkę bez
tętna, brak
oddechu”, zaś w
klatce piersiowej
ujawniono kilka
penetrujących
ran kłutych.
Powodem
wezwania
pogotowia
ratunkowego
było nagłe
zatrzymanie
krążenia, zaś
dziecko na
miejscu
zdarzenia nie
poruszało się,
nie otwierało
oczu, nie
nawiązywało
kontaktu
słownego, nie
reagowało na
ból, nie unosiła
się klatka
piersiowa i co
najważniejsze –
nie oddychało,
zaś będąca na
miejscu matka
dziecka
twierdziła, że
wbila mu nóż w
klatkę piersiową.
Z dokumentów
pogotowia
ratunkowego
wynika nadto,
iż w przypadku

pierwszego zespołu w dniu (...) przyjęto czas wezwania. Z dokumentów tych także wynika, iż mimo podejmowania ciągłej akcji ratunkowej (poczynając od chwili przybycia zespołu ratownictwa medycznego a kończąc na zabiegu operacyjnym) nie przywrócono funkcji życiowych dziecka, w tym akcji serca, które okazało się „puste” z dwiema ranami w prawej komorze na wylot (k. 226-228, 253, 441).

Przybyli na miejsce zdarzenia, jako pierwsi, funkcjonariusze Policji opisali wyraźnie, iż dziecko nie wykazywało żadnych funkcji życiowych, mimo podejmowanych przez nich czynności ratunkowych, co wynika z zeznań P. S. (k. 26-27,

587-590, 1621),
P. K. (1) (k.
548-551, 1647),
Ł. T. (k.
560-562, 1647),
P. W. (2) (k.
554-557, 1647),
K. H. (k.
542-545, 1793),
K. T. (k.
526-529, 1793).

Tożsame
okoliczności
wynikają z
zeznań
przybyłych na
miejsce
zdarzenia
ratowników
medycznych, tj.
D. K. (k. 35-37,
1621), M. C.
(2) (k. 43,
1621), A. W.
(2) (k. 600-602,
1647), M. K.
(1) (k. 532-534,
1793), R. P. (k.
537-539, 1793)
a także lekarzy,
prowadzących
już czynności w
szpitalu, tj. P.
M. (1) (k. 55-56,
1627), A. P.
(1) (k. 865-867,
1651) i P. W.
(3) (k. 712-715,
1651).

Wreszcie, co
szczególnie
istotne, z zeznań
H. G. (1) jasno
wynika, iż w
rozmowie z nią
o (...)M. C. (1)
mówiła do niego
w pierwszych

słowach, że, cyt.:
„zabiła dziecko”
a gdy chciał się
upewnić, że nie
żartuje oraz czy
dziecko żyje czy
nie żyje, ona była
roztrzęsiona, nie
była płacząca,
odpowiadała
logicznie na jego
pytania i ona
mówiła, że, cyt.:
„dziecko nie żyje
i że zabije też
siebie” (k. 53),
co potwierdził
podczas
kolejnych
przesłuchań (k.
1027-1031,
1621).

Wreszcie z opinii
biegłego z
dziedziny
medycyny
sądowej P. Ś.,
który
przeprowadził
ogłędziny
zewnątrzne i
sekcję zwłok,
jasno wynikają
stwierdzone
przez biegłego
rany klute –
dwie w obrębie
grzbietu
penetrujące do
mięśni grzbietu
oraz siedem w
obrębie klatki
piersiowej i
nadbrzusza, przy
czym jedna z
nich, tj. na
powierzchni
klatki piersiowej
na wys. IV

i V przestrzeni międzyżebrowej między linią przymostkową a środkowo-obojętkową po str. lewej w odl. 3 cm od łuku żebrowej penetrowała we wnętrza klatki piersiowej, nacinając dwa żebra a dalej penetrowała skośnie od boku i góry ku dołowi i przyśrodkowo przebiegała przez dolną część pow. przedniej płata górnego płuca lewego i górną część przyśrodkowej pow. płata dolnego płuca lewego a dalej penetrowała do prawej komory serca na pow. przedniej i przechodziła przez przegrodę międzykomorową w dolnej części dochodząc do ściany tylnej lewej komory w dolnej części (opis rany w pkt 4 opinii na k. 127). Nadto, poza ciosami narzędziem ostrym, jakim jest np. nóż (biegły stwierdził, iż

obrażenia w postaci ran kłutych klatki piersiowej i grzbietu łącznie z w/w raną śmiertelną powstały w wyniku urazu zadanych w/w narzędziem i ilość ran kłutych stwierdzonych w obrębie zwłok odpowiada ilości urazów zadanych takim narzędziem) biegły także wskazał na ujawnione na powierzchni przedniej szyi po stronie prawej i lewej od linii pośrodkowej linijne skupiska drobno-punktowych podbiegnięć krwawych ułożonych w odległości 1 cm od siebie o długościach 4 cm, 5 cm i 3 cm, co świadczyło o ucisku na narządy szyi, np. ręki. Biegły, mając na uwadze te obrażenia ciała, jak i wyjaśnienia samej oskarżonej doszedł do przekonującego wniosku, iż obrażenia te, w

tym śmiertelna rana kłuta, zostały zadane w mechanizmie czynnym w wyniku urazów zadanych przez osobę trzecią, zaś charakter, lokalizacja, przebieg ran kłutych nie sprzeciwia się wersji przebiegu zdarzenia wynikającej z wyjaśnień oskarżonej. Biegły nie miał więc wątpliwości, iż Z. P. zmarła śmiercią nagłą, gwałtowną a bezpośrednią przyczyną zgonu był ostry krwotok zewnętrzny i wewnętrzny spowodowany raną kłutą klatki piersiowej penetrującą do prawej i lewej komory serca (k. 127-132, 260, 814-816).

Biegły opinie te potwierdził na rozprawie, wyjaśniając, iż tylko ta jedna rana kłuta przechodząca przez serce była raną śmiertelną i to ta rana nie rokowała

na to, żeby dziecko mogło być uratowane, nawet przy udzieleniu szybciej pomocy medycznej (k. 1964 – str. 2-4 protokołu rozprawy).

Biegły przy tym wyjaśnił, co znów zgodne jest z w/w wyjaśnieniami oskarżonej a tym samym jej wiedzą, iż, cyt.:

„praktycznie każda z tych ran, gdyby jej kanał penetrował głębiej mogła być raną powodującą chorobę realnie zagrażającą życiu”. Z punktu medycznego bowiem należy stwierdzić, iż jeśli ktoś zadaje cios, uraz nożem i godzi w klatkę piersiową, jamę brzuszną, tym bardziej u dziecka, gdzie struktury anatomiczne są innej budowy, niż osoby dorosłej, to musi się liczyć z tym, że taka rana może być zagrażająca życiu lub nawet śmiertelna

Żadna z tych ran

(poza penetrującą) nie naruszała większych naczyń krwionośnych, jedynie tkankę podskórną, ewentualnie mięśnie, więc krwawienie z tych ran nawet przy ich niezaopatrzeniu nie powinno stanowić zagrożenia dla życia. Natomiast ta rana śmiertelna była wynikiem urazu zadanego z dużą siłą. Również zgodnie z obserwacjami oskarżonej biegły wyjaśnił, iż, cyt.: „ucisk wywierany na narządy szyi, np. ręką czy rękami nie był na tyle długotrwały, aby doszło do uduszenia dziecka jako przyczyny zgonu, natomiast mógł trwać na tyle długo, aby w jego wyniku dziecko straciło przytomność”. Biegły nie miał przy tym wątpliwości, iż wszystkie te obrażenia mogły powstać

jednocześnie,
miały charakter
obrażeń
świeżych, nie
wykazywały cech
gojenia i mogły
powstać w czasie
zbliżonym do
ran kłutych. Przy
czym wszystkie
rany kłute o
charakterze
powierzchnym,
jak i obrażenia,
jako pojawiły
się w wyniku
ucisku na szyję
miały charakter
przeżyciowy,
gdyż w chwili
ich zadawania
zachowane było
krążenie. Biegły
przy tym
wyraźnie
stwierdził, iż
te urazy były
zadawane
szybko – jedno
po drugim i
choć nie był w
stanie dokładnie
wskazać, jak
długo to
zdarzenie mogło
trwać, to w
ocenie biegłego
te rany (i
obrażenia)
przeżyciowe
zostały zadane
zanim został
zadany cios
śmiertelny.

Powyższe więc
prowadzi do
jednoznacznego
wniosku, iż
oskarżona

doskonale
wiedziała, co
wynika z jej
wyjaśnień, iż
zadając w taki
sposób ciosy
dziecku może
doprowadzić do
jego śmierci,
zaś zadając ten
ostatni cios z
całą siłą, w
okolicę klatki
piersiowej i
serca pokazała,
iż działała z
zamiarem
bezpośrednim
pozbawienia
życia dziecka.

Mając zaś na
uwadze
przytoczone
wyżej dowody
i wynikające z
nich
okoliczności nie
budzi żadnych
wątpliwości
ustalenie Sądu
I instancji, iż
oskarżona,
zanim
zadzwoiła do
H. G. (1)
doskonale
wiedziała, iż Z. P.
już nie żyła. Na
marginesie zaś
należy dodać, iż
przy tej ocenie
nie można też
zapominać o
wcześniejszych
medycznych
zainteresowaniach
M. C. (1).

Mając zaś na uwadze te nie budzące wątpliwości ustalenia odnośnie wiedzy oskarżonej na temat zgonu córki przed sięgnięciem po telefon, z którego w pierwszej kolejności zadzwoniła do znajomego H. G. (1), nie mają w niniejszej sprawie większego znaczenia stawiane przez apelującego zarzuty dotyczące ustalenia przez Sąd I instancji dokładnego czasu, jaki upłynął między zadaniem ostatniego ciosu przez oskarżoną a zadzwonieniem do H. G. (1), jak i też zarzuty dotyczące ustalenia Sądu I instancji co do rzekomego interesowania się przez oskarżoną stanem zdrowia jej córki w trakcie akcji ratunkowej. Również nie

mają znaczenia
okoliczności
dotyczące czasu,
w jakim
oskarżona
planowała
pozbawienie
życia swojej
córkę.

Oczywistym jest
natomiast fakt,
wynikający z jej
wyjaśnień, iż
faktycznie od
pewnego czasu
nosiła się z takim
zamiarem.

Natomiast,
mając na uwadze
ten czas,
szczególnego
znaczenia
nabierają
ustalenia Sądu I
instancji
odnośnie
podjęcia przez
oskarżoną
zamiaru
popelnienia
również
samobójstwa.

Wracając do
pierwotnych
wyjaśnień
oskarżonej
należy zauważyć,
iż M. C. (1)
podała, iż oprócz
zabicia córki Z.
P. planowała też
zabicie siebie
poprzez wypicie
przygotowanego
wcześniej
wywaru z igieł
cisu (k. 99).
Jednak, co
istotne,

oskarżona wtedy wyjaśniła, iż, cyt.: „podjęłam decyzję o zabiciu Z., bo ja nie chciałam sama popełnić samobójstwa, chciałam ją zabrać ze sobą i nie chciałam żeby ktokolwiek inny miał do niej dostęp” (k. 100).

Zatrzymując się w tym miejscu na wyjaśnieniach oskarżonej nie ulega wątpliwości, iż oskarżona nie tylko chciała zabić swoją córkę, ale i jednocześnie chciała to uczynić, by nikt, poza nią, nie miał do Z. P. dostępu. Ta okoliczność stawia więc pod znakiem zapytania wiarygodność oskarżonej co do jej kolejnych wyjaśnień, w których podawała przyczyny takiej właśnie decyzji. Nie można przecież zapominać, iż w tym czasie oskarżona wraz z córką mieszkała

u swojej matki
A. P. (2) a
tym samym nie
miała żadnych
powodów, by
obawiać się
swojego byłego
partnera M. P..
Trzeba bowiem
zauważyć, iż
oskarżona w tej
relacji
procesowej w
ogóle nie
odnosiła się
do osoby M.
P. a jedynie
podnosiła, iż od
czasu rozwodu
rodziców miała
myśli
samobójcze, zaś
ta decyzja o
samobójstwie,
to, cyt.: „było
poczucie wstydu
przed matką,
że ja nie
pracowałam i nie
będę mogła dać
jej pieniędzy na
córkę. Czułam
obrzydzenie do
siebie.
Obawiałam się
reakcji matki, że
nie jestem w
stanie utrzymać
córkę. Matka na
mnie naciskała,
że mam jej
przelać
pieniądze na
córkę. Chodziło
o to, że
mama płaciła
rachunki i robiła
zakupy. Ja jej
przelewałam
swoją pensję na

konto jak jeszcze pracowałam” (k. 102). Tym samym wzmiankowane w tych wyjaśnieniach okoliczności związane z wcześniejszym skazaniem M. P. za przestępstwo znęcania się nad nią, jak i orzeczonym wobec niego zakazem zbliżania się do niej (k. 102) nie mogły mieć w tej sprawie znaczenia.

Oskarżona bowiem nie wskazała, by to M. P. był powodem dokonania przez nią samobójstwa a wcześniej pozbawienia życia Z. P.. Jak bowiem to wyjaśniła oskarżona, w domu jej córka była otoczona miłością, miała jedzenie, ubranie, wszystko co chciała i nigdy jej nie groziła procedura adopcji czy umieszczenia w rodzinie zastępczej (k. 102).

Te pierwotne, swobodne wyjaśnienia oskarżonej nie pozostawiają więc złudzeń, iż oskarżona, chcąc pozbawić swoją córkę życia, nie kierowała się faktem, by bała się ojca Z., tj. M. P. i że to te obawy były powodem pozbawienia życia córki.

Taką samą postawę procesową oskarżona obrała podczas kolejnego przesłuchania w dniu 5 maja 2021 r., podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (k. 138-140).

Ta sytuacja uległa diametralnej zmianie po ustanowieniu przez jej matkę obrońcy z wyboru (k. 114). Wprawdzie podczas kolejnego przesłuchania w dniu(...) r., już z udziałem obrońcy, oskarżonej

postawiono
zarzut
popelnienia
zbrodni z art.
148 § 2 pkt
1 i 3 k.k.
(k. 239-240),
ale oskarżona
nie przyznała
się do tego
przestępstwa,
natomiast
przyznała się
do tego czynu,
jaki był jej
poprzednio
zarzucany (tj. z
art. 148 § 1 k.k.),
ale znów nie
przyznała się do
winy „w sensie
psychicznym”,
podtrzymując
swoje
wcześniejsze
wyjaśnienia a
także
odmawiając
złożenia
wyjaśnień i
odpowiedzi na
pytania
prokuratora,
zastrzegając, iż
będzie
odpowiadać
tylko na pytania
obrońcy (k.
242).

Nie ulega
wątpliwości, iż
taki sposób
składania przez
oskarżoną
wyjaśnień
rzutuje na ocenę
wiarygodności
składanych
depozycji

procesowych.
Nie ulega
bowiem
wątpliwości, iż
od tego
momentu nie
można twierdzić
zasadnie, że
oskarżona
składa
wyjaśnienia
swobodnie,
zgodnie z
rzeczywistym
przebiegiem
wydarzeń. Taki
bowiem sposób
składania
wyjaśnień
prowadzi do
wniosku, iż nie
są one już
samodzielne,
prowadzone są
bowiem pod
dyktando
obranej przez
nią linii obrony.
Tym samym
wyjaśnienia te
muszą zostać
poddane
krytycznej
ocenie. Zresztą
na taki sposób
dokonania oceny
tych wyjaśnień
wskazuje fakt,
iż oskarżona
neguje, by nie
tylko dopuściła
się przestępstwa
kwalifikowanego
z art. 148 § 2 pkt
1 i 3 k.k. (gdy
do pierwotnie
stawianego jej
zarzutu z art.
148 § 1
k.k. przyznawała

się), ale i neguje, by ponosiła winę „w sensie psychicznym”. Rację ma więc Sąd I instancji, podnosząc, iż te wyjaśnienia nie zasługują już na wiarę, gdyż oskarżona jest w nich niekonsekwentna, skoro raz podaje, że nie pamięta zdarzenia a innym razem opowiada je ze szczegółami (str. 7 uzasadnienia wyroku). Co jednak istotne, oskarżona przedstawia tę relację tylko na pytania obrońcy, co rodzi zasadną ocenę, iż wyjaśnienia te stanowią już ustawioną, pod linię obrony, wersję zdarzenia, mającą na celu osiągnięcie korzystnego rezultatu procesowego. Oskarżona z jednej strony w tych wyjaśnieniach podkreślała, że Z. P. była jej i wyłącznie jej dzieckiem, do którego prawa nie miała jej rodzina ani jej

biologiczny ojciec M. P.. Z drugiej strony podnosiła, że chciała popełnić „samobójstwo rozszerzone”, bo, cyt.: „wynikało to z utraty pracy oraz z tego, że były partner, czyli ojciec dziecka groził mi, że mnie załatwi”, co wynikało z przesłanych przez niego wiadomości na M. (k. 242). W sprawie tej nie jest kwestionowane, że faktycznie takie groźby pod jej adresem wysyłał M. P., ale mając na uwadze jej pierwotne wyjaśnienia nie może ulegać wątpliwości, iż oskarżona, pozbawiając życia córkę nie kierowała się żadnymi obawami ze strony M. P.. Trzeba bowiem także pamiętać, iż oskarżona z zachowaniem się jej byłego partnera doskonale sobie radziła. W przypadku znęcania się nad nią

doprowadziła
bowiem nie tylko
do prowadzenia
procedury
niebieskiej
karty, ale i
do jego skazania
za przestępstwo
z art. 207
§ 1 k.k. na
karę 8 miesięcy
pozbawienia
wolności,
uzyskując
również
obowiązek M. P.
powstrzymania
się od
kontaktowania
się z nią
i zbliżania się
do niej przez
okres 2 lat
(k. 353-410).
Trzeba przy
tym dodać, iż
również te
obawy
oskarżonej
przed
ówczesnym
partnerem były
iluzoryczne,
skoro oskarżona
w prowadzonym
postępowaniu
chciała
doprowadzić do
cofnięcia
wniosku o
ściganie,
podkreślając, iż
M. P. jest
dobrym
człowiekiem i
chce być jego
żoną (k. 388).
Oskarżona
również,
obawiając się

wypowiadanych przez oskarżonego grózb za pośrednictwem wiadomości wysyłanych poprzez M. doprowadziła do skazania M. P. za przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., mające miejsce w okresie od (...) r., wyrokiem Sądu Rejonowego P. w P. z dnia (...) r. w sprawie (...) (akta tego Sądu Rejonowego o sygn. (...)) a tu: k. 5-8 wydruki wiadomości z groźbami, k. 162-163 wyrok prawomocny). Również, jak w poprzednim przypadku, należy jednak wspomnieć, iż oskarżona także powątpiewała w skuteczność grózb oskarżonego, że nigdy nie zobaczy już swojej córki, wręcz nazywając te groźby „śmiesznymi”, o czym świadczą jej odpowiedzi na k. 741-741v (ta korespondencja

znajduje się
również w
aktach niniejszej
sprawy – (...) SA).

Jednocześnie
oskarżona,
zapewniając o
swojej decyzji
popelnienia
samobójstwa
podkreślała, że
będąc zżyta z
dzieckiem nie
chciała
(obawiała się
tego – przyp.
SA), by po
jej śmierci córka
wpadła w ręce jej
byłego partnera.
Mając na
uwadze
powyższe
okoliczności tym
zapewnieniom
oskarżonej nie
można dać
wiary.

Oskarżona
bowiem
wcześniej na
te obawy w
ogóle się nie
powoływała,
podając inne
powody
pozbawienia
życia swojej
córki, natomiast
te nowe jej
zapewnienia
pozostają w
sprzeczności do
podniesionych
wyżej
okoliczności
dotyczących
prowadzonych
wobec jej byłego

partnera obu
postępowań
karnych, jak i
samej postawy
oskarżonej, z
której wynika,
iż z tak
agresywnym
partnerem sobie
radziła.

Oskarżona
jednocześnie
starła się
przekonać,
dlaczego akurat
tego dnia
zadzwoiła do
H. G. (1).
Jak bowiem
podkreśliła,
działali razem w
Stowarzyszeniu (Stowarzyszenie
(...) – przyp.
SA), miała do
niego zaufanie i
zawsze okazywał
jej pomoc i chciał
jej pomóc w
łożeniu
wniosku o
niealimentację i
o pozbawienie
praw
rodzicielskich
(k. 242). Mając
zaś na uwadze
przytoczone
wyżej
okoliczności, z
których jasno
wynika, iż
oskarżona,
dzwoniąc do H.
G. (1) wiedziała,
że Z. P. nie żyje,
niewiarygodnie
brzmia jej
zapewnienia, że

dzwoniąc do H. G. (1) miała nadzieję, że córkę jeszcze się da uratować (k. 242).

Jednocześnie jednak oskarżona podała, że, cyt.: „zadzwoiłam do niego, bo byłam pod wpływem emocji i musiałam mu powiedzieć, że stało się coś strasznego” (k. 242). Oskarżona jednak nigdy nie wyjaśniła (mając na uwadze obraną przez nią postawę procesową związaną z odpowiadaniem tylko na pytania swojego obrońcy) dlaczego od razu sama nie zadzwoniła pod nr 112. Skoro bowiem, jak twierdzi, chciała córkę uratować, to oczywistym jest, że szukałaby pomocy u właściwych służb a nie wydzwaniałaby do swojego znajomego, notabene z którym w rzeczywistości się nie znała. Zresztą

twierdzenia
świadka G.
przeczą
lansowanej
przez obronę
tezie, iż ten
telefon był
podyktowany
troską o życie Z.
P..

Należy
zauważyć, iż
w wyjaśnieniach
tych oskarżona
podała, że z
szuflady wyjęła
nóż ostro
zakończony,
żeby śmierć
nastąpiła szybko
(k. 242v) a z
drugiej strony
próbowała
przekonać, iż
jednak nigdy nie
chciała
skrzywdzić
córkę, gdyż była
ona miłością jej
życia i bardzo
żałuje, że córka
nie żyje i
że jej nigdy
nie zobaczy i
nie usłyszy słów
„kocham cię”
albo
„mamusiu” (k.
243).

Zapoznając się
z treścią tych
wyjaśnień z
jednej strony
oskarżona w
pełni potępia
zachowanie się
wobec niej M.
P., próbując

przekonać, iż to on jest przyczyną jej zachowania się a z drugiej strony wyjaśnienia te jasno wskazują, iż pozbawienie życia Z. P. było decyzją przemyślaną a więc oskarżona wiedziała, co robi córce i chciała tego i wiedziała, jak to zrobić.

Oskarżona przy tym zapytana wprost czy ktoś słyszał o jej problemach nie wymieniła w ogóle T. C., czyli swojego ojca (k. 243-243v).

Poza tym oskarżona w tych wyjaśnieniach próbowała zasugerować, iż jej zachowanie jest wynikiem zaburzeń psychicznych, odwołując się do rozmów z koleżanką czy też rozmów z psychologiem czy psychiatrą w Areszcie Śledczym w S. (k. 243).

Tymczasem na rozprawie nagle pojawił się wątek

jej ojca (T. C. – przyp. SA), który nawet był powiernikiem jej sekretów i ze wszystkiego mu się zwierzała. Co jednak istotne, wyjaśnienia z rozprawy uznać należy za niewiarygodne z uwagi na brak w nich jakiegokolwiek logiki, jak i ich sprzeczności z wyjaśnieniami ze śledztwa, zwłaszcza tymi pierwotnymi. Oskarżona bowiem nie przyznała się do „winy psychicznej”, gdyż jej poczytalność „była ograniczona” i choć przyznała się do „czynu fizycznego”, to „nie jest tego świadoma” (k. 1532). Oskarżona już w tych deklaracjach pokazuje, iż zostały one złożone w celu osiągnięcia korzystnego rezultatu procesowego, zgodnie z założeniami obranej linii obrony. Jak

bowiem to
wynika z
pierwotnych i
kolejnych
wyjaśnień
złożonych w
śledztwie
oskarżona z
detalami opisała
przebieg
zdarzenia,
doskonale
przygotowała się
do działania,
mającego na celu
pozbawienie
życia swojej
córkę, wiedziała,
co należy
uczynić, by ten
cel osiągnąć a
jednocześnie na
ten temat, po
osiągnięciu celu
rozmawiała z
H. G. (1).
Oskarżona także
w toku rozprawy
nie składała
wyjaśnień
samodzielnie a
dopiero po
konsultacji z
obrońcą, nie
chcąc przy tym
odpowiadać na
pytania Sądu
i prokuratora.
Mając zaś na
uwadze samą
treść tych
wyjaśnień uznać
należy jej
twierdzenia o
braku zamiaru
zabicia swojej
córkę za wyssane
z palca. Nie
da się bowiem
uwierzyć

zapewnieniom
oskarżonej, że
chciała ona
popęlić
samobójstwo
(notabene, miała
przecież
doskonały
kontakt z ojcem,
który był jej
powiernikiem –
jak oskarżona
twierdzi,
świetnie radziła
sobie z
„agresywnym”
M. P.), skoro
w rzeczywistości
nie miała takiego
powodu.
Oskarżona
wiedziała, że
może starać się
o ograniczenie
władzy
rodzicielskiej
(bądź jej
pozbawienie) M.
P., o czym
zresztą
wspominała w
swoich
wyjaśnieniach.
Z. P. zresztą
miała wikt i
opierunek ze
strony swojej
babci, więc
nieprawdopodobnie
brzmia
zapewnienia
oskarżonej, że,
cyt. „ta decyzja
była
spowodowana
strachem jak Z.
to przeżyje” (k.
1532 – str.
3 protokołu).
Oskarżona

zresztą w tych wyjaśnieniach nie może się zdecydować, co tak faktycznie miało być powodem popełnienia samobójstwa a wcześniej pozbawienia życia trzyletniej córki. Raz bowiem twierdzi, że było to zachowanie się M. P. a innym razem, że, cyt.: „tak naprawdę atmosfera rodzinna”, choć i tego oskarżona nie potrafiła przekonywująco wytłumaczyć, skoro jednak jej rodzina nie była zła (k. 1532 – str. 3 protokołu).

Nie mogą przekonywać zapewnienia oskarżonej po odczytaniu jej wyjaśnień z k. 98-103, że będąc w łazience nie wiedziała, co robi, że nie wiedziała, co stanie się później, bo „Z. była i jest miłością mojego życia”.

Tymczasem właśnie z tych pierwotnych wyjaśnień jasno

wynika, iż
oskarżona
kontrolowała
swoje
zachowanie,
opowiadała o
zdarzeniach ze
szczegółami,
krok po kroku,
wiedząc
doskonale co
czyni oraz że
czyni to
świadomie.

Nie są
prawdziwe jej
zapewnienia, że,
cyt.:
„przerwałam
czynności w
momencie kiedy
zobaczyłam
krew, miałam
nadzieję, że Z.
da się jeszcze
uratować” oraz,
że, cyt.: „nie
zażyłam trucizny
dlatego, że
miałam nadzieję
i chęć ratowania
córkę” (k. 1532 –
str. 4 protokołu).
Sąd I instancji
słusznie nie dał
wiary
zapewnieniom
oskarżonej, że
dzwoniąc do
H. G. (1)
kierowała się
chęcią ratowania
córkę, co także
miało wynikać z
jej zachowania
się w trakcie
pobytu
policjantów w
mieszkaniu.

Zresztą dalsze jej dywagacje na temat sytuacji rodzinnej, jak i obaw związanych z zachowaniem M. P. należy ocenić dokładnie tak, jak przy poprzednich wyjaśnieniach (k. 1532 – str. 4 protokołu). Trzeba bowiem raz jeszcze przypomnieć, iż oskarżona nie wspomina, pamiętając, że odpowiada tylko na pytania obrońcy, dlaczego od razu sama nie zadzwoniła pod nr 112, oczywistym jest bowiem, iż w ten sposób postępując uzyskalaby o wiele szybciej pomoc medyczną dla córki. Poza tym jej zachowanie nie może przecież dziwić, skoro, co wyżej ustalono jednoznacznie, oskarżona przecież wiedziała, że córka nie żyje, gdy wykonywała telefon do H. G. (1), co zresztą wynika

także z treści tej rozmowy. Wreszcie oskarżona w pierwotnych wyjaśnieniach nie podawała, iż pozbawiła córkę życia, obawiając się, że P. ją zabierze, że jest osobą nieobliczalną i obawiała się, że może spełnić tę groźbę (k. 1532 – str. 4 protokołu).

Mając na uwadze fakt, iż rzeczywiście M. P. był osobą zmienną w nastrojach, agresywną, skorą do użycia przemocy, co wynika nie tylko z wyjaśnień oskarżonej, ale i zeznań choćby takich świadków, jak jego matka B. P. (k. 453-457, 465-466, 1793) i siostra J. P. (k. 460-462, 1793), czy też K. P. (k. 1108-1110, 1651) to ta okoliczność nie oznacza, iż oskarżona z obawy przed byłym partnerem zabiła swoją córkę i miała zamiar pozbawić siebie życia.

Okoliczność dotycząca agresywnego zachowania się M. P. nie jest w tej sprawie kwestionowana, tym bardziej, że ta okoliczność wynika także z dwóch jego w/w skazań, jednak, jak wyżej wyjaśniono, podnoszona przez oskarżoną motywacja pozbawienia życia córki, związana z tym zachowaniem nie mogła zostać uznana za wiarygodną. Tym samym te okoliczności dotyczące agresywnego zachowania się M. P. czy też wyrażanych w związku z tym przez oskarżoną obaw, pojawiające się także w innych zeznaniach świadków, nie mogą mieć w tej sprawie znaczenia w zakresie ustalenia przez Sąd I instancji, iż te obawy nie były powodem inkryminowanego zachowania się samej oskarżonej

względem swojej córki. Na ten temat zeznał zresztą choćby H. G. (1), który miał oskarżoną skierować do osoby ze Stowarzyszenia, która jej pomogła rozwiązać ten problem, z czego oskarżona była zadowolona (k. 52v-53). To też tylko pokazuje, iż oskarżona doskonale radziła sobie w życiu z problemem związanym z zachowaniem się byłego partnera względem niej i córki.

Sąd I instancji trafnie więc zauważył, iż wyjaśnienia oskarżonej złożone przed Sądem zostały dostosowane do wyników postępowania dowodowego, słusznie też konkludując, iż wyjaśnienia te, cyt.: „trudno uznać za samodzielne, oskarżona nie tylko odpowiadała na pytania tylko obrońcy, ale też

na pytania Sądu,
po konsultacji
z obrońcą” (str.
7-8
uzasadnienia).

Sąd I instancji
słusznie więc
uznał
wyjaśnienia
oskarżonej za
nie do końca
szczere,
wskazując w
jakiej części daje
im wiarę, jak i
w jakiej części tej
wiary odmawia.
Ocena ta zaś
jest zgodna z
przedstawioną
wyżej oceną
Sądu
odwoławczego.

Sąd I instancji
wprawdzie
odwołuje się
także do innych
okoliczności
wynikających z
listów pisanych
przez oskarżoną
w toku procesu a
cenzurowanych
przez Sąd, czy
też odwołując się
do jej relacji
osobistych z M.
P. z czasu, gdy
już nie mieszkali
razem (str. 6-8
uzasadnienia
wyroku), jednak
w rzeczywistości
te okoliczności,
kwestionowane
zresztą przez
skarżącego, nie
mają w tej
sprawie żadnego

znaczenia. To samo dotyczy zresztą okoliczności związanej z ustaleniem przez Sąd I instancji, iż, cyt.: „oskarżona odczekała jeszcze około pół godziny zanim zadzwoniła do świadka” (str. 8 uzasadnienia). Z prawidłowych ustaleń wynika bowiem, że czas ten był zdecydowanie krótszy, jednak, jak wskazano to już wyżej, nie miało to żadnego znaczenia na dokonanie przez Sąd I instancji poprawnych ustaleń faktycznych odnośnie tego, że oskarżona zadzwoniła do H. G. (1) już w czasie, gdy córka nie żyła. Mając natomiast tę jakże ważką okoliczność dotyczącą wykonania tego telefonu, Sąd I instancji doszedł do celnego wniosku, iż, cyt.: „zadzwonienie do H. G. (1) również miało jej zapewnić alibi, z którego miało

wynikać, że chciała popełnić samobójstwo, jednak została powstrzymana”. Jak to bowiem zasadnie Sąd I instancji skonstatował, cyt.: „przecież oczywistym było, że jeżeli zadzwoni z taką informacją, wówczas świadek i inne osoby będą podejmować czynności zmierzające do nakłonienia oskarżonej do zaprzestania realizacji zamiaru” (str. 5-6 uzasadnienia wyroku).

Należy podnieść, iż H. G. (1), który, jak sam przyznaje, nie znał osobiście M. C. (1), która z racji pełnionej w Stowarzyszeniu funkcji raz w tygodniu się z nim kontaktowała za pomocą komunikatorów społecznościowych, zeznał, iż w dniu (...) r. około godziny (...) zadzwoniła do niego oskarżona. W pierwszych

słowach
powiedziała, że
„zabiła dziecko”
a gdy dowiedział
się od niej, że
nie żartuje i gdy
potwierdziła, że
dziecko nie żyje
oraz gdy dodała,
że zabije siebie,
to zapytał się
jej czy może
zadzwoić
(świadek –
przyp. SA) na
pogotowie a ona
odpowiedziała,
że tak (k. 53).
Już z tych
wiarygodnych
zeznań jasno
wynika, iż
oskarżona nie
zadzwoiła do
H. G. (1), by
wezwał pomoc,
ale zadzwoiła,
by go
poinformować o
zabiciu córki
i chęci zabicia
siebie.
Wezwanie
bowlm pomocy
nastąpiło
dopiero z
inicjatywy
rozmówcy. To
zaś tłumaczy, o
czym już wyżej
wspominano, iż
oskarżonej nie
zależało na
żadnej pomocy
dla dziecka, gdyż
wiedziała, że
dziecko już nie
żyje. Świadek
przyznał, iż
wówczas z

innego aparatu telefonicznego zadzwonił na nr 112 i wówczas z prowadzonej za jego pośrednictwem rozmowy z numerem alarmowym dowiedział się z wypowiedzi M. C. (1), że uderzyła w okolicę klatki piersiowej na środku, że nóż wyjęła z ciała i że zabiła swoje dziecko. Na pytanie, kiedy to się wydarzyło ona odpowiedziała, że z pół godziny temu. Potem oskarżona rozmawiała już osobiście po nawiązaniu połączenia z operatorem numeru 112. Świadek przy tym potem spostrzegł, iż miał nieodebrane wiadomości od M. C. (1) z godz. (...) z wiadomością od niej, cyt.: „Szefie błagam, mogę zadzwonić” (k. 53). Świadek dodał, że cała ta rozmowa z nią trwała 6 minut i 58 sekund

i w trakcie tej rozmowy nie słyszał odgłosów płaczu, zaś oskarżona nie histeryzowała, nie płakała, była jedynie poddenerwowana. O fakcie zabicia dziecka mówiła spokojnie oraz logicznie odpowiadała na zadawane pytania (k. 53v).

Powyższe okoliczności znajdują potwierdzenie w zeznaniach tego świadka na k. 1027-1031. Przy czym z zeznań tych wyłania się również manipulacyjny charakter oskarżonej, bowiem oskarżona w rozmowie telefonicznej ze świadkiem zapewniała, że jedna z prawniczek Stowarzyszenia udzieliła jej pomocy, co jednak okazało się nieprawdą (k. 1029) bądź też w różny sposób, w tym także idyllicznie przedstawiała swój związek z partnerem (k.

1030). Zresztą manipulacją ze strony oskarżonej było też wprowadzanie świadka w błąd, iż po zabiciu córki, chciała też siebie zabić, co było przecież nieprawdą.

Świadek powyższe potwierdził również na rozprawie, wskazując, iż z wcześniejszych rozmów nie wynikało, by oskarżona chciała się targnąć na swoje życie (k. 1621 – str. 8-10 protokołu). Mając na uwadze dane bilingowe dotyczące prowadzonych rozmów telefonicznych w dniu (...) r. (k. 936) to wynika z nich, iż od(...) była prowadzona rozmowa z Centrum Powiadamiania Ratunkowego z oskarżoną (jej numer to: 723 969 911), H. G. (1) znów dzwonił na nr 112 od (...) i połączenie

trwało 263
sekundy oraz od
(...) i połączenie
trwało 330
sekund, zaś
oskarżona
dzwoniła o (...)
na numer
telefonu do H.
G. (1) i
rozmowa trwała
419 sekund.
Należy przy tym
zauważyć, iż
skoro H. G.
(1) zadzwonił na
nr 112 o (...)
i to podczas
tego połączenia
oskarżona
twierdziła, że
około pół
godziny
wcześniej
ugodziła nożem
córkę a więc
przed około (...)
to oczywistym
jest, że do H. G.
(1) zadzwoniła
po około 15
minutach od
pozbawienia
życia Z. P..
Jak jednak już
wspomniano
wyżej, dokładne
określenie tego
czasu nie ma
w tej sprawie
znaczenia, skoro
ustalono, iż
oskarżona
zaczęła
wydzwaniać po
pozbawieniu
życia swojej
córkę.

Zeznania H. G. (1) znajdują odbicie w treści zarejestrowanych rozmów prowadzonych z numerem alarmowym 112 (k. 118-125, 640-643, 952-983, 985 i 986). Z zapisów tych rozmów wynika jasno, iż podczas tego pierwszego połączenia z nr 112 (za pośrednictwem H. G. (1) – przyp. SA) oskarżona twierdziła, że dziecko nie oddycha, że wbiła nóż pośrodku klatki piersiowej, że ten cios był zadany z pół godziny wcześniej, że wyjęła ten nóż z klatki piersiowej oraz oskarżona zapewniała, że otworzy pogotowiu drzwi do mieszkania (k. 120). Z tej rozmowy także wynika, iż oskarżona wiedziała, że od zadania tego konkretnego śmiertelnego ciosu do czasu tej rozmowy upłynęło około

30 minut.
Ponadto z
rozmowy
operatora nr
112 z oskarżoną,
przekazaną
przez operatora
H. G. (1) podczas
drugiego
połączenia
wynikało, iż
według tej
kobiety dziecko
jest sine i nie
oddycha (k. 123).

W bezpośredniej
rozmowie
oskarżonej z
operatorem
pogotowia (...)
podała, że, cyt.:
„od kilku dni
planowałam
zabić siebie i
córkę, bo ja
chciałam
popelnić
samobójstwo,
ale z tymże
nie chciałam,
aby po mojej
śmierci ktoś się
nią zajmował”.
Jednocześnie w
tej rozmowie
oskarżona
wprost podała,
że dziecko nie
oddycha, ma
sine usta i
zimne rączki.
Jednocześnie
oskarżona
zapewniała, iż
ona sama nie
potrzebuje
pomocy,
dodając, iż nic
nie zdążyła sobie

zrobić, choć przygotowała sobie do wypicia wywar z igieł cisu ze względu na to, że jest tam taksyna, która zabija (k. 641). Mówiąc wówczas „na gorąco” powody swojej decyzji oskarżona powiedziała, że chciała to uczynić z tego względu, że, cyt.: „nie będę mogła dać pieniędzy na utrzymanie córki, bo mama tutaj za wszystkie rachunki płaci a ja jej po prostu daję pieniądze”. Dalsza część tej rozmowy dotyczy już prób powstrzymania ze strony operatora nr 112 oskarżonej przed spożyciem przygotowanej mikstury (k. 641v-643).

Treść tej rozmowy również potwierdza to, iż oskarżona wiedziała, że z chwilą dzwonienia do H. G. (1) dziecko już nie żyje, nie dając żadnych oznak życia.

Jednocześnie rozmowa ta jest zgodna z pierwotną treścią wyjaśnień oskarżonej, w których podawała, że to sytuacja rodzinna, związana z przebywaniem na utrzymaniu matki miała prowadzić do pozbawienia życia Z. P. i jej samej. To zaś tylko potwierdza zasadność powyższej oceny, iż oskarżona celowo manipuluje w toku niniejszego postępowania faktami, wprowadzając w błąd osoby, z którymi rozmawiała, jak i prokuratora i orzekający Sąd, iż nie tylko chciała się zabić po śmierci córki, ale i wymyślając różne powody, mające doprowadzić ją do targnięcia się na życie.

Jednocześnie zachowanie się oskarżonej po zabiciu swojej córki i

zadzwonienie do H. G. (1) około 15 minut później nie z prośbą o pomoc, ale z poinformowaniem go, że zabiła córkę i że sama się chce targnąć na życie prowadzi do jednoznacznego wniosku, iż oskarżona po prostu nie chciała popełnić samobójstwa.

Oskarżona bowiem miała ku temu wystarczającą okazję, przy czym wcale nie musiała dzwonić do H. G. (1), skoro jej córka już nie żyła.

Powyższe okoliczności, wbrew sugestiom skarżącego obrońcy wynikają także z zeznań interweniujących policjantów.

P. S. zeznała, co zastali w mieszkaniu, po przybyciu tam około (...) i jakie wykonywali czynności (k. 26-27, 587-590, 1621). Trzeba przy tym zauważyć, iż ta

relacja
procesowa,
mimo
okazywanych na
rozprawie
emocji w
związku z
zastaną
niecodzienną
sytuacją
wynikającą z
zabicia tak
małego dziecka
przez matkę, jest
w pełni rzeczowa
i obiektywna.
Świadek przy
tym wyraźnie
podała, że z
trakcie tego
pobytu w
mieszkanu na
ulicy (...) w ogóle
nie rozmawiała
z oskarżoną,
natomiast
oskarżoną
obezwładnił P.
W. (1) i to on
z nią przebywał.
Świadek
natomiast
dostrzegła
zachowanie
oskarżonej w
mieszkanu oraz
w chwili
wyprowadzania
jej z mieszkania.
Jak to ujęła
świadek,
oskarżona, cyt.:
„na pewno nie
krzyczała ani
nie płakała”,
„miała taką
obojętną minę”
i nie słyszała,
by pytała o
stan zdrowia

dziecka (k. 589).
Również
podczas
wyprowadzania
kobieta ta
zachowywała się
spokojnie (k.
590). Świadek
pamiętała
jeszcze, iż ta
kobieta mówiła,
że sama chciała
się zabić i że
ma uszykowany
jakiś płyn (k.
1621).

P. W. (1)
zeznał podobnie,
jak P. S. (k.
30-31, 593-597,
1621). Świadek
ten na rozprawie
również okazał
swoje emocje
związane z
zastaną sytuacją,
wyjaśniając
wprost, iż
emocje te
wynikają z faktu
posiadania
dziecka w takim
wieku (k. 1621).
Ta okoliczność
nie oznacza
jednak, iż
zeznania tego
świadka nie są
obiektywne i
że nie mogą
w tej sprawie
stanowić
dowodu, jak by
tego oczekiwał
skarżący
obrońca.
Świadek bowiem
również
rzeczowo

podczas składanych na różnych etapach postępowania zeznań rzeczowo i obiektywnie opisał zstana sytuację, jak i zaslyszane od oskarzonej wypowiedzi.

Świadek, zeznając „na gorąco” podał, iż oskarżona oświadczyła, iż, cyt.: „ugodziła swoje dziecko nożem ponieważ chciała popełnić samobójstwo a nie chce, aby trafiło pod opiekę ojca recydywisty”.

Powiedziała również, że zadała dwa ciosy nożem, bo za pierwszym razem nie trafiła. Nadto wskazała, że do szklanki z wodą wlała krople aby je wypić i popełnić samobójstwo.

Jednocześnie świadek, opisując stan emocjonalny oskarżonej zeznał, iż kobieta była spokojna, bez żadnych emocji, nie płakała, nie było po niej widać aby przejęła się tym, co zrobiła (k.

30-31). Tożsame okoliczności wynikają z pozostałych zeznań świadka. Jednocześnie świadek wskazał, iż kobieta była bardziej zainteresowana leżącym na podłodze telefonem, niż dzieckiem, gdyż nie pytała o dziecko. Również, jak przebywał w jej towarzystwie przez około pół godziny ona nie była ani zapłakana, ani roztrzęsiona (k. 595). Świadek ten również wskazał, iż na jego pytanie oskarżona odpowiedziała, że dokonała tego około (...) (k. 596). Świadek jednocześnie przyznał, iż nie skupiał się na tym co i kto do oskarżonej mówił, jak i nie wiedział, czy ktoś informował ją o losie dziecka (k. 1621 – str. 3-5 protokołu).

P. K. (1)
zeznał podobnie jak pozostali funkcjonariusze

Policji. Z jego zeznań wynika, iż po wejściu do mieszkania zastał już zatrzymaną oskarżoną, na pewno nie płakała wtedy, była spokojna i przy nim na pewno nic nie mówiła. Oskarżona również przy wyprowadzaniu z mieszkania była spokojna, nic nie mówiła, nie szarpała się i nie utrudniała czynności (k. 548-551). Na rozprawie zaś, potwierdzając te zeznania świadek dodał, iż nie słyszał, by ktoś rozmawiał z oskarżoną a jeżeli któryś z policjantów przekazywał informacje o stanie dziecka, to nie tak, by oskarżona słyszała (k. 1647 – str. 4-5 protokołu).

Ł. T. zeznał podobnie, widząc oskarżoną jeszcze z telefonem przy uchu i wówczas spostrzegł, że była ona

roztrzęsiona.

Świadek

wskazał, iż nie miał z tą kobietą styczności, nie rozmawiał z nią ani nie słyszał, by krzyczała bądź płakała (k. 560-562), jak i nie słyszał, by z kimś ta kobieta rozmawiała (k. 1647 – str. 5-6 protokołu).

P. W. (2) w ogóle nie miał pojęcia, jak się ta kobieta zachowywała, w ogóle do niej nie podchodził, z nią rozmawiał policjant K. T., zaś on sam z nią nie rozmawiał (k. 554-557, 1647).

K. H. zeznał podobnie jak pozostali policjanci, podnosząc, iż on cały czas znajdował się przy dziecku i próbował prowadzić akcję reanimacyjną aż do przyjazdu pogotowia.

Świadek

jednocześnie wskazał, iż z oskarżoną miał tylko minimalny kontakt po wejściu do mieszkania, ale

w ogóle z nią nie rozmawiał, jak również podczas czynności reanimacyjnych nie słyszał, by ona krzyczała czy wyrywała do dziecka (k. 542-545, 1793).

Wreszcie ostatni z policjantów, K. T., zeznał podobnie jak pozostali. Gdy przebywał z nią w czasie jej zatrzymania przez innego z policjantów pytał się jej, na prośbę przybyłych na miejsce ratowników medycznych, ile razy ugodziła dziecko, to ona odpowiedziała, że dwa razy, bo za pierwszym razem nie trafiła. Jak weszli do mieszkania to kobieta była spokojna. Na jego pytanie odpowiedziała, że miało to miejsce na około 30 minut przed ich przybyciem. Poza tym pamiętał, że ona pytała dwukrotnie jak tam córka, zaś on odpowiedział, że trwa akcja

reanimacyjna.
Na jego pytanie dlaczego to zrobiła ona odpowiedziała, że nie chciała by jej dziecko wychowywał ktoś inny. Oskarżona na zadawane pytania odpowiadała klarownie, racjonalnie. Świadek nie wiedział, czy oskarżona pytała innych policjantów o stan córki (k. 526-529, 1793).

Podkreślić należy, iż zeznania policjantów potwierdzają tylko prawidłowość powyższych ustaleń. Dodać trzeba, iż tylko świadek T. usłyszał, jak oskarżona w trakcie akcji reanimacyjnej zapytała o stan córki. Inni policjanci natomiast na ten temat w ogóle z oskarżoną nie rozmawiali, jak również nie potwierdzili, by ich także oskarżona o to się pytała.

Tym samym zasługują na aprobatę ustalenia Sądu I instancji, oparte właśnie na zeznaniach policjantów, iż oskarżona nie przejawiała szczególnego zainteresowania stanem swojej córki (str. 9-10 uzasadnienia wyroku). Ta okoliczność zresztą nie może przecież dziwić skoro oskarżona doskonale wiedziała, że w tym czasie jej córka nie żyje.

Powyższe więc przekonuje, iż na uwzględnienie nie zasługują **zarzuty apelacyjne w punktów 8, 9, 10, 16, 20, 23, 24, 25.**

Należy tylko dodać, iż w świetle wskazywanych wyżej okoliczności faktycznych, w tym dotyczących agresywnego zachowania się M. P. względem swojej partnerki (czyli M. C. (1) – przyp. SA) oraz oceny zebranych

i przywołanych konkretnych dowodów, łącznie z wyjaśnieniami oskarżonej, podnoszenie przez skarżącego okoliczności **w zarzucie z pkt 20** nie mają w tej sprawie żadnego istotnego znaczenia dla ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie, jak również takiego znaczenia nie mają podnoszone przez skarżącego okoliczności związane z ustaleniem dotyczącym przyczyn poszukiwania przez oskarżoną mieszkania w P. dla M. P. (**zarzut z pkt 21**), związane z ustaleniem rzekomej obawy oskarżonej przed M. P. (**zarzut z pkt 22**), związane z okolicznościami wynikającymi z zeznań A. K. (1) a dotyczącymi zawiadomienia o kolejnym przestępstwie, jakiego miał się dopuścić względem oskarżonej M. P.

a co dotyczy gróźb karalnych (**zarzut z pkt 11**), związane z oceną dokonaną przez Sąd I instancji zeznań M. M. (1), z których wynikało agresywne zachowanie mężczyzny (według apelującego M. P.) względem oskarżonej (**zarzut z pkt 12**), związane z oceną zeznań K. T. w zakresie tego, co oskarżona miała na myśli, mówiąc, iż nie chciała aby jej dzieckiem zajmował się kto inny (**zarzut z pkt 15**).

Dodać przy tym trzeba, iż oskarżona faktycznie przygotowała sobie wywar z cisu, ale Sąd I instancji, mając na uwadze już wyżej przytoczone okoliczności, doszedł do słusznego wniosku, iż przygotowanie to miało tylko i wyłącznie na celu

wprowadzenie w błąd organów ścigania i dalej wymiaru sprawiedliwości co do rzeczywistych intencji oskarżonej. Oskarżona bowiem w świetle wskazanych wyżej okoliczności miała aż nadto czasu, po śmierci swojej córki, na spożycie tego wywaru. Skoro jednak tego nie uczyniła a jednocześnie od razu nie zadzwoniła na numer alarmowy 112, wiedząc zresztą, że jej córka już nie żyje, to z tego wypływa logiczny wniosek, iż wcale nie zamierzała popełnić samobójstwa. To właściwe przekonanie Sądu I instancji, w pełni akceptowane przez Sąd Apelacyjny, wynika również z faktu, iż oskarżona w rzeczywistości nie była zainteresowana przebiegiem

akcji reanimacyjnej córki. Oskarżona bowiem wiedziała, że w tym czasie córka już nie żyła a tym samym brak tego zainteresowania nie może dziwić. Logiczność powyższego rozumowania dodatkowo tylko znajduje odbicie w treści zeznań A. M. (1), o czym niżej będzie mowa.

Trzeba też nadmienić, iż oceniając wyjaśnienia oskarżonej Sąd I instancji miał pełne prawo zwrócić uwagę na obronę przez oskarżoną linię obrony, jak i na sposób jej realizacji. To bowiem w całości dopiero pozwala na ocenę pod kątem wiarygodności złożonych przez oskarżoną wyjaśnień na poszczególnych etapach toczącego się postępowania karnego. Tym samym wyrażanie przez apelującego z

tego powodu dezaprobaty **w zarzucie z pkt 8**, jak i na str. 37 apelacji nie może przekonać do zasadności zarzutu błędnej oceny wyjaśnień oskarżonej. Nikt w tej sprawie nie kwestionuje prawa oskarżonej do obrony, jak i wyboru sposobu prowadzenia tej obrony. Natomiast rzeczą Sądu jest dokonanie oceny, czy, mówiąc kolokwialnie oskarżona w swoich wyjaśnieniach „kłamie”, czy mówi „prawdę”, zaś właśnie, by dokonać tej oceny prawidłowo, należy m.in. poddać ocenie nie tylko samą treść złożonych wyjaśnień, ale i sposób ich składania, bowiem dopiero całościowa ocena tych okoliczności doprowadzi do wniosku czy oskarżona wyjaśnia samodzielnie i swobodnie, czy

też pod
dyktando
obranej linii
obrony, mającej
na celu unikanie
odpowiedzi
prawdziwych
itd.

Zauważyć
należy, iż
apelujący
próbuje
przekonać, iż
oskarżona
podjęła decyzję
o samobójstwie
w dniu 3
maja 2021 r.
(str. 43 apelacji),
gdy tymczasem
oskarżona w
swoich
wyjaśnieniach
na rozprawie
apelacyjnej
próbowała
przekonać, iż
taką decyzję
podjęła, ale
trzy tygodnie
wcześniej przed
zdarzeniem (k.
2279).

Sprzeczność ta
tylko pokazuje,
iż oskarżona
stara się
manipulować
tymi
okolicznościami,
co tym bardziej
utwierdza w
przekonaniu, iż
oskarżona w
rzeczywistości
nie chciała
popęlić
samobójstwa, co
także już wprost

wynika z przedstawionych niżej zeznań A. M. (1).

Co do obaw oskarżonej przed M. P. należy też przywołać sprzeczny z tą obawą fakt, by M. P. był ojcem zainteresowanym losem córki. Na tę okoliczność wskazuje wyraźnie obrońca oskarżonej na str. 49 apelacji. Tym samym za zupełnie dowolne, sprzeczne z tymi twierdzeniami należy uznać dywagacje skarżącego, iż jednak oskarżona obawiała się tego, że M. P. może chcieć odebrać jej dziecko, stąd decyzja o tzw. „samobójstwie rozszerzonym” (str. 51 apelacji). Ta argumentacja apelującego, sprzeczna w sobie, nie może więc przekonać do lansowanej przez skarżącego tezy o błędnym ustaleniu Sądu I instancji, iż

oskarżona nie
chciała popełnić
samobójstwa.
Nie mogą też
do tej tezy
przekonywać
dywagacje
apelującego
zawarte na str.
53 apelacji a
dotyczące
zapewnienia
sobie przez
oskarżoną tzw.
„alibi”. Trzeba
bowiem
zaznaczyć, iż
sugerowana
przez skarżącego
możliwość
zapewnienia
sobie
bezkarności
poprzez ucieczkę
z miejsca
zamieszkania
czy z Polski
bądź poprzez
upozorowanie
wypadku
dziecka jest tylko
dowolną próbą
wykazania
niezasadności
ustaleń Sądu
I instancji w
tym względzie
a tym samym
nieudolną próbą
zdyskredytowania
także zeznań
A. M. (1).
To, że akurat
tak, jak obrońca,
nie pomyślała
oskarżona a
przyjęła inne
rozwiązanie,
związane z
przygotowaniem

sobie wywaru z
igieł cisu, jest
konsekwencją
dokonanego
przez oskarżoną
wyboru.
Natomiast
sugerowana w
apelacji próba
ucieczki
oskarżonej po
dokonaniu
zabójstwa nie
zwalniałaby jej
od
odpowiedzialności
karnej, jak
również nie da
się przewidzieć,
jak
przebiegałoby
karkołomne
działanie
związane z
upozorowaniem
wypadku
dziecka i jak
by się to
dla oskarżonej
skończyło.

To są czysto
teoretyczne
rozważania
apelującego i w
żaden skuteczny
sposób nie mogą
one wpłynąć na
treść
zaskarżonego
wyroku w
instancji
odwoławczej.

Nie mają
również żadnego
znaczenia w tej
sprawie
kwestionowane
przez skarżącego

ustalenia Sądu I instancji oparte na treściach ujawnionych na nośnikach informatycznych oskarżonej różnych informacji związanych z wyszukiwaniem przez oskarżoną w Internecie określonych treści dotyczących zadawania śmierci, wykonywania tatuaży, popełnienia samobójstwa itp. **(dot. zarzutów z punktów 13, 14)**. Nie ulega natomiast wątpliwości, czego przecież skarżący nie neguje, iż przed inkryminowanym zdarzeniem oskarżoną interesowały te zagadnienia a tym samym fakt, iż oskarżona próbowała wykorzystać tę wiedzę w realizacji swoich celów nie może być w tej sprawie skutecznie kwestionowane.

Trudno doszukiwać się nie tylko w treści

powyższych zarzutów, ale i w uzasadnieniu apelacji na ich poparcie argumentacji, pozwalającej na zdyskredytowanie ustaleń Sądu I instancji, uzupełnionych powyższym rozumowaniem Sądu odwoławczego.

Trzeba raz jeszcze podkreślić, iż nie budzi wątpliwości fakt, iż M. P. był z natury swej osobą agresywną, nieodpowiedzialną, co wynika nie tylko z treści w/w jego skazań za przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. i z art. 190 § 1 k.k. popełnione na szkodę M. C. (1), ale i co przede wszystkim wynika z zeznań J. P. (k. 460-462, 1793), B. P. (k. 453-457, 465-466, 1793), czy z zeznań wspomnianej przez skarżącego A. K. (1) (k. 1093-1094, 1651). Te cechy M. P. były jednak znane oskarżonej od

samego
początku
znajomości z
nim. Jak to
bowiem wynika
z
niekwestionowanych
zeznań B. P.,
jeszcze na
początku
znajomości jej
syna z oskarżoną
ostrzegła
oskarżoną przed
związkiem z M.
P., mówiąc jej
całą prawdę o
nim oraz wprost
jej sugerując,
że zasługuje na
kogoś lepszego,
ale oskarżona
twierdziła, że nie
z takimi sobie
radziła i nie
zamierzała z nim
zerwać (k. 456).

Powyższe więc
tylko dodatkowo
utwierdza w
przekonaniu,
mając także na
uwadze
zainteresowania
oskarżonej
przestępcami,
zbrodniami i
tym podobną
tematyką
dotyczącą
popelniania
przez ludzi
przestępstw
(oskarżona
chciała
pracować w
zakładzie
karnym jako
wychowawca i

psycholog
więzienny –
przyp. SA) a
także
okoliczności już
wyżej
podniesione a
dotyczące
radzenia sobie z
agresją fizyczną
i werbalną
partnera, iż
oskarżona,
dokonując
zabójstwa
swojego dziecka
nie kierowała
się żadnymi
obawami przed
M. P. a
tym bardziej
nie planowała
z tego powodu
popelnienia
samobójstwa.

Za polemiczne
więc, bądź nie
mające
znaczenia w
niniejszej
sprawie należy
uznać wywody
skarżącego
zawarte na str.
37-53 apelacji.
Tym samym
nie mógł być
uwzględniony na
etapie
postępowania
apelacyjnego
(zawarty w treści
apelacji)
wniosek obrońcy
o przesłuchanie
ojca oskarżonej,
tj. T. C.
(pkt 8 wniosków
apelacji na str.

14). Nie dość bowiem, iż przesłuchanie tego świadka miałyby dotyczyć okoliczności, które wynikały z zeznań innych, wskazywanych wyżej świadków, jak i z uprzednich skazań M. P. za przestępstwa popełnione na szkodę M. C. (1), to nadto zeznania te nie miały na celu wykazania okoliczności, mających istotne znaczenie dla ustalenia, czy został popełniony czyn zabroniony, będący przedmiotem rozpoznania w niniejszym postępowaniu. obrońca oskarżonej miał zresztą możliwość powołania tego dowodu na etapie postępowania przed Sądem I instancji, ale tego nie uczynił. Przy czym należy też wspomnieć, iż dołączone do apelacji wydruki korespondencji prowadzonej

przez oskarżoną z ojcem dotyczą okresu(...)r. (k. 2140-2151) a więc czasu znacznie odbiegającego od czasu inkryminowanego zdarzenia, co tym bardziej tylko świadczyło o bezzasadności tego wniosku dowodowego.

Tym samym Sąd Apelacyjny miał pełne prawo do oddalenia tego wniosku dowodowego w trybie art. 452 § 2 pkt 2 k.p.k., o czym orzekł na rozprawie apelacyjnej (k. 2279).

Dodać przy tym trzeba, iż apelujący w tej części uzasadnienia apelacji posługuje się manipulacją.

Poza bowiem przedstawieniem w/w treści rozmów oskarżonej z ojcem, które dotyczą okresu (...) a nie czasu bezpośrednio poprzedzającego zdarzenie z (...) r., odwołuje się m.in., w kontekście

poszukiwać informacji o tatużu, do faktu śmierci dziadka oskarżonej, mającej miejsce rzekomo, cyt.: „**w tym samym okresie**” (str. 42 apelacji), gdy tymczasem dziadek ten zmarł w (...) r. a więc znacznie wcześniej (patrz: zeznania A. cech na k. 206).

Apelujący odwołuje się także do okoliczności wynikającej z wyjaśnień oskarżonej, iż w (...) r. utrzymywała kontakt z M. P., aby gromadzić materiały do sprawy o pozbawienie go władzy rodzicielskiej nad córką (str. 38 apelacji). Skoro jednak byłaby to prawda, to oskarżona nie miałaby żadnego powodu, by w obawie przed tym partnerem pozbawiać życia nie tylko siebie, ale i córkę. Tym samym za nielogiczne, wręcz

niezrozumiale
uznać należy
dywagacje
skarżącego, iż
postrzegalne
przez świadków
agresywne
zachowanie się
M. P. względem
oskarżonej
powinno
prowadzić do
wniosku, iż z
obawy przed
tym mężczyzną
oskarżona
chciała zabić nie
tylko siebie, ale
i swą córkę (str.
40 apelacji).

Dodać też
należy, iż biegły
A. M. (2),
analizujący
treści ujawnione
na nośnikach
informatycznych
dokonał nie
subiektywnego
(jak to podnosi
skarżący na
str. 41 apelacji)
ich wyboru,
ale wskazał na
treści, które
z obiektywnego
punktu widzenia
mogły mieć
znaczenie w
tej sprawie (k.
721-738).
Skarżący
natomiast nawet
nie stara się
przytoczyć
jakichkolwiek
innych
ujawnionych na
tych nośnikach

treści, które byłyby na tyle jednoznacznie korzystne dla oskarżonej, że nie pozwalałyby na wyciągnięcie kwestionowanych przez skarżącego wniosków.

Trzeba tylko dodać, iż te informacje, do których odwołuje się Sąd I instancji, stanowiły jedynie źródło zainteresowań oskarżonej i to nie one zdecydowały o dokonaniu niekorzystnych dla niej ustaleń faktycznych co do istoty sprawy, co wynika z poczynionych wyżej rozważań. Przy okazji warto nadmienić, iż z opinii tej a dokładniej jej analizy między innymi wynika, iż oskarżona utrzymywała stały korespondencyjny kontakt z M. P. i to także tuż przed inkryminowanymi zdarzeniami z dnia (...) r., podczas którego nie tylko przesyłała mu

swoje zdjęcia,
także o
charakterze
intymnym, ale
i padały z jej
strony
deklaracje o
wspólnym
zamieszkaniu a
także jeszcze (...)
r. rozmawiali z
czułością o Z.
P. jako „owocu
miłości” i o
tęsknocie, przy
czym rozmowy
te przeplatane
są także
wzajemnymi
pretensjami (k.
739-769).

Co także
znamienne,
oskarżona w
ramach studiów
w Wyższej
Szkole (...) w
P. w dniu
(...)r. przesłała z
adresu
mailowego
(notabene z
adresu jej byłego
partnera M. P. –
k. 678) nagraną
wypowiedź
(nagranie na
pendrive na
k. 679), z
której wynika,
iż oskarżona
jeszcze krótko
przed
zdarzeniem,
groźby, że
popelni
samobójstwo
traktowała w
sposób

instrumentalny.
Wynika to z jej wypowiedzi, iż zaczęła się ciąć i groziła, że popelni samobójstwo przy każdej byle kłótni, wspominając, iż czyniła to na złość matce. Jednocześnie w tej wypowiedzi wynikało wyraźnie, że z jej dotychczasowych problemów, w tym dotyczących zażywania przez nią narkotyków wybawiła ją córka (czyli Z. P. – przyp. SA), wyrażając przy tym przekonanie, iż córka jest jej „narkotykiem”, z którego nie będzie się chciała wyleczyć a także planowała swoją dalszą przyszłość (k. 681-682).

Powyższe więc tylko przekonuje, iż oskarżona planowała swoje dalsze życie, i to na krótko przed zdarzeniami z (...) r., co także dodatkowo stoi w opozycji z jej zapewnieniami o chęci

popelnienia
samobójstwa.

Powyższe przytoczone okoliczności wskazują więc na bezzasadność dywagacji skarżącego na temat poszukiwanych przez oskarżoną treści w sieci internetowej, w tym treści dotyczących pozbawienia kogoś życia, jak i prowadzonej korespondencji przez nią z M. P. (str. 42-44 apelacji). Podnieść przy tym trzeba, iż nawet przyjęcie za apelującym, iż oskarżona nie zamierzała już w rzeczywistości mieszkać z M. P. i założyć z nim rodziny w żaden sposób nie dyskredytuje ustaleń Sądu I instancji co do istoty. To, że oskarżona nie planowała ślubu z M. P. nie stanowi przecież podstawy do podjęcia decyzji o zabójstwie dziecka a także o zabiciu siebie. Te dywagacje skarżącego na

str. 44 apelacji stanowią tylko typową polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji i w żaden sposób nie mogą przekonać Sądu odwoławczego do zasadności stawianych w tej sprawie zarzutów.

Tym samym nie mogą także zostać uznane za uzasadnione **zarzuty** związane z treścią listów pisanych i otrzymywanych przez oskarżoną a zawarte **w punktach 18 i 19 apelacji.**

Abstrahując od treści tych listów, która to treść nie może mieć znaczenia w tej sprawie, co akurat skarżący słusznie podnosi **w zarzucie w pkt 1 apelacji,** należy zauważyć, iż apelujący popada w sprzeczność: z jednej strony **w zarzucie z pkt 1** domaga się uznania, iż listy te nie mogą stanowić

dowodu, gdy tymczasem **w zarzutach z punktów 18 i 19** wprost odwołuje się do treści tych listów, próbując na ich podstawie wykazać pozytywne okoliczności dla oskarżonej.

Tymczasem należy zgodzić się z apelującym, iż listy te (zatrzymywane w ramach prowadzonej cenzury korespondencji) nie mogą stanowić podstawy dokonania w niniejszej sprawie ustaleń faktycznych.

Rzeczywiście Sąd I instancji nie uprzedził stron w żaden sposób, iż uczyni z tej korespondencji z urzędu materiał dowodowy.

Przepis art. 405 § 3 pkt 3 k.p.k. wymaga bowiem najpierw dopuszczenia danych dokumentów z urzędu, by móc je w świetle art. 405 § 2 k.p.k. uznać za dowód z chwilą

zamknięcia
przewodu
sądowego, na co
trafnie wskazuje
apelujący na str.
20-21 apelacji.
Tymczasem Sąd
I instancji w
ogóle formalnie
nie dopuścił
tych listów jako
dowodów z
urzędu, a nadto
w toku rozprawy
na temat tych
listów w ogóle
nie wspomniał.
Natomiast
przepis art. 405
§ 3 pkt 3
k.p.k., przed
ujawnieniem
dokumentów w
trybie art. 405 §
2 k.p.k., wymaga
dopuszczenia
tych dowodów
z urzędu w
formie decyzji
procesowej,
której forma
oraz właściwość
organu
sądowego do
jej podjęcia są
uzależnione od
etapu
rozpoznawania
sprawy, tj. przed
rozprawą –
art. 352 k.p.k.,
na rozprawie
– art. 368
k.p.k. (patrz:
Świecki Dariusz
(red.), „Kodeks
postępowania
karnego. Tom
I. Komentarz
aktualizowany”,

LEX/el. 2023, teza 20 do art. 405). Tym samym, skoro skarżący obrońca ma rację, wywodząc **w pkt 1 zarzutów**, iż treści tych listów nie mogły stanowić podstawy do wydania rozstrzygnięcia, to odwoływanie się przez apelującego do treści tych listów **w punktach 18 i 19 zarzutów** nie znajduje w tej sprawie żadnego uzasadnienia. Jednak, jak już wyżej wykazywano, to inne dowody omawiane zresztą przez Sąd Apelacyjny wskazują, iż oskarżona nie miała zamiaru pozbawić siebie życia, natomiast chciała zabić wyłącznie swoją córkę Z. P.. Takie zaś jej zachowanie świadczy ewidentnie o przedmiotowym potraktowaniu swojego dziecka, mimo składanych przez oskarżoną

deklaracji, iż kocha swoją córkę oraz mimo postrzegania oskarżonej przez najbliższe otoczenie (rodzinę, sąsiadów, znajomych) jako dobrej matki. Nikt bowiem nie kwestionuje, iż oskarżona swoje funkcje rodzicielskie wypełniała jak należy a także była postrzegana jako normalna osoba, co nie tylko wynika z jej wyjaśnień, ale i choćby z zeznań jej matki A. C. (k. 18-21, 203-207, 1532), jej brata P. C. (k. 15, 1121-1126, 1532), jej sąsiadów M. K. (2) (k. 66-67, 1627), A. K. (2) (k. 1100-1101 (...)), E. W. (k. 1115-1118, 1651), M. L. (k. 490-491, 1793), R. C. (k. 72-73, 86-87, 1038-1044, 1964), jej znajomych P. J. (k. 577-579, 1647), S. O. (k. 625-627, 1647), P. K. (2) (k. 617-619, 1647), D. M. (1) (k. 520-522, 1793), czy

wspominanych już wyżej siostry i matki M. P., tj. J. P. (k. 460-462, 1793) i B. P. (k. 453-457, 465-466, 1793) czy lekarza rodzinnego M. C. (3) (k. 507-512, 1793).

Należy tylko na marginesie zaznaczyć, iż to postawa oskarżonej w toku samej rozprawy, wyrażana w jej wyjaśnieniach, jak i w samym zachowaniu się pozwala na uznanie, czy rzeczywiście oskarżona przejawiała szczerzy żal z powodu tego, że pozbawiła swoje dziecko życia czy też nie.

Tym samym powoływanie się przez Sąd I instancji na treść wymienionych przez apelującego listów co do zasady nie mogło mieć wpływu na treść zaskarżonego wyroku, tj. jeżeli chodzi o winę i wymierzoną karę. Jednak

rację ma
skarżący, iż listy
te, z których
Sąd I instancji
wywodził, iż
oskarżona była
„złą” matką, z
których
wywodził, iż
oskarżona
praktycznie nie
powinna mieć
żadnej szansy
na opuszczenie
zakładu karnego
miały już wpływ
na wydanie w
zakresie kary
orzeczenia na
podstawie art.
77 § 2 k.k.
Dokładniej
jednak w tym
przedmiocie Sąd
odwoławczy
wypowie się
poniżej,
ustosunkowując
się do zarzuty z
punktów 31 – 33.

Natomiast sam
fakt
pozytywnego
odbierania przez
w/w osoby
oskarżonej jako
przede
wszystkim
dobrej matki
nie stoi w
sprzeczności z
ustaleniem Sądu
I instancji, iż
oskarżona
chciała zabić
swoją córkę, tj.
Z. P. i to wcale
nie w obawie
przed M. P.,

traktując przy tym córkę jak swoją własność, w sposób, jak wyżej powiedziano, przedmiotowy.

Jak już bowiem to wspomniano na wstępie niniejszych rozważań to oskarżona wyraźnie i jasno już w swoich pierwotnych wyjaśnieniach wskazała, że chciała zabić Z., „zabrać ją ze sobą” i nie chciała, żeby kto inny miał do niej dostęp. Bez wątpienia więc z tych już słów wyłania się wyjątkowo egoistyczne podejście oskarżonej do własnego dziecka. Oskarżona bowiem jasno wyraziła swój wysoce ujemny stosunek do życia dziecka. Notabene, tenże stosunek szczególnie wyłania się podczas aktu pozbawiania życia Z. P., skoro na oskarżoną nie podziałały nawet łzy dziecka oraz

jej krzyk, będący
następstwem
zadawanego
ból, jak i
wołanie jej o
powstrzymanie
się od tych
działań.

Oskarżona przy
tym, jak
prawidłowo
ustalił to Sąd
I instancji wcale
nie chciała
popęlnić
samobójstwa.

Tym samym nie
można w sposób
uzasadniony
inaczej ocenić
zachowania się
oskarżonej
odnośnie
potraktowania
własnego
dziecka. Należy
przy tym na
marginesie
dodać, iż gdyby
oskarżona
rzeczywiście
chciała się zabić,
to i tak nie
miałaby żadnego
racjonalnego
powodu, by
doprowadzić do
śmierci
„niewinnego”
przecież całej
sytuacji dziecka.
To tym bardziej
tylko
uwidaczniałoby
wysoce
egoistyczne
podejście
oskarżonej do
własnego
dziecka, z

którego miałyby wynikać chęć niedzielenia się z nikim (a więc z byłym partnerem, z własną matką bądź innymi osobami) dzieckiem, tj. w zakresie jego wychowywania, bieżącego utrzymania, patrzenia jak dorasta itd.

Mając zaś na względzie te realia sprawy, Sąd I instancji słusznie uznał zeznania A. M. (1), która wskazała na rzeczywisty powód zabicia Z. P. przez oskarżoną, za wiarygodne.

A. M. (1), będąca pozbawiona wolności w tym samym areszcie śledczym co oskarżona, w liście kierowanym do M. R. z dnia (...) r. wyrażała swoje oburzenie co do osób siedzących z nią w celi. Wyrażając się o kobietach, tj. oskarżonej oraz A. W. (1) (A. W. (1) popełniła przestępstwo

zabójstwa
swojego dziecka
poprzez
uduszenie –
skazana
prawomocnie w
sprawie Sądu
Okręgowego w
P. o sygn. akt
(...) – fakt znany
z urzędu) jako
„gwiazdach”
wskazywała na
rozmowy
toczone między
nimi, w których
oskarżona
opowiadała ze
szczegółami to,
co zrobiła
swojemu
„biednemu
dziecku” a
jednocześnie
wskazywała na
jej zachowanie,
jakby to zabicie
dziecka
oskarżonej w
ogóle nie
obchodziło (k.
1576-1579).

W sprawie
prowadzonej
przeciwko A.
M. (1), świadek,
jako podejrzana,
słuchana przez
prokuratora w
dniu (...) r. w
ogóle na ten
temat nie chciała
się wypowiadać,
obawiając się o
swoje
bezpieczeństwo,
skoro one
wszystkie
przebywają w

tym samym
areszcie (k.
1580-1582).

A. M. (1),
słuchana już
w charakterze
świadka na
rozprawie w
dniu (...)r. (k.
1964) przyznała,
że w areszcie
pознаła M. C.
(1), z którą
wielokrotnie
rozmawiała, tyle,
że nie na temat
sprawy, jak i
pознаła A. W.
(1). Natomiast
wskazała, że
siedząc w celi
słyszała, jak
obie, tj.
oskarżona i
A. W. (1)
rozmawiały. Z
tych zeznań
wynika, iż
oskarżona
podnosiła, iż jest
osobą z wyższym
wykształceniem,
że posiada dużą
wiedzę w
kwestiach
odpowiedzialności
karnej, że jest
z wykształcenia
psychologiem
kryminalnym i
wie, jak się
zachowywać
podczas badań
aby wyszło,
czy jest osobą
poczytalną, czy
niepoczytalną. Z
zeznań tych
wynika, iż

oskarżona
właśnie w
porozumieniu z
obrońcą obrała
taką linię
obrony, by
wyszło podczas
badań
psychiatrycznych,
iż jest osobą
niepoczytalną.
Świadek,
wskazując na
osobę A. W.
(1) wspomniała
o jej podobnych
doświadczeniach
związanych z
zabiciem
dziecka, jak i
zwróciła uwagę
na fakt
odbywania już
przez nią badań
psychiatrycznych
oraz
prowadzonych
między nią a
oskarżoną
rozmów w tym
temacie. A. M.
(1) podniosła, iż
mieszkały przez
moment (około
tygodnia – str.
8 protokołu)
w tej samej
celi i wówczas
w nocy, gdy
wszyscy spali,
słyszała, jak M.
C. (1) i A.
W. (1) „sobie
urządziły noc
zwierzeń” (str.
7 protokołu).
Oskarżona więc
opowiadała A.
W. (1) jak
przebiegało to

zdarzenie.

Powiedziała, że była z córką w domu, wyrażając się o niej (...), że dziecko miało ok. 3 lata, że bawiły się, że miały przygotować jakiś obiad i w pewnym momencie

wzięła koc, zniosła go do łazienki, wzięła tam dziecko i zadała jej „kilkanaście ciosów nożem”.

Świadek

wprawdzie nie pamiętała już ile miało być tych ciosów, ale słyszała, jak mówiła, że zadała je w okolicę serca i ileś z plecy. Także z wypowiedzi oskarżonej

wynikało, że w międzyczasie przygotowała sobie napar z cisu, i, cyt.: „to miała być wersja, że planowała później popełnić samobójstwo dlatego ten napar

przygotowała, ale wybrzmiało to bardziej jakby to bardziej miało być alibi, jakby

go przygotowała
a nie zamierzała
wypić” (str.
7 protokołu).
Świadek dodała,
iż oskarżona
także
wspominała, iż,
cyt.: „ jak Z.
zorientowała co
się dzieje, to
płakała, pytała
ją, cyt.: „mamo
co robisz,
przestań” (str.
7 protokołu). A.
M. (1) przy
tym wykazała
największe
zbulwersowanie
końcowym
stwierdzeniem
oskarżonej, z
którego
wynikało, iż
czuła ona
niedosyt wrażeń
i chętnie by
to powtórzyła.
Ona bowiem
mówiła podczas
tej rozmowy, że,
cyt.: „ zrobiła
to, bo chciała
zobaczyć jak to
jest” (str. 7
protokołu). Z
dalszej części
zeznań A. M.
(1) wynika, iż to
była jedyna taka
rozmowa między
M. C. (1) a A. W.
(1). Natomiast
oskarżona nigdy
nie skarżyła się
na ojca Z., nigdy
nie wspominała,
że się go obawia,
jak również

świadek nie
słyszała, by
oskarżona
wyrażała jakieś
obawy związane
z ewentualnym
zostawieniem Z.,
jak i nic więcej
nie wspominała
o planowanym
samobójstwie.

Natomiast
oskarżona
wspominała o
swojej matce,
która jej
pomagała w
opiece nad
dzieckiem i
remontowała
mieszkanie, jak
i wspominała
o ojcu, który
mieszkał w W..
Świadek podała,
iż miało to
miejsce w
zeszłym roku
(2022 – przyp.
SA), choć nie
potrafiła już tego
umiejszcować
dokładnie w
czasie.

Natomiast poza
tą rozmową
oskarżonej z A.
W. (1) nie
słyszała więcej
rozmów na
temat tego
zdarzenia.

Słyszała
natomiast
rozmowy między
nimi o tych
badaniach
psychiatrycznych.

Świadek nadto zeznała na temat treści w/w listu, jaki napisała do R., wiedząc, że list jest cenzurowany.

Świadek podała przy tym, mając także własne dziecko w podobnym wieku, iż dla niej takie zachowanie się M. C. (1) było nie do przyjęcia i widząc, że ta próbuje wyjść z sytuacji obronną ręką, jak i podnosząc, iż dziecko nie było niczemu winne, nie miało się bronić postanowiła dać temu wyraz w tym liście. Świadek także wyraźnie wskazała, iż nie liczyła z tego powodu na żadne profity w swojej sprawie karnej (str. 9 protokołu).

Sąd I instancji, pozytywnie oceniając zeznania A. M. (1) trafnie zauważył, iż świadek nie miała żadnych najmniejszych podstaw, by

złożyć te zeznania niezgodnie z prawdą (str. 15-16 uzasadnienia wyroku).
Zeznania te są bowiem spójne, wskazują na okoliczności, mimo braku dostępu świadka do akt sprawy, jakie zostały w tej sprawie ustalone na podstawie dowodów, zwłaszcza wyjaśnień M. C. (1) a nadto wskazują na dane osoby (A. W. (1) – przyp. SA), z którą oskarżona na ten temat rozmawiała.

Wprawdzie oskarżona na rozprawie zareagowała emocjonalnie, wręcz gniewem i krzykiem na powyższe depozycje procesowe A. M. (1), zaprzeczając przy tym, by w taki sposób rozmawiała z A. W. (1), ale jednocześnie przyznała, że faktycznie razem przebywały w celi, że A. W.

(1) opowiadała jej o pobycie w szpitalu na obserwacji psychiatrycznej oraz że na różne tematy rozmawiała właśnie z A. W. (1) (k. 1964 – str. 9-10 protokołu). W wyjaśnieniach tych oskarżona przyznała jednak, że z A. M. (1) nie była w ogóle skonfliktowana i że one ze sobą nie rozmawiały, co pozostaje w zgodności z zeznaniami A. M. (1). Należy więc stwierdzić, iż powyższe wyjaśnienia oskarżonej nie podważają skutecznie pomawiających jej zeznań A. M. (1) a wręcz jeszcze dodatkowo wzmacniają ich wiarygodność, skoro A. M. (1) nie miała żadnego powodu, by fałszywie pomawiać oskarżoną o wypowiedzi, które nie miały, wedle twierdzeń oskarżonej, miejsca.

Należy zauważyć, iż Sąd I instancji z urzędu przesłuchał na rozprawie A. W. (1). Świadek ta na rozprawie w dniu(...) r. (k. 2028 – str. 2-3 protokołu) przyznała się do znajomości z M. C. (1), z którą przebywała w celi ze 3-4 miesiące a po opuszczeniu celi utrzymywała z oskarżoną kontakt korespondencyjny. Wprawdzie świadek stwierdziła, iż M. C. (1) mówiła jej to co każdemu, iż, cyt.: „nie pamięta co się zdarzyło” (str. 2 protokołu), jednak już tej wypowiedzi świadka nie można dać wiary. M. C. (1) bowiem doskonale pamiętała okoliczności zdarzenia, co wynika jasno z jej pierwotnych wyjaśnień złożonych w niniejszej sprawie. Należy zauważyć, iż świadek A. W. (1)

jest ostrożna w sformułowaniach. Przyznaje bowiem, iż faktycznie rozmawiała z M. C. (1) o tej sprawie i o zdarzeniu, podnosząc jednak, iż oskarżona mówiła jej to, co przeczytała sama w aktach. Oskarżona mówiła więc, że, cyt.: „było napisane, że zadała jakieś ciosy nożem, ale tak, jak mówię, niczego nie pamiętała z tego, co się zdarzyło” oraz nie wypowiadała się co do zarzutów, który został jej postawiony, nie mówiła czy to prawda czy nie (str. 2 protokołu). Do zeznań tych podejść należy jednoznacznie krytycznie. Z jednej strony wynika z nich, że jednak obie o sprawie rozmawiały, co pozostaje w zgodzie z zeznaniami A. M. (1), ale jednocześnie podnosi, iż

oskarżona przekazywała jej tylko to, co sama przeczytała w aktach sprawy. Tymczasem przecież, jak wspomniano wyżej, to treść wyjaśnień oskarżonej pozwoliła na odtworzenie przebiegu zdarzenia. To zaś oznacza, iż oskarżona doskonale pamiętała, co się stało. Te zaś właśnie okoliczności wynikają z zeznań A. M. (1). Przy czym z akt sprawy nie wynikało, jakie były rzeczywiste pobudki działania oskarżonej, jak i nie było informacji jednoznacznej, iż M. C. (1) przygotowała sobie wywar z igieł cisu tak na niby, dla posiadania „alibi”. Jednak trzeba wyraźnie nadmienić, co wynika już z w/w ustaleń w zakresie tych okoliczności, iż nie może w tej sprawie budzić wątpliwości fakt,

iż oskarżona M. C. (1) nie chciała popełnić samobójstwa a tym samym faktycznie przygotowanie przez nią wywaru z igieł cisu miało tylko utwierdzić rozmówców (H. G. (2), dyspozytora numeru alarmowego 112, przybyłych na miejsce policjantów a w ostateczności prokuratora i sąd – przyp. SA) w przekonaniu, iż takie były jej intencje. To jednoznaczne ustalenie koresponduje więc z tym, co usłyszała A. M. (1) w rozmowie z A. W. (1). Również należy zauważyć, iż po pojawieniu się obrońcy z wyboru oskarżona w swoich ważonych w słowach wyjaśnieniach (tylko na pytania swojego obrońcy) podnosiła, iż była osobą niepoczytalną, bo nie wiedziała co czyni i

odwoływała się do swojego stanu psychicznego. Ta zaś okoliczność znajduje wyraźne potwierdzenie w zeznaniach A. M. (1). Oskarżona bowiem wyraźnie wskazywała w rozmowie z A. W. (1), iż właśnie w tym zakresie (dążeniu do uzyskania opinii psychiatrycznej, stwierdzającej jej niepoczytalność) uczyniła swoją linię obrony. Tego zaś A. M. (1) nie mogła sobie wymyśleć. Tak sama zresztą nie mogła sobie wymyśleć, iż sporządzony wywar z igieł cisu miał stanowić tzw. „alibi”. Te okoliczności nie wynikały z akt sprawy (ani się do nich nie przyznawała oskarżona, ani też żaden świadek bądź żaden dokument na ten temat się nie wypowiedział), więc próby wykazania już przez oskarżoną w wyjaśnieniach

złożonych po przesłuchaniu A. W. (1) z dnia (...) r., iż A. M. (1) mogła przejrzeć posiadane przez siebie dokumenty z akt sprawy (str. 5 protokołu) nie mogły zostać uznane za skuteczne.

Również w tych materiałach brak było informacji na temat motywów zachowania się oskarżonej, które to motywy wyraźnie wynikają z zeznań A. M. (1).

Nie brzmią więc wiarygodnie zapewnienia A. W. (1), by, cyt.: „oskarżona była załamana” tym co zrobiła (str. 2 protokołu), „przeżywała tę tragedię, często płakała i często wspominała o córce” (str. 3 protokołu), skoro, jak to wynika z zeznań A. M. (1), deklarowała chęć ponowienia takiego czynu. Zresztą taka postawa oskarżonej wynika także z opinii Zakładu

Karnego w G.
(k. 1444v-1446).
Oskarżona
bowiem o
zdarzeniu w
trakcie rozmów
opowiadała
chętnie, bez
skrepowania,
tyle, że bez
wykazywania
emocji (k. 1446),
ale jak już, cyt.:
„momentami
przejawiała
zachowanie
wskazujące na
płacz
(opuszczała
głowę, wydawała
odgłos szlochu),
jednak nie
towarzyszyły
temu żadne
reakcje
fizjologiczne
typu
zaczerwienienie,
łzy, trzęsienie
rąk itp.” (k.
1445v). Z opinii
tej także
wynikają
zainteresowania
oskarżonej
związane z
psychologią,
kryminologią,
w tym także
dotyczące
mechanizmów
psychologicznych
popelniania
zabójstw (k.
1445v). Ta
okoliczność
pozostaje więc
znów w pełnej
zgodzie z
zeznaniem A.

M. (1) a także z wyrażanymi przez oskarżoną chęciami zatrudnienia się w zakładzie karnym jako psycholog więzienny oraz pobieraniem przez nią nauki (przed zatrzymaniem) na kierunku Psychologia na Wydziale Studiów (...) w P. (k. 259).

A. W. (1) przyznała, iż faktycznie w tym czasie, jak rozmawiała z oskarżoną, to już była po obserwacji psychiatrycznej i nawet „coś” na ten temat rozmawiały, ale już „nie pamiętała co” (str. 2 protokołu), co znów pozostaje w zgodzie z zeznaniami A. M. (1), mówiącej właśnie wiarygodnie o tych okolicznościach dotyczących badań psychiatrycznych i uzyskania korzystnej dla siebie opinii, z której będzie

wynikało, iż jest niepoczytalna.

Podkreślić też trzeba, iż z zeznań tych wynika, iż A. M. (1) nie zachowywała się agresywnie w stosunku do oskarżonej w związku z ciężącym na niej zarzutem zabójstwa własnego dziecka, jak czyniły to inne osadzone (str. 3 protokołu), co znów pozostaje w zgodzie z w/w ustaleniem, iż A. M. (1) nie miała żadnych podstaw, by fałszywie pomówić M. C. (1).

Tym samym nie mogą zostać uznane za wiarygodne twierdzenia oskarżonej, że takiej rozmowy z A. W. (1), o której zeznała A. M. (1), nie było, gdyż nie rozmawiała z A. W. (1) odnośnie szczegółów zdarzenia z „mojej pamięci” (k. 2028 – str. 5 protokołu).

Abstrahując więc od treści listów zatrzymanych w ramach cenzury korespondencji, do których odwołuje się Sąd I instancji na str. 17 uzasadnienia wyroku, zasadnie Sąd ten nie dał co do zasady wiary zeznaniom A. W. (1) (str. 16-17 uzasadnienia). Wprawdzie Sąd I instancji niezasadnie, przy ocenie tych zeznań odwołał się do faktu zaśmiania się przez świadka podczas składania zeznań (str. 16 uzasadnienia), ale okoliczność ta nie mogła mieć wpływu na trafność oceny zeznań tego świadka, co wynika z w/w oceny Sądu Apelacyjnego.

Sąd I instancji trafnie przy tym zauważył, iż oskarżoną cechuje zdolność do manipulacji innymi ludźmi, co wynika nie tylko z jej pracy studenckiej, do

której się ten Sąd odwołał (str. 17 uzasadnienia), ale i wynika z w/w opinii Zakładu Karnego w G. oraz choćby zeznań K. P. (k. 1109v, 1651) czy D. M. (1) (k. 520v-522, 1793), z których wynikają sprzeczne i zmyślone opowieści oskarżonej, jak i K. K. (k. 330-332, 1964), która z racji częstych kontaktów z oskarżoną w czasach szkolnych doszła do wniosku, iż cyt.: „M. posiadała taką umiejętność manipulacji, jeżeli chciała, to potrafiła ją wykorzystać, tj. do manipulowania innymi osobami. Dotyczyło to głównie rówieśników. Dotyczyło to zdecydowanie codziennych spraw” (k. 1964 – str. 10-11 protokołu).

Podniesione wyżej okoliczności tylko dodatkowo

wzmacniają
prawidłowość
w/w oceny
wyjaśnień samej
oskarżonej a co
także wskazuje
na prawidłowość
oceny zeznań
świadków A. M.
(1) i A. W.
(1). Tym samym
za polemiczne
uznać należy
twierdzenia
apelującego, iż
zeznania A.
M. (1) budzą
wątpliwości,
gdyż są
niespójne,
niejasne i
sprzeczne z
treścią innych
dowodów i że
wątpliwości
budzi motywacja
tego świadka.
Trzeba dodać, iż
świadek
wyraźnie podała,
w jakich to
okolicznościach
zasłyszała
informacje
dotyczące
zdarzenia i
motywacji
oskarżonej. Tym
samym
odwoływanie się
przez
skarżącego, że
świadek o tych
okolicznościach
mogła się
dowiedzieć z
innych źródeł,
choćby z
przekazów
medialnych (str.

34 apelacji)
nie wytrzymuje
krytyki.
Skarżący zresztą
na stronach
34-36 nie zawarł
żadnej
przekonywującej
argumentacji,
która
nakazywałaby
krytycznie
odnieść się do
zeznań A. M. (1)
a tym samym
zakwestionować
skutecznie
przedstawioną
wyżej ocenę
tych zeznań. Tak
samo apelujący
nie podważa
skutecznie oceny
zeznań A. W. (1),
do których wyżej
się odniesiono.
Twierdzenia
apelującego,
przy sprzecznym
z zarzutem z pkt
1 odwołaniem się
do treści listów
zatrzymanych w
ramach cenzury,
stanowią tylko
polemikę z w/
w oceną tychże
dowodów (str.
36-37 apelacji).
Tym samym
zarzuty z
punktów 6
i 7 (tu:
poza pozostającą
bez wpływu na
treść ustaleń
okoliczność
uśmiechnięcia
się A. W. (1)
na rozprawie w

trakcie składania zeznań) oraz z **punktu 17** nie zasługują na uwzględnienie.

W tym ostatnim przypadku, jak wskazano już wyżej,

postrzeganie przez otoczenie oskarżonej jako osoby dobrze wypełniającej

obowiązki rodzicielskie nie kłóci się z ustaleniami,

poczynionymi na podstawie zeznań A. M.

(1). Raz jeszcze bowiem należy podkreślić, iż oskarżona,

będąc, jak to twierdzi apelujący,

„dobrą matką” chciała mimo to zabić swoją córkę i to uczyniła w sposób przez siebie

opowiedziany w pierwotnych wyjaśnieniach.

Wyżej wykazano, iż oskarżona nie kierowała się dobrem córki, gdy pozbawiała ją życia, ale traktowała

dziecko jako swoją własność, którą nie miała zamiaru z nikim

się dzielić. Skoro
zaś tak
zachowała się
oskarżona
wobec swojego
dziecka, które,
według
składanych
deklaracji
kochała, które
było jej
„narkotykiem”,
to już bez
odpowiedzi
należy
pozostawić
pytanie, czy
faktycznie i
ostatecznie
oskarżona była
„dobrą matką”.
Odpowiedź
nasuwa się sama
i nie wymaga
odrębnego
komentarza.

Wreszcie należy
nadmienić, iż
oskarżona w
toku rozprawy
apelacyjnej
złożyła krótkie
wyjaśnienie,
jednak, poza
informacją o
skazaniu M. P.
za przestępstwo
gróźb karalnych
kierowanych
przez niego
wobec niej
oskarżona nie
podała żadnych
nowych
okoliczności,
wymagających
odrębnej oceny
(k. 2279-2279v).
Trzeba jedynie

dodać, iż fakt, że oskarżona na trzy tygodnie przed zdarzeniem poszukiwała w Internecie informacji dotyczących popełnienia samobójstwa nie prowadzi do wniosku, iż oskarżona faktycznie z obawy przed M. P. chciała to samobójstwo popełnić, Na ten temat szeroko wypowiedziano się wyżej, więc nie zachodzi tu potrzeba, by przytaczać tę samą argumentację.

Ad. 2 – ad. 5

Zarzuty te sprowadzają się do kwestionowania sposobu procedowania Sądu I instancji w zakresie dowodów z opinii biegłych psychiatrów i psychologa, w tym także oddalenia wniosków dowodowych o przesłuchanie łącznie wszystkich biegłych a także

biegłego z
dziedziny
neurologii, a
także o
zasięgnięcie
nowej opinii
psychiatryczno-
psychologicznej
innego zespołu
biegłych.

Zarzuty te nie
zasługują na
uwzględnienie w
żadnej części.

Należy
zauważyć, iż
pierwotnie na
etapie śledztwa
zasięgnięto
opinie dwóch
zespołów lekarzy
psychiatrów, tj.
pierwszy raz,
po postawieniu
oskarżonej
zarzutu z art.
148 § 1 k.k.,
postanowieniem
prokuratora z
dnia(...) r., w
którym
zaznaczono, iż
na ewentualny
wniosek
psychiatrów
zostanie
powołany biegły
psycholog (k.
264-265) i drugi
raz, po
postawieniu
oskarżonej
zarzutu z art. 148
§ 2 pkt 1 i 3 k.k.,
postanowieniem
prokuratora z
dnia (...) r. (k.
433-434).

W pierwszym przypadku biegli psychiatrzy G. B. i I. K., po jednorazowym badaniu oskarżonej na terenie Aresztu Śledczego w S. i po zapoznaniu się z materiałami sprawy a także dostępną dokumentacją medyczną w sposób jednoznaczny wskazali, iż nie są w stanie określić dokładnego stanu psychicznego oskarżonej, jak też odpowiedzieć na pozostałe pytania, zwłaszcza dotyczące dyspozycji poczytalności tempore criminis. Mając na uwadze te okoliczności, w tym wskazane w opisie dane życiorysowe i ocena kliniczna biegli doszli do wniosku, iż, by móc odpowiedzieć na te pytania, konieczne jest przeprowadzenie badań dodatkowych,

jak też ocena
psychologiczna i
obserwacja
funkcjonowania
w przeciągu
dłuższego czasu
i w związku z
tym biegli ci
wnieśli o
przeprowadzenie
obserwacji
sądowo-
psychiatrycznej
M. C. (1) (opinia
z dnia (...)r. na k.
411-415).

W drugim
przypadku biegli
psychiatrzy A. de
R. i M. S., po
jednorazowym
badaniu
oskarżonej i po
zapoznaniu się
z materiałami
sprawy również
w sposób
jednoznaczny
wykazali, iż
nie są w
stanie postawić
jednoznacznej
diagnozy oraz
dokonać pełnej
oceny stanu
psychicznego
tempore
criminis, tym
bardziej, że
dotychczas
zebrany materiał
dowodowy,
przede
wszystkim
wyjaśnienia
samej
oskarżonej
wskazywał na
to, że, cyt.:

„jej zachowanie w krytycznym okresie ocenić należy jako irracjonalne, bez adekwatnej przyczyny, nacechowane znaczną agresją”, jak również w trakcie jednorazowego badania oskarżona nie potrafiła racjonalnie ustosunkować się do zarzucanego jej czynu. Tym samym, mając na uwadze postawę opiniowanej w zestawieniu z uzyskanymi danymi a także istniejące dodatkowo cechy osobowości nieprawidłowej osobowości brak było możliwości postawienia jednoznacznej diagnozy i oceny stanu psychicznego w czasie czynu po jednorazowym badaniu sądowym psychiatrycznym. Biegli jedynie w tej opinii wskazali hipotetycznie na ewentualne

zaburzenia z
kręgu psychozy
endogennej i
toczący się
długotrwały
proces
chorobowy, przy
czym tę
wypowiedź
biegłych należy
już uznać za
ewentualne
spekulowanie co
do faktycznego
stanu rzeczy
związanego z
psychiką
oskarżonej,
bowiem biegli
w sposób jasny
wykazali, iż aby
te okoliczności
wyjaśnić,
konieczna jest
poszerzona
diagnostyka
różnicowa w celu
jednoznacznej,
definitywnej
odpowiedzi czy
zarzucane
opiniowanej
zachowanie
wynikało z
obecności tylko
ewentualnych
cech
nieprawidłowej
struktury
osobowości,
skumulowania
się
niesprzyjających
czynników
sytuacyjnych
przekraczających
jej zdolności
adaptacyjne, czy
jednak z powodu
toczącego się od

kilku miesięcy
endogennego
procesu
chorobowego
(psychotycznego).
Biegli, nie
potrafiąc
odpowiedzieć na
te pytania w
trakcie
jednorazowego
badania
oskarżonej
zasadnie więc
wskazali, iż, cyt.:
„przeprowadzenie
pełnej
diagnostyki,
wykonanie
badań
neuroobrazowych
(mogących
wykluczyć tło
organiczne
przypisywanego
jej zachowania),
całodobowa
obserwacja M. C.
(1) w warunkach
szpitalnych, da
możliwość oceny
jej
funkcjonowania
w różnych
obszarach
aktywności
życiowej,
stwierdzenie
pozawerbalnych
przejawów
ewentualnych
zaburzeń
psychicznych czy
zaburzeń
kontaktu i
komunikacji
interpersonalnych”.

Tym samym
biegi doszli do
logicznego

wniosku, iż,
cyt.: „dopiero
wykonanie
wskazanych
badań i
przeprowadzenie
obserwacji
pozwoli na
sporządzenie
pełnej opinii
i udzielenie
odpowiedzi na
pytania
postawione
przez
Prokuraturę”.

Biegli więc,
podnosząc, iż nie
są w stanie
na podstawie
jednorazowego
badania
oskarżonej i
danych z akt
sprawy postawić
jednoznacznej
diagnozy ani
ocenić stanu
psychicznego
oskarżonej
tempore
criminis wnieśli
o jej poddanie
obserwacji
sądowo-
psychiatrycznej
(k. 849-852).

Powyższe dwie
opinie dały więc
asumpt w
niniejszej
sprawie do
poddania
oskarżonej
obserwacji
psychiatrycznej
(art. 203 § 1
i 2 k.p.k.) i
taka obserwacja

oskarżonej
została więc
przeprowadzona.

Skoro biegli,
podczas
jednorazowych
badań
oskarżonej, jak
i na podstawie
dostępnej
dokumentacji
nie byli w stanie
określić stanu
psychicznego
oskarżonej pod
kątem
występowania
przesłanek z art.
31 § 1 lub 2 k.k.
a jedynie na ten
temat wyciągali
określone
„spekulacje”,
„domysły”,
wskazując na
konieczność w
celu postawienia
jednoznacznej
diagnozy
przeprowadzenia
obserwacji
psychiatrycznej,
to oczywistym
jest, iż między
tymi opiniami a
opinią zespołu
biegłych,
wydających już
opinię po
przeprowadzeniu
obserwacji
psychiatrycznej
oskarżonej nie
zachodzą żadne
sprzeczności.
Tym samym,
w świetle art.
201 k.p.k. brak
było podstaw,

by wzywać na
rozprawę
biegłych
psychiatrów G.
B., I. K., A.
de R. i M.
S.. Wprawdzie,
Sąd I instancji
oddalając
wnioski
dowodowe
obrońcy
oskarżonej o
przesłuchanie
tych biegłych
dopiero na
rozprawie w
dniu(...) r.
błędnie powołał
się na przepis
art. 170 § 1
pkt 5 k.p.k.,
podnosząc, iż
wnioski te w
sposób
oczywisty
zmierają do
przedłużenia
postępowania
(k. 2028 –
str. 4 protokołu),
ale jednocześnie
już w treści
uzasadnienia
wyroku
przekonywująco
wykazał, iż
oddalenie tych
wniosków
dowodowych
było niezbędne,
skoro
konfrontacja
wszystkich
biegłych lub
ich wysłuchanie,
jak wnioskował
obrońca, nie
była celowa.
Sąd I instancji

bowiem,
odwołując się
do wniosków w/
w biegłych o
przeprowadzenie
obserwacji
psychiatrycznej
oskarżonej
trafnie wywiódł,
iż, cyt.: „nie
można bowiem
uzyskać
informacji
dotyczących
postawionych
tez dowodowych
skoro biegli na
ten temat się nie
wypowiedzieli a
ich ewentualne
spostrzeżenia
nie są
ostateczne, gdyż
jak sami
podkreślili nie
jest możliwe
wypowiedzenie
się bez
przeprowadzenia
obserwacji” (str.
17
uzasadnienia).
Tym samym
próby
wykazywania
przez
apelującego
występujących
między tymi
opiniami
sprzeczności i w
związku z tym
wykazywanie, iż
przesłuchanie
tych biegłych
było konieczne
(str. 24 apelacji)
nie mogły zostać
uznane za
uzasadnione.

Trzeba przy tym zauważyć, iż to, co oskarżona mówiła biegłym w czasie badania, tj. iż posiadała myśli samobójcze nie może być kryterium, wskazującym na występowanie zaburzeń psychiatrycznych oskarżonej a więc i jej choroby psychicznej. Rzeczywistość bowiem wygląda zupełnie odmiennie, co już wyżej wykazano.

Mimo więc formalnej obrazy przepisów postępowania przy wydaniu odmownej decyzji procesowej o przesłuchanie tych biegłych, uchybienie to nie mogło mieć żadnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku.

Po przeprowadzeniu 4-tygodniowej obserwacji psychiatrycznej oskarżonej w Szpitalu dla Nerwowo i

Psychicznie (...) w S. biegli psychiatrzy D. M. (2) i K. S. oraz biegła psycholog kliniczny M. Ż. wydali opinię z dnia (...)r., z której jasno wynika, iż opiniowana M. C. (1) nie jest psychicznie chora ani upośledzona umysłowo, wskazując, iż oskarżona nawiązała z biegłymi rzeczowy kontakt, rozumiała kierowane do niej pytania, udzielała na nie odpowiedzi w ich płaszczyźnie oraz pozostawała wszechstronnie zorientowana. Jak biegli stwierdzili, przeprowadzone badania nie ujawniły występowania u niej objawów psychotycznych czy głębszych zaburzeń nastroju, zaś jej funkcje intelektualne mieściły się w normie. Jednocześnie oskarżona zna i rozumie normy

oraz zasady życia społecznego służące do bezkonfliktowego funkcjonowania w społeczeństwie. Biegli natomiast rozpoznali u opiniowanej mieszane zaburzenia osobowości, gdyż ujawniała cechy charakterystyczne dla osobowości dysocjalnej, chwiejnej emocjonalnie oraz histrionicznej. Biegli nie mieli przy tym wątpliwości, iż oskarżona w chwili zarzucanych jej czynów miała zachowaną zdolność do rozpoznania ich znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem (k. 1231-1304).

Biegli opisali w tej opinii przebieg badań oskarżonej, łącznie z jej wypowiedziami na temat swojego dotychczasowego życia, jak i samych okoliczności

zdarzenia a także sugerowania przez nią obaw w zakresie podejrzeń o występowanie choroby psychicznej (schizofrenii paranoidalnej) oraz wskazali na uwzględnione przez nich podczas opiniowania materiały z akt niniejszej sprawy. Jednocześnie biegli wskazali na dane na temat oskarżonej wynikające z jej obserwacji podczas pobytu w szpitalu a także wskazali na wyniki dodatkowych badań, w tym badanie (...) mózgowia z dnia (...) r., które wykazało występowanie torbieli szyszynki śr. około 6 mm a także możliwość występowania torbieli pajęczynówki, przy czym badanie to nie wykazało już cech restrykcji dyfuzji w strukturach mózgowia. Poza tym badanie

to pozwalało
na podejrzenie
hipoplazji
tętnicy łączącej
tylnej lewej.

Jednocześnie w
części
psychologicznej
opinii wskazano
na zastosowane
wobec
oskarżonej
psychologiczne
metody
diagnostyczne,
w tym U.
Wywiad
Kliniczny Do
(...) Zaburzeń
Osobowości
(...)5, jak i
na udzielanie
przez badaną
logicznych
odpowiedzi na
zadawane
pytania.

Jednocześnie w
opinii tej
wskazano, iż
oskarżona знаła,
z racji studiów
psychologicznych,
niektóre testy
psychologiczne,
co skłoniło do
odstąpienia od
ich
wykorzystania w
tych badaniach.
Trzeba jednak
zaznaczyć, iż z
opinii tej na
str. 61 wynika,
iż oskarżona
kontrolowała
swoje
wypowiedzi,
skoro sama

twierdziła, iż to,
co zrobiła (...) było
irracjonalnym zachowaniem i
wskazywała na okoliczności,
które jej zdaniem
świadczyły o występowaniu u
niej choroby psychicznej.
Trzeba też zauważyć, iż
podczas składanych
wypowiedzi oskarżona
manipuluje faktami, bowiem
wskazywała na chęć popełnienia
samobójstwa, zaś w innym
miejscu twierdziła, że,
cyt.: „żaden wyrok nie będzie
gorszy niż świadomość
tego, że zabiła swoją ukochaną
córkę, którą kochała
prawdziwą miłością, której
zawsze poszukiwała”(str.
62 opinii) a jednocześnie
sama przyznawała, że
lubi manipulować
ludźmi oraz podpowiadała
biegłym, iż w zakładzie
karnym

wychowawcy dopatrują się u niej cech psychopatycznych (str. 62 opinii), zaś w innym miejscu „zastanawiała się niejednokrotnie dlaczego to zrobiła” (str. 64 opinii) a także wskazywała na swoje relacje z matką czy z byłym partnerem.

W wyniku przeprowadzenia pełnych badań psychologicznych stwierdzono jednoznacznie, iż, cyt.: „M. C. (1) prezentuje osobowość zwartą, bez cech rozpadu, głęboko nieprawidłową. Opiniowana ujawnia mieszane zaburzenia osobowości, co oznacza, że występujące zaburzenia są charakterystyczne dla kilku typów zaburzeń osobowości” oraz wyjaśniono stwierdzone u oskarżonej zaburzenia osobowości (str. 69-71).

Ostatecznie, jak
wskazano wyżej,
biegli nie mieli
żadnych
wątpliwości, iż
oskarżona nie
jest osobą chorą
psychicznie ani
upośledzoną
umysłowo,
wyjaśniając
jednocześnie, iż
oskarżona, zna i
rozumie
podstawowe
normy i zasady
życia
społecznego
służące do
bezkonfliktowego
funkcjonowania
w
społeczeństwie,
ale poziom ich
internalizacji ze
strony badanej
jest niski,
oskarżona w
życiu nie kieruje
się nimi w swoim
życiu. Mając
na uwadze te
zaburzenia
osobowości
biegli
jednoznacznie
stwierdzili, iż
opiniowana
charakteryzuje
się
bezwzględnym
nieliczeniem się
z uczuciami
innych,
utrwaloną
postawą
nieodpowiedzialności
i lekceważenia
norm, reguł
i zobowiązań

społecznych, trudnościami w utrzymywaniu bliskich relacji i satysfakcjonujących związków z innymi, niską tolerancją frustracji i niskim progiem wyzwiania agresji, w tym zachowań gwałtownych, powtarzaniem nieprawidłowych zachowań pomimo ponoszonych kar, wyraźną skłonnością do obwiniania innych za własne niepowodzenia, racjonalizowaniem własnych nagannych zachowań z towarzyszącą drażliwością. Jednocześnie biegli spostrzegli dużą niewspółmierność zachowań opiniowanej z obowiązującymi normami społecznymi i moralnymi, przy prawidłowej ich znajomości i rozumieniu. Biegli dodali, że M. C. (1) przejawia tendencję do działań impulsywnych bez

uwzględnienia ich konsekwencji oraz głęboką niestabilność emocjonalną, której towarzyszą jej wybuchy gwałtownych lub zagrażających zachowań i emocji, kryzysy emocjonalne z powtarzającymi się groźbami samobójczymi i samouszkodzeniami.

Nie umknęło przy tym biegłym, że M. C. (1) stale poszukuje docenienia przez innych oraz działań, dzięki którym staje się centrum uwagi i zainteresowania otoczenia. Jest osobą egocentryczną, skupioną na sobie, o skrajnie niskiej empatii, narcystyczną, wrażliwą na urazy emocjonalne, stale stosującą manipulację dla osiągnięcia własnych celów (str. 71-73).

Opinia ta jest bardzo czytelna, jasna, nie zawiera w sobie żadnych

sprzeczności
oraz tłumaczy,
dlaczego biegli
nie doszukali
się przesłanek
określonych w
art. 31 § 1
lub 2 k.k. Poza
tym opinia ta
odzwierciedla w
pełni życiowe
funkcjonowanie
oskarżonej w
codziennym
życiu,
wynikające z
zeznań
przesłuchanych
w tej sprawie
świadków,
zwłaszcza
członków
rodziny
oskarżonej, jej
znajomych oraz
psychologa K.
K.. Co istotne,
opinia ta obnaża
też cechy
oskarżonej, jakie
wynikają z
przytoczonych
wyżej zeznań A.
M. (1), tj. zeznań
złożonych już po
tej obserwacji
psychiatrycznej.

Biegli mieli więc
pełen obraz
okoliczności
zdarzenia, jak i
funkcjonowania
oskarżonej w
codziennym
życiu, w tym
także w życiu
rodzinnym, stąd
wyciągnięte
przez nich

wnioski należy
w pełni
zaaprobować.

Biegli mieli przy
tym wzgląd na
przeprowadzone
w trakcie pobytu
oskarżonej w
szpitalu
psychiatrycznym
badania.

W
uzupełniającej
opinii z dnia(...) r. biegli wyraźnie
wskazali, iż
zmiany
stwierdzone w
badaniu (...)
mózgowia M.
C. (1) a
opisane w treści
opinii pisemnej,
mając na uwadze
dostępną dla
biegłych wiedzę
(trzeba
pamiętać, iż
biegłi
psychiatrzy
posiadają
również wiedzę
medyczną –
przyp. SA) nie
przełożyły się w
żaden sposób na
występowanie u
opiniowanej
objawów
psychopatologicznych,
zaś
diagnozowane
przez nich
zaburzenia
pozostają bez
związku z
opisanymi w
badaniu (...)
zmianami, gdyż

zaburzenia osobowości są skutkiem oddziaływania niekorzystnych wpływów środowiskowych, genetycznych i psychospołecznych (k. 1342-1343).

Wprawdzie biegli w opinii tej zaznaczyli także, iż , cyt.: „szczegółowa ocena opisanych w badaniu (...) zmian pozostaje w gestii biegłego neurologa” (str. 2 opinii), ale jednocześnie biegli nie uznali za konieczne powołanie do opracowania opinii także biegłego z dziedziny neurologii. W realiach bowiem opiniowania w niniejszej sprawie ta szczegółowa ocena neurologa, do której biegli się odwołali, nie ma żadnego znaczenia.

Tożsame okoliczności wynikają także z ustnej opinii biegłych złożonej na rozprawie w

dniu (...) r. (k.
1735 – str. 2-7
protokołu).

Biegli przy tym
wykazali, że
pod uwagę przy
opiniowaniu
wzięli wszystko,
co było dla
nich dostępne,
łącznie z
dokumentacją i
wskazaniami
lekarza
rodzinnego.

Nadto biegli
odnieśli się do
posiadania
ogólnej wiedzy
medycznej, jak i
do posługiwania
się nią podczas
opiniowania,
którą to wiedzę
zdobywają w
trakcie
specjalizacji z
psychiatrii.

Wykorzystując
zaś tę wiedzę,
doszły do
jednoznacznego
wniosku, iż
zmiana
stwierdzona
podczas badania
(...) nie ma
wpływu na
funkcjonowanie
oskarżonej.

Również biegli
jednoznacznie
wskazali, iż
wykluczyli
organiczne
uszkodzenia (...)
a zachowanie
oskarżonej nie
dawało im

podstaw do
rozpoznania
choroby
psychicznej w
rozumieniu
psychozy. Przy
czym biegli także
podnieśli, iż w
trakcie
opiniowania
rozważali
wszystkie
możliwości, w
tym także
ewentualne
zaburzenia
gospodarki
hormonalnej,
wiedząc, że
oskarżona w
młodości leczyła
się
endokrynologicznie,
co jednak
również nie
miało wpływu
na wynik opinii.
Tym samym,
mimo iż biegli
wskazali, że
szczegółową
wiedzę na ten
temat posiada
biegły neurolog,
biegłi wykazali
jasno, iż w
realiach tego
przypadku nie
zachodziła
potrzeba
powołania
biegłego z
dziedziny
neurologii.

Biegłi wyjaśnili
też ewentualne
kwestie, jakie
nasunęły się
w trakcie ich

przesłuchania,
odpowiadając
wyczerpująco na
pytania Sądu I
instancji i stron
oraz obrońcy.
Biegła psycholog
odniosła się przy
tym szeroko do
przeprowadzonych
badań
psychologicznych
oskarżonej,
wskazując na
zastosowane
metody
badawcze, w
tym także na
przeprowadzenie
w ramach
badania
wywiadu
klinicznego do
zaburzeń
osobowości w
(...)5, które jest
narzędziem
wystandaryzowanym
psychologicznie
do badania
zaburzeń
osobowości.
Wyjaśniając sam
techniczny
aspekt
wypełniania
takiego
kwestionariusza,
jak i
prowadzonego
badania biegła
M. Ż.
podkreśliła, iż
mimo
wypełniania
kwestionariusza
ona zapisywała
odpowiedzi
opiniowanej,
przy czym ich

rozmowy,
odpowiedzi
oskarżonej były
zapisywane na
komputerze, jak
i na komputerze
sporządzała
wnioski (str.
6 protokołu
rozprawy).

Tym samym,
mimo
dostarczenia
przez oskarżoną
na rozprawie
w dniu(...)r.
wypełnionego
druku badania
testowego (...)5
- (...)5
przesiewowego
kwestionariusza
osobowości (k.
2011-215v) brak
jest podstaw
do negowania
rzetelności
opinii wydanej
przez w/w
lekarzy
psychiatrów i
psychologa. Jak
bowiem podała
biegła
psycholog,
dysponowała
ona całością
danych
wynikających z
przeprowadzonych
testów i rozmów
z oskarżoną
a tym samym
kwestionowanie
kompletności a
tym samym
i wiarygodności
tej opinii przez

apelującego jest nieuzasadnione.

Co też istotne, biegli na rozprawie potwierdzili, iż uwzględniali przy opiniowaniu całość dostępnego im materiału dowodowego, zaś jej gruntowne przebadanie nie pozwoliło na stwierdzenie choroby psychicznej. Co także istotne, z opinii tej wynika wniosek, iż nie stwierdzono u oskarżonej choroby psychicznej, która mogłaby tłumaczyć zachowanie oskarżonej, w tym chęć popełnienia samobójstwa rozszerzonego (str. 5 protokołu rozprawy).

Trzeba jednak nadmienić wyraźnie, iż biegli psychiatrzy czy biegła psycholog nie są powołani do dokonywania oceny wiarygodności wyjaśnień

(składanych
wobec nich
wypowiedzi)
oskarżonej, jak i
zeznań
poszczególnych
świadków.
Natomiast, jak
wspomniano
wyżej, właśnie
zdiagnozowane
u oskarżonej
cechy
osobowości
wynikały z
zeznań tych
świadków, jak i
samych
wyjaśnień
oskarżonej, co
tylko dodatkowo
wskazuje na
wiarygodność tej
opinii
psychiatryczno-
psychologicznej.

Tym samym
próby wykazania
przez
apelującego, iż
opinia ta jest
opinią niejasną,
niepełną i
nieuzasadnioną
nie mogą
przekonywać
(str. 25-33
apelacji). Nie
jest przy tym
rzeczą biegłych
analizowanie
poszczególnych
zeznań
świadków,
wyjaśnień
oskarżonej i
dokładne
odnoszenie się
do nich, nie

mówiąc już o ich ocenie, gdyż biegli wydają opinię przede wszystkim na podstawie przeprowadzonych badań psychiatrycznych i psychologicznych oskarżonej, w tym przypadku także, mając na uwadze obserwację jej zachowania w warunkach umieszczenia w szpitalu psychiatrycznym na obserwację. To samo zresztą dotyczy wypowiedzi oskarżonej, kierowanych do biegłych odnośnie zarzucanego jej czynu, które w niniejszym postępowaniu karnym nie mogą zostać uznane za dowód (art. 199 k.p.k.).

Apelujący, starając się podważyć wręcz każde stwierdzenie biegłych, co wynika wyraźnie z treści jego wywodów na str. 25-30 apelacji nie dostrzega,

iz opinię tę należy ocenić kompleksowo, tak jak to wyżej uczynił Sąd Apelacyjny. Trudno właśnie doszukiwać się sprzeczności w wypowiedziach biegłych. To, że oskarżona nie uwzględnia konsekwencji swoich działań podejmując się zachowań impulsywnych nie oznacza, iż nie rozpoznaje konsekwencji swoich czynów. W tym zakresie stwierdzenie apelującego na str. 25 apelacji z odwołaniem się do treści opinii na str. 70 i 72 uznać należy za nadużycie, mające charakter manipulacyjny. Biegli bowiem nie wyrazili się na tych stronach opinii, jak to podnosi się w apelacji, iż oskarżona „działa emocjonalnie i impulsywnie bez rozpoznawania konsekwencji swoich czynów”.

Odwołanie się przez skarżącego

na to, iż z opinii biegłych ma wynikać, iż „próg empatii M. C. (1) kończył się na córce” (str. 25 apelacji) nie oznacza, iż takie jest ustalenie faktyczne w tej sprawie. Takie bowiem założenie przytoczone przez skarżącego jest wynikiem twierdzeń samej oskarżonej. Pozbawienie więc przez oskarżoną córki życia nie oznacza braku racjonalności w opiniowaniu biegłych. Zresztą na ten temat wypowiedziano się wyżej szeroko przy ocenie materiału dowodowego. Tym bardziej więc brak jest podstaw do kwestionowania wiarygodności tej opinii. Tak samo, za polemiczne, uznać należy dywagacje skarżącego na temat stwierdzonych w opinii zdolności oskarżonej do manipulowania innymi ludźmi. Trudno bowiem

doszukiwać się sprzeczności pomiędzy tą zdolnością a stwierdzonymi przez biegłych zaburzeniami osobowości. To, że skarżący takich sprzeczności stara się doszukiwać nie oznacza, iż ma rację, podważając zasadność i przydatność tejże opinii w niniejszym postępowaniu. Ta sama uwaga dotyczy doszukiwania się jakiś niekonsekwencji biegłych w opiniowaniu związanych ze zgłoszeniem przez oskarżoną omamów słuchowych, jak i wskazując na wieloletnie przyjmowanie alkoholu i narkotyków (str. 27 apelacji). Oczywistym jest jednak, iż skoro biegli o tych okolicznościach napominają w treści opinii, to brali te okoliczności pod uwagę. Zresztą wynika to z ustnej opinii

biegłych z
rozprawy. Skoro
zaś w końcowej
opinii biegli już
tych
okoliczności
wyraźnie nie
wyartykułowali,
to oznacza, iż
w realiach tego
przypadku nie
mogły one mieć
wpływu na
kończącą treść
opinii. To nie
bowiem
apelujący
obrońca jest
biegłym a tym
samym to nie
do niego należy
ocena tych
okoliczności.
Zresztą obrońca
oskarżonej miał
możliwość
zadawania
biegłym na
rozprawie
dodatkowych
pytań a skoro
akurat w tym
zakresie tego
nie uczynił, to
znaczyło, iż ta
opinia w tym
zakresie nie
wywołała na
etapie
postępowania
przed Sądem I
instancji
wątpliwości.

Odwoływanie się
zaś przez
apelującego do
braku
wyjaśnienia
przez biegłych

rzekomej sprzeczności między ich opinią a opiniami pozostałych biegłych należy traktować w kategoriach nieporozumienia (str. 27-28 apelacji). Nie sposób bowiem między tymi opiniami doszukiwać się jakichkolwiek sprzeczności, o czym już wyżej powiedziano.

Należy też podkreślić, iż apelujący, próbując wykazać niejasność opinii biegłych, odwołuje się do nieprawdziwych przesłanek, mających wynikać z dowodów. Nie jest bowiem choćby prawdą fakt, iż oskarżona zadzwoniła do H. G. (1) w poszukiwaniu pomocy (str. 28 apelacji). Ta okoliczność została poddana wyżej szerszej ocenie a tym samym, poprzez manipulację faktami nie

można budować
tezy o
nierzetelności,
niejasności i
niepełności
opinii biegłych.

Wyżej już
wykazano
okoliczności
związane z
przeprowadzeniem
badań
psychologicznych
oskarżonej a
tym samym
odwoływanie się
przez
apelującego do
okoliczności
związanych z
nieposiadaniem
przez biegłą
kwestionariusza
badania (...) (str.
29-30 apelacji)
nie może
świadczyć o
skuteczności
stawianych
zarzutów
apelacyjnych.

Również
bezzasadne jest
kwestionowanie
przez skarżącego
braku powołania
w sprawie
biegłego
neurologa, z
odwołaniem się
do wyniku
badania (...) czy
też wynikających
z zeznań K. K.
przypuszczeń w
zakresie
zaburzeń
gospodarki

hormonalnej w okresie dojrzewania oskarżonej i jej leczenia endokrynologicznego (str. 31-33 apelacji). Trzeba bowiem zauważyć, iż biegli te okoliczności oraz wyniki badania (...) w swoich rozważaniach uwzględniali, o czym zresztą wyżej powiedziano i jednoznacznie wywiedli, iż w ich ocenie te okoliczności nie miały wpływu na treść wniosków opinii, a tym samym nie znajdowały one potrzeby wnioskowania o powołanie innego biegłego – tu: neurologa. Tymczasem apelujący, próbując powołać się na powszechnie znane okoliczności związane z zaburzeniami funkcjonowania psychicznego o innym podłożu, w tym biologicznym a więc wynikającym ze

schorzeń
neurologicznych
czy
endokrynologicznych
bagatelizuje
fakt, iż wiedza
ta tym bardziej
była znana
biegłym,
zwłaszcza
lekarzom
psychiatrom.
Skoro zaś ta
wiedza biegłych
w tym zakresie
była
wystarczająca do
podjęcia decyzji
o niewzywaniu
biegłego
neurologa, to
Sąd I instancji
nie miał w
ogóle żadnych
podstaw, by
uwzględnić
wniosek obrońcy
o powołanie
takiego biegłego.
Jedynie, tak jak
w przypadku
oddalenia
wniosku nie
tylko o
przesłuchanie
wszystkich
biegłych, ale
i o powołanie
biegłego
neurologa, jak
i powołanie
nowego zespołu
biegłych
psychiatrów i
psychologa Sąd I
instancji błędnie
na rozprawie
w dniu (...)
r. przywołał
w postanowieniu

oddalającym te wnioski przepis art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. Skoro bowiem brak było podstaw do uznania, iż opinia biegłych psychiatrów i psychologa jest jasna, pełna i nie zawierała żadnych sprzeczności a także nie była sprzeczna z pozostałymi opiniami psychiatrycznymi, to podstawą tej decyzji procesowej winien być przepis art. 201 k.p.k.

W przypadku zaś powołania biegłego neurologa to niezbędny był do tego wniosek biegłych psychiatrów, opiniujących po przeprowadzeniu obserwacji psychiatrycznej oskarżonej, co jasno wynika z treści art. 202 § 2 k.p.k. Tym samym, jak trafnie przyjmuje się w orzecznictwie sądowym, zgodnie z tym przepisem innego biegłego

powołuje się na
wniosek
biegłych
psychiatrów a
nie z urzędu
czy na żądanie
strony. Takie
bowiem
uregulowanie tej
kwestii przez
ustawodawcę
wynika z tego,
że zagadnienie
konieczności
„przybrania” do
wydania opinii
psychiatrycznej
jeszcze innych
biegłych
wchodzi w
zakres
wiadomości
specjalnych
(patrz: wyrok
SN z dnia
16.03.2006 r.,
IV KK 446/05,
LEX nr 183073;
wyrok Sądu
Apel. w W. z
dnia 27.11.2015
r., II AKa
350/15, LEX nr
2004491).

Mimo więc
przywołania
przez Sąd I
instancji
niewłaściwej
podstawy
prawnej do
oddalenia tych
wniosków
dowodowych,
jak i przywołania
na ich
argumentację
faktu, iż wnioski
te zmierzają

do przedłużenia postępowania, nie mogło to mieć wpływu na treść skarżonego wyroku, skoro samo oddalenie tych wniosków dowodowych nie budzi żadnych zastrzeżeń Sądu odwoławczego.

Powyższe więc jednoznacznie przekonuje co do niezasadności **zarzutów z punktów 2, 3, 4 i 5 apelacji.** Ta niezasadność oznacza również, iż Sąd Apelacyjny nie miał podstaw do uwzględnienia ponowionych przez obrońcę oskarżonej w apelacji tożsamy wniosków dowodowych, zawartych w pkt 7a-c na str. 12-14 apelacji i dlatego je oddalił na rozprawie apelacyjnej, tyle, że odwołując się do innej podstawy, by przedwcześnie nie uprzedzić swojego stanowiska odnośnie omawianych tutaj zarzutów apelacyjnych (k.

2278v – pkt
1 postanowienia
o oddaleniu
wniosków
dowodowych).

Ad. 26 – ad. 29

Mając na
uwadze
przytoczone
wyżej
okoliczności
związane z oceną
zebranych w
sprawie
dowodów, w tym
sam przebieg
prawidłowo
ustalonego
inkryminowanego
zdarzenia nie
ulega żadnym
wątpliwości, iż
oskarżona,
zabijając swoją
córkę chciała do
tego
doprowadzić a
tym samym
działała w
zamiarze
bezpośrednim.

Sąd I instancji
przyjął, iż
oskarżona
dopuściła się
tego zabójstwa
ze szczególnym
okrucieństwem,
czym wyczerpała
znamiona
zabójstwa
kwalifikowanego
z art. 148 § 2
pkt 1 k.k. Z takim
ustaleniem Sądu
I instancji nie

sposób się nie zgodzić.

Typ

kwalifikowany zabójstwa z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. zachodzi wtedy, gdy wymienione w znamieniu okrucieństwo przyjmuje charakter szczególny. Jest to znamię ocenne i ma ono na celu odróżnienie tego przestępstwa od typu zabójstwa podstawowego z art. 148 § 1 k.k. Oczywiście w potocznym rozumieniu każde zabójstwo jest okrutne. Tym samym przyjmuje się, iż szczególne okrucieństwo występuje wtedy, gdy sprawca wybiera taki sposób pozbawienia życia drugiej osoby, który łączyć się będzie z cierpieniami zbędnymi dla samego pozbawienia życia ofiary (patrz: wyrok SA w Katowicach z 19.04.2001 r., II AKa 80/01, KZS 2001/7-8, poz. 67; wyrok SA

w Krakowie z 12.09.2002 r., II AKa 220/02, KZS 2002/10, poz. 53; wyrok SA w Łodzi z 8.10.2015 r., II AKa 185/15, LEX nr 1923895). Co także warte jest odnotowania, przyjmuje się, iż „za szczególnie okrutne w rozumieniu art. 148 § 2 pkt 1 k.k. uznać należy również takie zachowanie, które jest podejmowane wobec osoby niezdolnej do odczuwania cierpienia psychicznego (np. nieprzytomnej, pozostającej w głębokim odurzeniu alkoholowym lub narkotycznym) wskutek poniżających wypowiedzi sprawcy, a czasem niezdolnej do odczuwania także i cierpienia fizycznego, których zadanie ofierze objęte było zamiarem sprawcy” (patrz: postanowienie SN z dnia 31.05.2007 r.,

III KK 31/07,
OSNKW
2007/7-8/59).

Nie mając
jednak definicji
szczególnego
okrucieństwa
ustawodawca w
tym przepisie
odwołał się do
odczuć sędziego
i tylko sędzia
powinien
dokonać oceny,
czy zachowanie
sprawcy
wypełnia
właściwości tego
znamienia
(patrz: Wróbel
Włodzimierz
(red.), Zoll
Andrzej (red.),
„Kodeks karny.
Część
szczególna. Tom
II. Część I.
Komentarz do
art. 117-211a”,
WKP 2017, teza
38 do art. 148).

Sąd I instancji,
dostrzegając
sposób
rozumienia tego
znamienia, przy
odwołaniu się
do poglądów
orzecznictwa i
doktryny (str.
20-21
uzasadnienia
wyroku)
prawidłowo
przyjmuje, iż
oskarżona
popelniła czyn
zabójstwa ze

szczególnym okrucieństwem (str. 25 uzasadnienia). Nie można bowiem zapominać, iż czyn ten oskarżona popełniła wobec trzyletniej córki, tj. osoby wyjątkowo z racji wieku bezbronnej i jednocześnie bezgranicznie ufającej swojej matce. Trafnie przy tym Sąd I instancji przyjmuje, iż zdarzenie to było rozciągnięte w czasie. Nie chodzi przy tym o to, że między poszczególnymi zachowaniami oskarżonej zachodziły jakieś znaczne odstępy czasowe. Chodzi natomiast o to, iż zdarzenie miało miejsce początkowo w łazience, gdzie już oskarżona zadała ciosy a potem w pokoju, dokąd przeniosła już ranne i krzyczące z bólu dziecko, zawijając je kocem i następnie przystępując do

dalszych czynności, mających na celu pozbawienie życia swojego dziecka i to w sytuacji, gdy dziecko nie rozumiało co i dlaczego to się dzieje, dlaczego matka zadaje mu taki ból, mimo, że wyznawała mu, że je kocha. Na to szczególne okrucieństwo składa się również fakt podejmowania przez oskarżoną różnych czynności zmierzających do zabicia własnego dziecka. Jak przy tym trafnie zauważył Sąd I instancji, oskarżona zadała dziecku łącznie wielokrotnie ciosy nożem (str. 23 uzasadnienia).

Przy czym, jak to wspomniano wyżej, przy omówieniu tego samego zdarzenia, oskarżona najpierw niespodziewanie dla córki, mimo iż jeszcze przed chwilą się

bawiły,
wyznawały sobie
miłość i nic
nie wskazywało
na to, co
ma się zdarzyć,
zadała w plecy
dziecka cios,
który okazał
się bolesny i
niezrozumiały
dla niego. Dalej
oskarżona, nie
zważając na
nawoływania
córkę, przeniosła
ją owiniętą w
kocu do pokoju
i widząc, że
dziecko cierpi,
placze a także
mówiąc mu,
że je kocha,
nie zaprzestała
swojego
zamiaru, tylko
tym razem
próbowała
udusić je,
zaciskając
mocno dziecku
ręce na szyi
i trzymając te
ręce tak długo,
póki dziecko
nie przestało się
ruszać.
Oskarżona nie
przestała w
swoich
działaniach,
gdyż swój zamiar
chciała
doprowadzić do
końca, więc
ponownie wzięła
nóż i zadała
dziecku kolejne
ciosy w obręb
klatki piersiowej

i podbrzusza,
zadając na
koniec
omówiony wyżej
z całej siły cios,
który
doprowadził do
zgonu dziecka.

Nie ulega
wątpliwości, iż
dla postronnego
obserwatora
takie właśnie
rozciągnięte w
czasie
zachowanie
oskarżonej, jako
matki,
zmierające do
pozbawienia
życia
trzyletniego
dziecka, przy
podejmowaniu
różnych
czynności
zmierających
do osiągnięcia
celu, przy
wyznawaniu mu,
że je kocha i
przy widzeniu,
że dziecko nie
rozumie tego
zachowania, że
go to boli, że
dziecko płacze,
oznacza, iż
cechowało się
ono nie tylko
„zwykłym”
okrucieństwem,
ale
okrucieństwem
„szczególnym”,
tj.
okrucieństwem
zadany ponad
miarę. Tym

samym ustalenie Sądu I instancji w zakresie przyjęcia kwalifikacji prawnej tego przestępstwa z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. nie budzi żadnych wątpliwości.

Powyższe zaś prawidłowe ustalenie Sądu I instancji wskazuje na udręczenie przed zadaniem ciosu

„śmiertelnego” trzyletniej Z. P. przez oskarżoną, co czyni także bezzasadnym

zarzut z pkt

26. Należy przy tym nadmienić raz jeszcze, że przy rozciągnięciu w czasie zdarzenia nie chodzi tu o wielominutowe przerwy pomiędzy poszczególnymi ciosami czy działaniami oskarżonej, co wyżej wyjaśniono.

Skarżący wprowadzie próbował **w zarzucie w pkt 27** podważyć to ustalenie, poprzez sformułowanie

zarzutu obrazy
prawa
materialnego, tj.
art. 148 § 2 pkt
1 k.k., jednak
do tego zarzutu
nie przekonał w
sposób
uzasadniony
Sądu
odwoławczego.
Apelujący
bowiem,
odwołując się do
licznego
orzecznictwa
próbował
przekonać na str.
54-57 apelacji
do odmiennego
spojrzenia na
omawiane tu
zdarzenie,
wdając się przy
tym w polemikę
z przytoczoną
wyżej
argumentacją.
Skarżący
odwołał się
bowiem do
pojedynczych
okoliczności, jak
użycie noża,
jak krótki czas
działania, jak
uciskanie na
szyję, które nie
mogło
doprowadzić do
zgonu, za
wyznanie
oskarżonej
dziecku, że je
kocha, by w ten
sposób wykazać,
iż nie mogło
być mowy o
działaniu
oskarżonej,

mającym na celu udrczenie ofiary a tym samym, by wykazać, że nie może być tu mowy o „szczególnym okrucieństwie”. Tymczasem to nie te pojedyncze okoliczności decydują o przyjęciu tego „szczególnego okrucieństwa”, ale wskazana wyżej całość działania oskarżonej jako matki względem trzyletniej córki, które miało na celu pozbawienie życia dziecka. Tym samym więc i **zarzut z pkt 27** nie mógł zostać uwzględniony.

Mając zaś na uwadze same okoliczności związane z tym czynem, jak i zachowanie się oskarżonej, której początkowe ciosy nie prowadziły do zgonu dziecka, jak i również duszenie jego także jeszcze nie prowadziło do takiego skutku,

a dopiero skutek ten został osiągnięty poprzez zasadnie ostatniego ciosu nożem z całej siły i „prosto w serce”, to nie ulega wątpliwości, iż przy popełnianiu przez oskarżoną tego rozciągniętego w czasie czynu towarzyszył zamiar związany z zachowaniem się w sposób szczególnie okrutny względem zabijanej ofiary. Oskarżona jednocześnie te wszystkie czynności podejmowała celowo. Samo zabójstwo dziecka była zaplanowane i oskarżona chciała to uczynić, co świadczy o działaniu w zamiarze bezpośrednim. Także przeciągające się w czasie działania związane z tym pozbawieniem życia a składające się na znamię szczególnego

okrucieństwa
objęte były
zamiarem
bezpośrednim,
co zresztą
prawidłowo
uzasadnił Sąd I
instancji na str.
24 uzasadnienia
wyroku.

Sąd I instancji
przyjął również,
iż oskarżona
dopuściła się
zabójstwa swojej
córkę z
motywacji
zasługującej na
szczególne
potępienie,
kwalifikując jej
działanie także z
art. 148 § 2 pkt 3
k.k.

Znamię to, tak
jak w
poprzednim
przypadku, ma
również
charakter czysto
ocenny. Jak się
słusznie
przyjmuje,
„szczególne
potępienie”
motywacji
sprawcy może
mieć miejsce
wtedy, gdy
motywy sprawcy
w sposób rażący
odbiegały od
przyjętych
wzorców
postępowania, z
uwzględnieniem
już tego, że każde
zabójstwo jest

takim
naruszeniem
wzorca
postępowania.
Tym samym
rozumie się
przez to motywy
jaskrawo
naganne,
wywołujące w
społeczeństwie
oburzenie,
potępienie czy
gniew (patrz:
Wróbel
Włodzimierz
(red.), Zoll
Andrzej (red.),
„Kodeks karny.
Część
szczególna. Tom
II. Część I.
Komentarz do
art. 117-211a”,
WKP 2017, teza
46 do art. 148
i przytoczone
w tej tezie
wyroki: Sądu
Apelacyjnego w
Krakowie z dnia
16 stycznia 2002
r., II Aka
308/01, LEX nr
56696 i Sądu
Apelacyjnego w
Lublinie z dnia
27 kwietnia
1999 r., II
AKa 12/99, OSP
2000/9/127).
Skoro zaś kodeks
karny nie
zawiera katalogu
okoliczności
nakazujących
uznanie danego
zachowania za
„motywiącą
zasługującą na

szczególne potępienie”, to oczywistym jest, iż kwestia ta winna podlegać ocenie przez pryzmat okoliczności konkretnej sprawy. Przyjąć przy tym należy, iż nie zalicza się do nich ani tych elementów, które wchodzą w skład znamion typu przestępstwa, ani nawet tych, które podlegając stopniowaniu, mogą mieć wpływ na zaostrenie wymiaru kary. Będzie to więc motyw towarzyszący realizacji znamion przestępstwa, ale pozostający poza ich zakresem.

Sąd I instancji należycie interpretuje znamię „motywacji zasługującej na szczególne potępienie”, zasadnie odwołując się do przytoczonych w treści uzasadnienia wyroku poglądów

doktryny i
judykatury (str.
22-23
uzasadnienia).

Tym samym
Sąd ten doszedł
do trafnego
wniosku, iż
„motywacja
zasługująca na
szczególne
potępienie” jest
kategorią
ogólną,
zostawioną do
uznania
sędziowskiego.

Przechodząc
więc na grunt
niniejszej
sprawy Sąd I
instancji,
opierając się
na poprawnie
dokonanych
ustaleniach
faktycznych, na
które wyżej
szeroko przy
omówieniu
oceny dowodów
zwrócono
uwagę, zasadnie
wskazał na takie
okoliczności jak
zabicie przez
oskarżoną
(matkę) swojego
trzyletniego
dziecka i to z
czysto
egoistycznych
pobudek,
traktując to
dziecko jako
swoją własność,
którego nikt,
poza nią, nie ma
prawa

wychowywać,
nie ma prawa się
nim opiekować.
Co jednak
najistotniejsze, a
co także celnie
uwytkła Sąd I
instancji,
oskarżona,
dokonując
zabójstwa
własnego
dziecka
kierowała się
wysoce
nagannymi i
zasługującymi
na szczególne
potępienie
pobudkami:
oskarżona
bowiem chciała
doznać odczucia
osoby, która
zabija człowieka,
wybierając na
ten cel właśnie
swoją córkę (str.
25-26
uzasadnienia
wyroku). Taka
motywacja
oskarżonej
wymaga
szczególnego
napiętnowania.
Oskarżona
bowiem, mając
na uwadze
własne emocje
związane z
pozbawieniem
życia innego
człowieka,
dodatkowo
uczyniła to
względem swojej
trzyletniej
bezbronnej,
niewinnej córki,

która dopiero
stała na progu
swojego życia.
Oskarżona
jednak, nie licząc
się z
jakimkolwiek
dobrem swojego
dziecka, mimo,
że zapewniała je
o swojej miłości,
po prostu,
stosując metody,
o których już
wyżej
wspomniano,
pozbawiła je
życia. W żaden
sposób takiego
działania
oskarżonej nie
da się
usprawiedliwić i
oskarżona, tak
postępując,
zasługuje na
wyjątkowo
mocne,
wyjątkowo
szczególne
potępienie. To
zaś wystarcza
do przyznania
Sądowi I
instancji racji,
iż oskarżona
swoim
działaniem
dopuściła się
również zbrodni
zabójstwa
kwalifikowanej z
art. 148 § 2 pkt 3
k.k.

Apelujący, znów,
jak w
poprzednim
przypadku,
błędnie uznając,

iz Sąd I instancji
dopuścił się
obrazy
przepisów prawa
materialnego, tj.
art. 148 § 2 pkt
3 k.k., zarzucił w
tym zakresie w
pkt 28 zarzutów
w rzeczywistości
błędne ustalenie
przez Sąd
Okręgowy, iż
oskarżona,
pozbawiając
życia Z. P.
działała z
motywacji
zasługującej na
szczególne
potępienie.
Apelujący
jednak zarzut
ten opiera na
dowolnym
założeniu, iż
oskarżona
dopuściła się
tego
przestępstwa w
ramach zamiaru
dopuszczenia się
tzw.
„samobójstwa
rozszerzonego”.
Tym samym
podnoszenie
przez skarżącego
argumentów,
które w
rzeczywistości
nie mogą zostać
uznane za
uzasadnione (jak
w/w chęć
popelnienia
„samobójstwa
rozszerzonego,
jak
nietraktowanie

pokrzywdzonej przez oskarżoną jako „rzeczy”, jak troska o dziecko w razie popełnienia przez siebie samobójstwa) absolutnie nie mogą przemawiać za zasadnością postawionego **zarzutu z pkt 28** apelacji (str. 57-59 apelacji). Zawarte na tych stronach dywagacje skarżącego na temat samych przesłanek składających się na rozumienie pojęcia „motywacji zasługującej na szczególne potępienie”, jak i wskazywanie na okoliczności, które nie zostały w tej sprawie ustalone, a które w sposób dowolny są podnoszone przez skarżącego należy więc traktować jako polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji a tym samym nie mogą doprowadzić do uznania zasadności tego zarzutu

apelacyjnego.
Odwoływanie się przy tym do poglądów doktryny a także do stanowiska Sądu Apelacyjnego we W. zawartego w wyroku z dnia (...) które zostało wyrażone na gruncie zupełnie odmiennego stanu faktycznego nie może przekonywać do racji skarżącego. Sąd I instancji przy tym wyraźnie zaznaczył, iż oskarżona właśnie z taką motywacją, jaka wynika z art. 148 § 2 pkt 3 k.k. chciała dopuścić się tego przestępstwa (str. 26 uzasadnienia), co w sposób oczywisty prowadzi do wniosku, iż Sąd ten przyjął jednoznacznie, iż oskarżona działała tu z zamiarem bezpośrednim.

Mając na uwadze niezasadność ostatniego z omówionych zarzutów nie

ulega więc
wątpliwości, iż
niezasadnym
jest **zarzut**
apelacyjny z
pkt 29. Skoro
bowiem Sąd I
instancji
prawidłowo
ustalił, iż
oskarżona
dopuściła się
zabójstwa w
wyniku
motywacji
zasługującej na
szczególne
potępienie, co
jasno wynika
zarówno z opisu
czynu
przypisanego w
pkt 1
zaskarżonego
wyroku, jak i
przyjętej jego
kwalifikacji
prawnej m.in.
z art. 148 §
2 pkt 3 k.k.,
to oczywistym
jest, iż Sąd
ten na podstawie
art. 40 § 1
i 2 k.k. miał
pełne prawo
orzeczenia
wobec
oskarżonej
środka karnego
w postaci
pozbawienia
praw
publicznych.
Przy czym,
mając na uwadze
okoliczności
samej zbrodni,
jak i
okoliczności,

które doprowadziły do słusznego wymierzenia oskarżonej najsurowszej kary przewidzianej w polskim systemie prawnym, orzeczenie obowiązujące obywatela środka pozbawienia praw publicznych na okres 10 lat (na podstawie art. 43 § 1 k.k.) jest w pełni uzasadnione. Tym samym przywołana na poparcie tego zarzutu argumentacja, przedstawiona na str. 60 apelacji, nie mogła zostać uznana za skuteczną.

Ad. 30

Zarzut ten dotyczy orzeczonej kary dożywotniego pozbawienia wolności, która to kara w ocenie skarżącego, jest karą niewspółmiernie surową do okoliczności przypisanego

oskarżonej
przestępstwa.

Na wstępie tych
rozważań należy
przypomnieć, iż
rażąca
niewspółmierność
kary występuje,
gdy na
podstawie
ujawnionych
okoliczności,
które powinny
mieć zasadniczy
wpływ na
wymiar kary,
można przyjąć,
iż zachodzi
wyraźna różnica
(dysproporcja)
pomiędzy sumą
kar zasadniczych
i środków
karnych
(kompensacyjnych)
orzeczonych
przez sąd
pierwszej
instancji a karą,
jaką należałoby
sprawcy
wymierzyć w
następstwie
prawidłowego
zastosowania w
sprawie
dyrektyw
sądowego
wymiaru kary
określonych w
art. 53 k.k. (por.
wyrok Sądu
Apelacyjnego we
W. z dnia 06
lipca 2017 r.
sygn. akt II AKa
148/17, Legalis
nr 1674160).
Zarzut

niewspółmierności kary, aby był zasadny, musi dotyczyć rażącej niewspółmierności, a więc nienadającej się do zaakceptowania. Niewspółmierność rażąca to znaczna, "bijąca w oczy" różnica między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą, zasłużoną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 01 grudnia 1994 r., sygn. akt III KRN 120/94, Legalis nr 28989).

Pojęcie niewspółmierności rażącej oznacza znaczna, wyrażającą oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą. Chodzi o taką karę, której wymiar razi poczucie sprawiedliwości. Zaznaczyć należy, iż w orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, iż miarą surowości kary nie jest

jej ilościowy wymiar, ale stopień wykorzystania sankcji karnej przewidzianej dla danego przestępstwa. Ingerencja sądu odwoławczego w orzeczenie o karze może nastąpić tylko i wyłącznie wówczas, gdy różnica między karą wymierzoną w pierwszej instancji a karą, którą należałoby orzec jest znaczna, rażąca, nie może sprowadzać się do różnic niewielkich, nieznaczących, bo byłoby to sprzeczne z normą art. 438 pkt 4 k.p.k., z której jednoznacznie wynika, że podstawą zmian może być jedynie rażąca – a więc nie każda – niewspółmierność kary.

W niniejszej sprawie Sąd I instancji doszedł do przekonania, iż w przypadku oskarżonej niezbędne jest wymierzenie

kary
dożywotniego
pozbawienia
wolności.

Kara
dożywotniego
pozbawienia
wolności jest
karą o
szczególnym
charakterze i
jest ona karą
odrębnie
rodzajowo niż
„terminowa”
kara
pozbawienia
wolności (art. 32
pkt 5 k.k.).

Szczególny
charakter kary
dożywotniego
pozbawienia
wolności wynika
nie tyle z faktu
jej
długotrwałości,
ale z uwagi
na jej charakter
eliminacyjny. To
zaś oznacza, iż
karę tę należy
wymierzać tylko
i wyłącznie w
wypadkach
najcięższych,
gdy okoliczności
obciążające
praktycznie
uzasadniają
sięgnięcie po
taką karę, zaś
w sprawie jest
istotny brak
okoliczności
łagodzących i
tylko wtedy, gdy
stopień winy jest

na tyle wysoki, że uzasadnia zastosowanie tej kary a w okolicznościach konkretnego przypadku nawet kara 15 lat pozbawienia wolności czy 25 lat pozbawienia wolności (według stanu na czas popełnienia czynu – przypis SA) nie spełniłaby indywidualno- lub generalno- prewencyjnych celów kary wymienionych w art. 53 § 1 k.k. (por. wyrok Sądu Apel. w K. z dnia 15 maja 2008 r., II AKA 13/08, LEX nr 447031; wyrok Sądu Apel. w K. z dnia 25 października 2018 r., II AKA 399/18, LEX nr 2635184; wyrok Sądu Apel. w K. z dnia 14 stycznia 2016 r., II AKA 280/15, LEX nr 1993120).

Sąd Okręgowy, uzasadniając orzeczenie wobec oskarżonej tej kary o charakterze eliminacyjnym, położył

szczególnie nacisk na okoliczności obciążające, bowiem takowe są w tej sprawie dominujące. Jedyną okolicznością łagodzącą, prawidłowo uznaną przez Sąd I instancji, są jedynie pierwotne wyjaśnienia oskarżonej, w których przyznała się do winy. Sąd I instancji wskazał także na dotychczasową niekaralność oskarżonej (str. 28-30 uzasadnienia). Wymierzając jednak najsurowszą karę przewidzianą w polskim ustawodawstwie słusznie Sąd I instancji tym okolicznościom łagodzącym nadał tylko marginalne znaczenie. Sam fakt dotychczasowej niekaralności oskarżonej nie może być bowiem w ogóle znaczący, mając na uwadze jej młody wiek, zaś

postępowanie
każdego
obywatela
zgodnie z
zasadami
porządku
prawnego jest
jego
obowiązkiem a
nie podstawą do
czynienia sobie
jakiś
szczególnych
zasług. W
przypadku zaś
przyznania się
do winy w
pierwotnych
wyjaśnieniach
nie można
zapominać, iż
oskarżona
została niejako
przyłapana na
gorącym
uczynku, przy
czym zgodnie
z prawidłowymi
ustaleniami
Sądu I instancji
to przyznanie
się stanowiło
element
obrończej
strategii,
mającej
ostatecznie, przy
zmienionej
postawie
oskarżonej
uwolnienie się
jej od
odpowiedzialności
karnej z
powodów
określonych w
art. 31 k.k. Te zaś
okoliczności nie
mogły prowadzić
do

jakiegokolwiek łagodzenia kary, co zresztą się nie stało, o czym świadczą orzeczenia Sądów I, jak i II instancji. Tymczasem Sąd Okręgowy słusznie wskazał na występujące jakże ważne okoliczności obciążające, które powinny doprowadzić do orzeczenia względem oskarżonej kary najsurowszej. Należy zauważyć, iż oskarżona działała w zamiarze bezpośrednim, wypełniając swoim działaniem znamiona zabójstwa kwalifikowanego i to z dwóch podstaw: tj. z art. 148 § 2 pkt 1 i art. 148 § 2 pkt 3 k.k. Oskarżona, jako matka, bez żadnego powodu, który usprawiedliwiałby jej działanie, pozbawiła swoją trzyletnią córkę życia i to w sposób opisywany wyżej a do tego na tyle okrutny, że,

widząc jej płacz,
reakcje na ból od
zadanego ciosu
nożem, widząc
jej zdziwienie i
słyszając
zapytanie
dlaczego to
czyni, nie
odstąpiła od
swojego
działania,
zadając dziecku
dalszy ból,
poprzez
duszenie rękoma
a potem
zadawanie
kolejnych
ciosów nożem.
Jak słusznie
ustalił Sąd I
instancji,
oskarżona
potraktowała
córkę, jak swoją
własność i
pozbawiając ją
życia kierowała
się jedynie
egoistycznymi
pobudkami.
Abstrahując przy
tym od tego,
że oskarżona nie
chciała „dzielić
się” z nikim
swoją córką
(nie chciała, by
ktokolwiek się
ją opiekował,
ktokolwiek ją
wychowywał, w
tym także nie
tylko ojciec
dziecka, ale
przede
wszystkim
własna matka),
w czym

przejawiał się jej egoizm, oskarżona, dopuszczając się tego czynu pokazała, iż w rzeczywistości była „złą matką” a tym samym pozorne postrzeganie jej przez otoczenie jako „dobrej matki” z uwagi na wywiązywanie się z obowiązków rodzicielskich było złudne. Co jednak w tej sprawie najistotniejsze, miarą najwyższego stopnia winy i zarazem społecznej szkodliwości zachowania się oskarżonej była motywacja oskarżonej, która, pozbawiając swojego dziecka życia w sposób jakże drastyczny, chciała wczuć się w rolę „mordercy” i poznać, jakie to odczucia towarzyszą przy zabijaniu człowieka. Co także znamienne, oskarżona wyrażała, będąc

w areszcie śledczym przekonanie, by z chęcią jeszcze raz dopuściła się podobnego czynu.

Powyższe razem wzięte okoliczności prawidłowo doprowadziły Sąd I instancji do przekonania, iż w jej przypadku tylko dożywotnia (długotrwała) izolacja może spełnić stawiane przed karą cele określone w art. 53 k.k., przy czym w głównej mierze musi to być cel zapobiegawczy a jednocześnie eliminujący oskarżoną z życia społecznego, skoro oskarżona tym właśnie czynem, swoim stosunkiem do życia własnej córki, dodać trzeba córki niewinnej i bezbronnej, pokazała, że dotychczasowe jej funkcjonowanie życiowe nie ukształtowało u niej właściwych postaw.

Jednocześnie
wyżej wykazano,
mając na uwadze
także opinię o
oskarżonej z
aresztu
śledczego, jak
i zeznania A.
M. (1) a
także własne
obserwacje Sądu
orzekającego
zwłaszcza w
pierwszej
instancji, iż
oskarżona nie
przeżywała
szczerego żalu z
powodu
pozbawienia
życia własnego
dziecka.

Deklaracje
słowne w tym
przedmiocie ze
strony
oskarżonej czy
nawet uronienie
łzy podczas
składania
wyjaśnień nie
świadczą o
autentycznym
występowaniu
takiego żalu.
Oskarżona
zresztą o własne
niepowodzenia
życiowe obwinia
innych a także,
dla uzyskania
korzystnych dla
siebie celów,
posługuje się
manipulacjami.

Te razem wzięte
okoliczności
przekonują, iż
oskarżona nie

zasługuje w
najdłuższej z
możliwych
perspektywie
czasu na dalsze
funkcjonowanie
w warunkach
wolnościowych.
Temu zaś służy
orzeczona wobec
niej kara
dożywotniego
pozbawienia
wolności.

Należy tylko
dodatkowo
podnieść, iż
powyższa
konkluzja
wyłania się bez
zapoznawania
się z
korespondencją
oskarżonej, do
której odwołuje
się Sąd I
instancji a tym
samym
kwestionowanie
przez skarżącego
opierania przez
Sąd I instancji
swoich
wniosków
niekorzystnych
dla oskarżonej
na treści tej
korespondencji
nie mogło mieć
znaczenia na
treść orzeczenia
w zakresie
wymierzonej
oskarżonej kary.
Tym samym
próby wykazania
przez
apelującego, iż
oskarżona nie

zasługuje na tak surową karę, z odwołaniem się do treści w/w listów, do „normalnego” funkcjonowania na wolności i w areszcie śledczym, do sytuacji życiowej oskarżonej, do bycia przez nią „dobrą matką” czy do współpracy z organami ścigania, jak i do wyrażania przez nią żalu i skruchy (str. 63-64 apelacji) nie mogą przynieść temu zarzutowi szans powodzenia. Poza bowiem listami, o czym już wyżej wspomniano, zarzuty te jedynie stanowią polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji w zakresie ustalonych w tej sprawie okoliczności, które mają znaczenie przy orzekaniu o karze. Tym samym te podnoszone przez skarżącego okoliczności nie mogą doprowadzić do

uznania, iż
orzeczona wobec
oskarżonej kara
dożywotniego
pozbawienia
wolności jest
niesprawiedliwa
i nie nadająca
się do
zaakceptowania
w odczuciu
społecznym.

Wręcz
przeciwnie, kara
ta w przypadku
oskarżonej ma
charakter
eliminacyjny, co
jednocześnie
spełnia wobec
społeczeństwa
(ogółu otoczenia
oskarżonej)
ważki aspekt
wychowawczy,
zwłaszcza w
obecnych
czasach, gdy
wielokrotnie
słyszcy się w
przekazie
medialnym o
pozbawianiu
życia dzieci przez
swoich
rodziców.

Sąd Apelacyjny
tym samym
nie znajduje
żadnych
podstaw, by
odstąpić od
stosowania
wobec
oskarżonej kary
dożywotniego
pozbawienia
wolności i w
tym zakresie w

pełni akceptuje
rozstrzygnięcie
Sądu I instancji.
Sugerowanie zaś
przez
apelującego, iż w
tym przypadku
winno nastąpić
wymierzenie
oskarżonej kary
w dolnej granicy
ustawowego
zagrożenia i to
granicy
przewidzianej w
art. 148 § 1
k.k. uznać należy
dodatkowo za
wyraz braku
zrozumienia
przez oskarżoną
wagi naganności
swojego
zachowania na
wolności
względem
swojego dziecka.
Oczywistym zaś
jest, iż
wymierzenie
oskarżonej tak
łagodnej kary (8
lat pozbawienia
wolności –
przyp. SA)
byłoby
rozstrzygnięciem
niezrozumiałym
dla każdego
postronnego,
obiektywnego
obserwatora
niniejszego
procesu i
świadczyloby o
wysokim
pobłażaniu przez
wymiar
sprawiedliwości
takim jakże

nagannym i
nieakceptowalnym
społecznie
zachowaniom
oskarżonej,
którego odbicie
znajduje się w
treści
przypisanej
oskarżonej
zbrodni
zabójstwa.

Ad. 31 – ad. 33

Zarzuty te
okazały się
uzasadnione.

Już na pierwszy
rzut oka
niezrozumiałym
jest
zastosowanie w
tej sprawie
wobec
oskarżonej przez
Sąd I instancji
przepisu art. 77
§ 2 k.k. a
jeszcze bardziej
orzeczenie na
tej podstawie
obostrzenia,
polegającego na
tym, iż
oskarżona
mogłaby uzyskać
ewentualne
warunkowe
przedterminowe
zwolnienie z
odbycia reszty
kary po odbyciu
przez nią 50 lat
orzeczonej kary.

Stosowanie
przepisu art. 77
§ 2 k.k. powinno
mieć miejsce

tylko wtedy, gdy na konieczność takiego rozstrzygnięcia będą wskazywać pierwszoplanowe, niewymienione w art. 77 § 1 k.k. cele kary, a w szczególności potrzeba kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa i zadośćuczynienia poczuciu sprawiedliwości (por. Wróbel Włodzimierz (red.), Zoll Andrzej (red.), „Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część II. Komentarz do art. 53-116, wyd. V”, WK 2016, teza 11 do art. 77). Trzeba bowiem pamiętać, iż art. 77 § 2 k.k., określając podstawy warunkowego zwolnienia ma na uwadze nie tylko indywidualno-prewencyjne cele kary, lecz również inne nieokreślone w art. 77 § 1 k.k. a wymienione w art. 53 k.k. (patrz: postanowienie SN z dnia 18

listopada 2020 r., IV KK 425/20, LEX nr 3200397). Przy czym surowsze ograniczenie do skorzystania z warunkowego zwolnienia powinno być orzekane w szczególnie uzasadnionych przypadkach, w szczególności wówczas, gdy oskarżony jest zdecydowanie osobą nie poddającą się resocjalizacji lub też w przypadku popełnienia brutalnego i drastycznego przestępstwa. Samo popełnienie nawet najpoważniejszej zbrodni nie może być utożsamiane ze skonkretyzowaniem się przesłanki "szczególnie uzasadnionego wypadku" z art. 77 § 2 k.k. (patrz: wyroki Sądu Apel. w B. z dnia 30 września 2021 r., II AKa 113/21, LEX nr 3343153 i z dnia 13 lutego 2023 r., II AKa 154/22, LEX nr 3586930).

Przenosząc na grunt niniejszej sprawy zauważyć należy, iż wszelkie okoliczności przemawiające na niekorzyść oskarżonej znalazły już swój wyraz w orzeczonej karze dożywotniego pozbawienia wolności a więc karze najsurowszej z możliwych przewidzianych w polskim systemie prawnym. Kara ta zaś zastąpiła funkcjonującą wcześniej karę śmierci.

W realiach zaś tej sprawy nie sposób znaleźć aż takich okoliczności, dodatkowo niekorzystnych dla oskarżonej, które uzasadniałyby sięganie aż po takie obostrzenie.

Jego zastosowanie bowiem już w rzeczywistości zrównałoby orzeczoną karę do kary śmierci, gdyż realnie

przyjmując nie
dawałoby
oskarżonej
żadnej szansy,
wręcz nadziei
na ewentualne
przedwczesne
opuszczenie
zakładu
karnego, co
pozbawiałoby ją
jakiegokolwiek
woli poddawania
się w ramach
pobytu w
zakładzie
karnym
oddziaływaniom
resocjalizacyjnym.
Tymczasem
postawa
oskarżonej daje
nadzieję, iż
oskarżona,
mimo
dopuszczenia się
tak poważnej
zbrodni i to
względem
swojego
trzyletniego
dziecka, podda
się takim
oddziaływaniom,
dającym
jednocześnie jej
szansę na
opuszczenie
zakładu karnego
po
„standardowych”
25 latach w
ramach
warunkowego
przedterminowego
zwolnienia (to
uprawnienie
wynika z treści
art. 78 § 3 k.k.
według stanu

prawnego w czasie popełnienia przez oskarżoną przestępstwa).

Nie można bowiem zapominać, iż oskarżona w warunkach wolnościowych była „normalną” osobą, podejmowała się prac zarobkowych, pogłębiała swoje wykształcenie, działała społecznie a także, mimo stawiania wyżej pewnych zastrzeżeń, należycie wypełniała swoje obowiązki rodzicielskie.

Nie można też pomijać jej odpowiedzialnego zachowania w okresie maturalnym.

Wprawdzie w tak młodym wieku była w ciąży, ale nie zdecydowała się na aborcję, zaś nie czując się gotową na sprawowanie roli matki, po konsultacjach z psychologiem podjęła, wbrew twierdzeniom Sądu I instancji,

odpowiedzialną
decyzję o
oddaniu
narodzonego
dziecka do
adopcji. W takiej
sytuacji trudno
wręcz zrozumieć
zapatrywanie
Sądu I instancji,
iż takie
postąpienie
oskarżonej
(„wyrzeczenie
się dziecka”)
świadczy o tym,
iż oskarżona
okazała się „złą i
najgorszą
matką” (str. 30
uzasadnienia).
Potępienie tej
decyzji
oskarżonej z
młodych lat jest
również o tyle
niezrozumiałe,
gdyż oskarżona,
gdyby
rzeczywiście,
mówiąc
dosadnie była
tak „zepsuta do
szpiku kości”,
jak to zdaje się
postrzegać Sąd
I instancji, to
mogłaby
wówczas
dopuścić się
względem tego
dziecka o wiele
gorszego
zachowania a
nie zachowania
odpowiedzialnego
i jednocześnie
zgodnego z
prawem, jakim
było oddanie

dziecka do adopcji.

Poza tym oskarżona także poprawnie funkcjonuje w warunkach aresztu śledczego, zwłaszcza w grupie osadzonych układa ona sobie relacje w sposób prawidłowy, nie była karana dyscyplinarnie, zaś wobec przełożonych prezentuje właściwą postawę i zachowanie.

Poza tym, posiada bardzo silne wsparcie emocjonalne ze strony swojego ojca (k. 1444v-1446) a także i ze strony swojej matki, o czym świadczą jej zeznania (k. 18-21, 203-207, 1532), jak i jej zachowanie na rozprawie w dniu 16.03.2022 r., kiedy wyraziła swoją miłość do córki i nadzieję, że ktoś córce pomoże (k. 1532 – str. 13 protokołu rozprawy).

Tymczasem Sąd I instancji, uzasadniając wydanie tego orzeczenia, zbytnio emocjonalnie podszedł do osoby oskarżonej, wskazując, iż, cyt.: „taka osoba jak oskarżona nie powinna uczestniczyć w porządku prawnym na wolności a ewentualne opuszczenie zakładu karnego winno nastąpić w taki sposób aby nie mogła ona założyć rodziny i doczekać się ewentualnie kolejnego dziecka”, wskazując dalej, iż oskarżona jest „złą i najgorszą matką”, w sposób „okrutny” zabiła swoje drugie dziecko i nie jest osobą godną aby w przyszłości sprawować opiekę nad innymi osobami, gdyż „je krzywdzi”, przy czym, cyt.: „w zachowaniu oskarżonej zauważyć można

ewolucję, w tym, że zadanie krzywd kolejnym dzieciom zbrutalizowało się”.

Jednocześnie z tych powodów Sąd I instancji wyraził przekonanie, iż po prostu oskarżona nie powinna mieć nigdy szansy na normalne funkcjonowanie na wolności, zaś pozbawieniem tej szansy będzie właśnie orzeczone obostrzenie na podstawie art. 77 § 2 k.k. (str. 30 uzasadnienia).

Sąd I instancji w tych słowach wyraził swoją dezaprobatę dla samej osoby oskarżonej jako matki, zapominając o całokształcie okoliczności, jakie należało brać pod uwagę przy kształtowaniu rodzaju i wymiaru kary przy jednoczesnym ewentualnym zastosowaniu art. 77 § 2 k.k. Mimo, iż Sąd

ten w sposób
prawidłowy
wymierzył samą
karę, to jednak
już emocje
wzięły górę na
etapie
rozważania
możliwości
wydania
orzeczenia na
podstawie art. 77
§ 2 k.k. Emocje
te również
wynikały z faktu,
iż oskarżona
w listach, do
których Sąd I
instancji
niezasadnie się
odwołuje,
planowała swoje
życie, nowe
znajomości itp.,
co, w kontekście
osądzonej
zbrodni a także
uprzedniego
oddania
pierwszego
dziecka do
adopeji
spowodowało
zastosowanie
tego
obostrzenia,
które już w
istocie swej
zmieniało
orzeczoną karę w
bezw warunkowe
dożywotnie
pozbawienie
wolności.

Tymczasem tak
drakońskie
rozwiązanie,
mając także na
uwadze

przyczacane
przez
apelujacego
zasady
wynikajace z
Konstytucji
Rzeczypospolitej
Polskiej oraz
Europejskiej
Konwencji Praw
Czlowieka
ewidentnie juz
narusza zakaz
niehumanitarnego
karania, gdyz,
jak trafnie to
skarzacy ujal,
powyzsze
orzeczenie dla
oskarzonej
stanowi
„odroczone karę
śmierci” (str.
62-63 apelacji).

Zgadzac sie
wiecej ewidentnie
z tymi
zarzutami, przy
przywolanej
wyzej
argumentacji,
Sad Apelacyjny
zmienil w tym
zakresie
zaskarzony
wyrok na
podstawie art.
438 pkt 4 k.p.k.
w zw. z art. 437
k.p.k. i uchylil
to orzeczenie
zawarte w pkt
3 zaskarzonego
wyroku, uznajac,
iz w ogole
stosowanie
wobec
oskarzonej
obostrzen na

<p>podstawie art. 77 § 2 k.k. jest nieuzasadnione w żadnym stopniu.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>APELACJA OBROŃCY OSKARŻONEJ M. C.</p> <p>1. uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i umorzenie postępowania w stosunku do oskarżonej w wyniku jej całkowitej niepoczytalności w chwili czynu, o jakiej mowa w art. 31 § 1 k.k., na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k., przy jednoczesnym uznaniu, że oskarżona popełniła czyn zabroniony polegający na tym, że w dniu (...) r. zadała nie mniej niż trzy uderzenia nożem w okolice klatki piersiowej oraz pleców powodując u pokrzywdzonej obrażenia, w tym rany klute drążące do prawej komory serca zarówno</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	

przedniej, jak i tylnej ściany, w wyniku czego małoletnia Z. P. na skutek odniesionych obrażeń zmarła, przy czym w trakcie czynu na skutek choroby psychicznej lub innego zakłócenia czynności psychicznych nie była ona zdolna do kierowania swoim postępowaniem lub rozpoznania znaczenia swoich czynów, tj. czyn opisany w art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 1 k.k. a także ewentualnie zastosowanie wobec oskarżonej środka zabezpieczającego według uznania Sądu II instancji;

2. (ewentualnie „z ostrożności”) zmiana zaskarżonego wyroku w zakresie rozstrzygnięcia dotyczącego opisu i kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonej, rozstrzygnięć o

karze, środkach
karnych
poprzez:

a) zmianę opisu
i kwalifikacji
prawnej czynu
zabronionego
przypisanego
oskarżonej
poprzez uznanie,
że oskarżona
popelniła czyn
zabroniony
polegający na
tym, że w dniu
(...) r. zadała
nie mniej niż
trzy uderzenia
nożem w okolice
klatki piersiowej
oraz pleców
powodując u
pokrzywdzonej
obrażenia, w
tym rany klute
drażące do
prawej komory
serca zarówno
przedniej, jak
i tylnej ściany,
w wyniku czego
małoletnia Z.
P. na skutek
odniesionych
obrażeń zmarła,
przy czym w
trakcie czynu na
skutek choroby
psychicznej lub
innego
zakłócenia
czynności
psychicznych jej
zdolność do
kierowania
swoim
postępowaniem
lub rozpoznania
znaczenia czynu

była w znacznym stopniu ograniczona, tj. czyn opisany w art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.,

b) wymierzenie oskarżonej, z uwagi na zajęcie znacznego ograniczenia jej zdolności do kierowania swoim postępowaniem lub rozumienia znaczenia swoich czynów, na podstawie art. 31 § 2 k.k. w zw. z art. 60 § 1 k.k. kary z zastosowaniem nadzwyczajnego złagodzenia kary, tj. kary wynoszącej 2 lata i 8 miesięcy pozbawienia wolności, bez zastosowania obostrzenia z art. 77 § 2 k.k. dotyczącego terminu ubiegania się przez oskarżoną o warunkowe przedterminowe zwolnienie;

c) nieorzekanie wobec oskarżonej środka karnego w postaci pozbawienia praw

publicznych ani
żadnego innego
środka karnego,

d) zaliczenie na
poczet
orzeczonej kary
okresu
rzeczywistego
pozbawienia
wolności od dnia
(...) r. godz. (...)

e) zwolnienie
oskarżonej od
zapłaty na rzecz
Skarbu Państwa
kosztów
sądowych i nie
wymierzenie jej
opłaty;

3. (ewentualnie
„z dalej idącej
ostrożności”)

zmiana
skarżonego
orzeczenia w
zakresie
rozstrzygnięcia
dotyczącego
opisu i
kwalifikacji
prawnej czynu
przypisanego
oskarżonej,
rozstrzygnięć o
karze, środkach
karnych
poprzez:

a) zmianę opisu
i kwalifikacji
prawnej czynu
zabronionego
przypisanego
oskarżonej
poprzez uznanie,
że oskarżona
popelniła czyn
zabroniony

polegający na tym, że w dniu (...) r. zadała nie mniej niż trzy uderzenia nożem w okolice klatki piersiowej oraz pleców powodując u pokrzywdzonej obrażenia, w tym rany klute drążące do prawej komory serca zarówno przedniej, jak i tylnej ściany, w wyniku czego małaletnia Z. P. na skutek odniesionych obrażeń zmarła, tj. czyn opisany w art. 148 § 1 k.k.,

b) wymierzenie oskarżonej kary w granicach dolnego zagrożenia ustawowego za czyn jej przypisany bez zastosowania obostrzenia z art. 77 § 2 k.k. dotyczącego terminu ubiegania się przez oskarżoną o warunkowe przedterminowe zwolnienie,

c) nieorzekanie wobec oskarżonej środka karnego w postaci

pozbawienia
praw
publicznych ani
żadnego innego
środka karnego,

d) zaliczenie na
poczet
orzeczonej kary
okresu
rzeczywistego
pozbawienia
wolności od dnia
(...) r. godz. (...)

e) zwolnienie
oskarżonej od
zapłaty na rzecz
Skarbu Państwa
kosztów
sądowych i nie
wymierzenie jej
opłaty;

4. (ewentualnie
„z najdalej idącej
ostrożności”)

zmiana
skarżonego
wyroku w
zakresie
rozstrzygnięcia o
karze, chociażby
poprzez
wymierzenie
oskarżonej kary
w granicach
dolnego
zagrożenia
ustawowego za
czyn jej
przypisany bez
zastosowania
obostrzenia z
art. 77 § 2
k.k. dotyczącego
terminu
ubiegania się
przez oskarżoną
o warunkowe

<p>przedterminowe zwolnienie;</p> <p>5. (ewentualnie „w ostateczności”) uchylenie skarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.</p>	
<p>Zwiąże o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>	
<p>Ad. 1 – ad. 2</p> <p>Wnioski są niezasadne, gdyż brak jest w sprawie podstaw do przyjęcia, by oskarżona działała w stanie wyłączonej bądź ograniczonej w znacznym stopniu niepoczytalności.</p> <p>Ad. 3</p> <p>Wniosek nie jest zasadny, gdyż przy ustosunkowaniu się do zarzutów wykazano niezasadność kwestionowania przyjętej przez</p>	

Sąd I instancji kwalifikacji prawnej zbrodni zabójstwa, jak i orzeczonej kary i środka karnego.

Ad. 4

Wniosek okazał się zasadny częściowo w zakresie orzeczonego obostrzenia z art. 77 § 2 k.k., o czym wypowiedziano się wyżej przy ustosunkowaniu się do zarzutów z punktów 31-33. Natomiast brak jest podstaw do orzeczenia łagodniejszej kary, co również wyżej wyjaśniono.

Ad. 5

Wniosek okazał się niezasadny, gdyż w sprawie nie zachodziła konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, tym bardziej, że nie było ku temu podstaw określonych w art. 437 § 2 zd. 2 k.p.k. Takich

okoliczności, w tym dotyczących bezwzględnych przyczyn odwoławczych apelujący nie wskazał, a Sąd Apelacyjny nie dopatrył się z urzędu ich występowania.

**OKOLICZNOŚCI
PODLEGAJĄCE
UWZGLĘDNIENIU
Z URZĘDU**

1. Sąd odwoławczy z urzędu uzupełnił podstawy prawne skazania, orzeczeń o karze i środka karnym i orzeczenia wydanego w trybie art. 63 § 1 k.k. o przepis art. 4 § 1 k.k. (art. 455 k.p.k.).

Związłe o powodach uwzględnienia okoliczności

Uzupełnienie wskazanych wyżej podstaw o przepis art. 4 § 1 k.k., jak i wskazanie, iż przyjmuje się brzmienie przepisów kodeksu karnego

według stanu
prawnego na
dzień (...) r.
a więc na
czas popełnienia
przestępstwa
jest czymś
oczywistym. Na
czas orzekania
przez Sąd
Apelacyjny, tj.
w dniu 18
grudnia 2023
r., ustawodawca
znacznie
zaostrzył zasady
w zakresie
karania,
przewidując
m.in. w art. 148
§ 2 k.k. znacznie
surowsze
zagrożenie karą
(na czas nie
krótszy od lat
15 do 30
lat albo karze
dożywotniego
pozbawienia
wolności) a
jednocześnie
przewidując
nawet
orzeczenie
zakazu
warunkowego
zwolnienia przy
orzeczeniu kary
dożywotniego
pozbawienia
wolności (art.
77 § 4 k.k.).
Natomiast przy
braku w/w
obostrzenia
obecnie skazany
na dożywotnie
pozbawienie
wolności może
zostać

warunkowo
zwolniony po
odbyciu 30 lat
kary (art. 78
§ 3 k.k.), gdy
tymczasem w
chwili czynu ta
możliwość była
po 25 latach.

Te, jakże
niekorzystne dla
oskarżonej
zmiany nastąpiły
z dniem 1
stycznia 2023
r. (notabene
również w chwili
orzekania przez
Sąd I instancji
wyrokiem z dnia
(...) r.) na mocy
ustawy z dnia 7
lipca 2022 r. o
zmianie ustawy
- Kodeks karny
oraz niektórych
innych ustaw
(Dz.U. z 2022
r., poz. 2600)
a tym samym
przepis art. 4
§ 1 k.k. winien
znaleźć się już
w wyroku Sądu
Okręgowego.

Tym samym Sąd
odwoławczy w
tym zakresie
w pkt 1a
wyroku zmienił
zaskarżony
wyrok w sposób
wskazany wyżej,
bowiem ustawa
(kodeks karny) z
chwili
popelnienia
przez oskarżoną
czynu była

względniejsza dla oskarżonej.		
5. ZSTRZYGNIECIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO		
0.15.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji		
0.11.	Przedmiot utrzymania w mocy	
0.1 Utrzymano w mocy zaskarżony wyrok w zakresie winy, kwalifikacji prawnej i kary (pkt 1), w zakresie orzeczenia o pozbawieniu praw publicznych na okres 10 lat (pkt 2), w zakresie zaliczenia okresu rzeczywistego pozbawienia wolności w trybie art. 63 § 1 k.k. (pkt 4) oraz w zakresie orzeczenia o kosztach		

<p>sądowych (pkt 5).</p>	
<p>Zwiąże o powodach w utrzymania w mocy</p>	
<p>Utrzymanie w mocy co do orzeczeń z punktów 1 i 2 było wynikiem nieuwzględnienia zarzutów apelacyjnych, o czym szerzej wypowiedziano się wyżej w sekcji 3.</p> <p>Zaliczenie okresu rzeczywistego pozbawienia wolności znajduje uzasadnienie w treści art. 63 § 1 k.k. i protokole zatrzymania z k. 13.</p> <p>Zwolnienie oskarżonej od kosztów sądowych i opłaty nie było kwestionowane a znajduje uzasadnienie w treści wskazanych przez Sąd I instancji przepisów.</p>	
<p>0.15.2. Zmiana</p>	

wyroku sądu pierwszej instancji		
o.o.11.	Przedmiot i zakres zmiany	
o.o.1Zmiana dotyczy orzeczenia wydanego na podstawie art. 77 § 2 k.k. (pkt 3) oraz uzupełnienia przyjętej kwalifikacji prawnej czynu, podstaw prawnych o karze i środku karnym a także podstawy orzeczenia o zaliczeniu w trybie art. 63 § 1 k.k. o przepis art. 4 § 1 k.k.		
Zwięźle o powodach zmiany		
O powodach tych zmian wypowiedziano się wyżej szeroko w sekcji 3 (co do uchylecia orzeczenia wydanego na podstawie art. 77 § 2 k.k.) oraz w sekcji 4 (co do zastosowania przepisu art. 4 § 1 k.k.).		

0.15.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji			
0.15.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia			
1.1.	Nie dotyczy	# art. 439 k.p.k.	
Zwięzłe o powodach uchylenia			
2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości Nie dotyczy	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwięzłe o powodach uchylenia			
3.1.	Konieczność umorzenia postępowania Nie dotyczy	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwięzłe o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy			

prawnej umorzenia			
4.1.	Nie dotyczy	# art. 454 § 1 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uchylenia			
0.15.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania			
Nie dotyczy			
0.15.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku			
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności		
	Nie dotyczy		
6. Koszty Procesu			
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności		
III.	Kierując się przepisami art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973		

r. o opłatach
w sprawach
karnych (tekst
jednolity z 1983
r., Dz.U. Nr
49, poz. 223
z późn. zm.)
oraz faktem,
iż oskarżona
odbywa
długoterminową
karę
pozbawienia
wolności i nie
posiada
własnych źródeł
dochodów
zwolniono ją
od ponoszenia
kosztów
sądowych i od
opłaty za
postępowanie
odwoławcze.

7. **PODPIS**

M. Ś. P. G. H. K.

P. M. (2) M. K.
(1)